

Zima nie odpuszcza. Ekstremalny mróz w całym kraju. Ogrzewane namioty w wielu miastach. **strona 7**



FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

Nikt nie może zakazać rozmów o wynagrodzeniach. Wiele spraw wyjdzie na jaw i uruchomi efekt domina. **strona 9**

BIZNES

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
3.02.2026

Nr 27 (14 998)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Nikodem Popławski,
geniusz z Radomia: -
Zyjemy wewnątrz
czarnej dziury
strona 3

W Radomiu
nastolatek wpadł
na autobus
strona 3

Zbytkowa willa
Zabiełły w Radomiu
przechodzi wielką
metamorfozę
strona 4

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. ARKADIUSZ KUŁYNYCZ / FACEBOOK

SPORT

Arkadiusz Kułynycz zdobył dziesięć złotych medali na mistrzostwach Polski **strona 16**

POGODA W RADOMIU USTAWIONO NAMIOTY DO OGRZEWANIA

Siarczysty mróz w Radomiu i regionie

Maciej Barwinek, Julia Sosnowska
Region

**Zima nie odpuszcza. Nad Polskę
napłynęło arktyczne powietrze,
a temperatury spadły do bardzo ni-
skich wartości.**

W poniedziałek rano, 2 lutego, czytelnicy nadsyłali nam zdjęcia termometrów w swoich miejscowościach. W Radomiu wskazywały one około -20 stopni Celsjusza, czytelnik z okolic Wieniawy przysłał zdjęcie z samochodowego radia z wyświetloną temperaturą -25 stopni.

W związku z panującymi mrozami Mazowiecki Urząd Wojewódzki uruchomił w największych miastach naszego województwa miejsca doraźnej pomocy dla osób najbardziej narażonych na wychłodzenie. To namioty,

w których można się ogrzać i bezpiecznie przeczekać najtrudniejszy czas.

W Radomiu namioty grzewcze stanęły na Placu Jagiellońskim oraz przy ulicy Słowackiego 188, w pobliżu Domu dla Bezdomnych Mężczyzn. Odwiedziliśmy namiot na Placu Jagiellońskim.

- Jesteśmy od godziny 6 do godziny 18. Na ten moment 10 osób skorzystało z namiotu, aby się ogrzać. Akcja będzie trwała do momentu aż mrozy ustaną - mówił nam młodszy kapitan Paweł Czarnecki.

Akcja rozpoczęła się od niedzieli 1 lutego. Namiot grzewczy jest dostępny w godzinach od 6 do 18. Przy namiotach czuwają strażacy z Państwowej Straży Pożarnej.

Natomiast w gminie Chlewiska w poniedziałek, 2 lutego odwołano zajęcia we wszystkich szkołach podsta-

wowych oraz przedszkolu. Powód to oczywiście niskie temperatury i bezpieczeństwo dzieci. Zajęcia nie będą się odbywały także we wtorek, 3 lutego.

Jak informuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, większość Europy znajduje się pod wpływem rozległego wyżu z centrum nad Finlandią i zachodnią Rosją. Polska również pozostaje w jego zasięgu, co oznacza napływ bardzo zimnej, arktycznej masy powietrza. Skutkiem są silne i długotrwałe mrozy.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenia I stopnia przed silnym mrozem również w Radomiu i regionie Radomskim. W nocy z poniedziałku na wtorek temperatura może spaść do minus 20 stopni Celsjusza. Według prognoz bardzo niskie temperatury utrzymają się do wtorku, 3 lutego. ©



Ogrzewany namiot na Placu Jagiellońskim w Radomiu. Małe zdjęcie: -25 stopni, rano koło Wieniawy.

FOT. JULIA SOSNOWSKA / CZYTELNIA

Wybuch gazu zniszczył dom Michała Bieńka

Wybuch gazu w Radomiu całkowicie zniszczył dom Michała „Jojo” Bieńka z Radomiaka. Ruszyła akcja zbiórki na pomoc dla niego. **strona 2**

Rok księdza
Romana Kotlarza.
Radni zdecydowali
o uhonorowaniu
kapłana
strona 5

Potańcówka
w klimacie PRL była
w Radomiu; szalona
impreza pełna
wielkiej energii
strona 6

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Rak jelita grubego rozwija się latami. Ryzyko zachorowania rośnie wraz z wiekiem. Onkolog wskazuje, które badania mogą uratować życie

Tadeusz
Płatek
publicysta



MOJE PIERWSZE MUZYCZNE KAWAŁKI

W domu nikt nie słuchał muzyki. Za nieszczelnymi oknami, na źle spasowanych szynach hałasowały pociągi, a na przeciwnym placu „Punktu Skupu Surowców Wtórnych Złom-Stal” szalała białoruska koparka, od 7 rano skrzypiąc we wszelkich możliwych rejestrach. Dochodząca tylko z od-dali, bez przerwy kakofonia miejska, była skądinąd interesująca, bo każda ciężarówka, autobus czy samochód, brzmiał niepowtarzalnie. Próbu-jąc się skupić na zadaniu do-mowym z matematyki, nie wstając z krzesła wiedziałem, że na dole właśnie parkuje duży fiat 125 p (bo gwizdał), maluch (bo kaszłał), żuk (bo buczał, jakby zaraz miał się rozpaść), wartburg (pyrkał dwusuwowo, szlachetniej niż trabant). Żad-nych nagrań, żadnego audiofil-stwa. Wieczorami tylko mama śpiewała na dobranoc, akom-paniując sobie na gitarze. Aż pewnego dnia tata zabrał nas na rytualny, niedzielny obiad do hotelu Holiday Inn (dziś to Novotel) przy ulicy Koniewa (dziś Armii Krajowej). A po po-siłku, po dewolaju z ziemniacz-

kami, po szybkiej wizycie w mieszczącym się obok Pe-weksie, w celu zakupu coli i gum Donald, no i - przede wszystkim - po szybkim drinku taty w aperitif barze, na który to mama wyjątkowo przymknęła oko, ojciec podniecony całą tą rodzinną sytuacją skierował swoje kroki do pobliskiego mo-telu Wanda, gdzie mieścił się sklep, określmy to, RTV AGD. Dzisiaj Wandy nie ma, na jej miejscu stoją jakieś przeraża-jące, czarne bloki mieszkalne, ale wtedy była i widziałem w niej, po raz pierwszy wspa-niałą, błyszczącą, czarną mini wieżę Hi-Fi marki SONY FH-5, którą ojciec pod wpływem im-pulsu nabył za dolary, mimo nieśmiały protestów mamy. Od tego czasu, wieża grała na okrągło, wyłącznie muzykę poważną, bo taką tata lubił. Przez wiele lat nie wiedziałem kim byli artyści, którzy z wieży rozbrzmiewali. Jak wyglądał Rudolf Serkin, Maurizio Pollini, czy Claudio Abbado. Ale zna-łem ich dobrze. Dziś wieża SONY FH-5 działa dalej i nic nie wskazuje na to, by po prawie 40 latach miała zamilknąć. Podobnie, jak wspomniani panowie, mimo że już dawno nie żyją.

Wybuch gazu zniszczył dom Michała; jest zbiórka na pomoc

Olha Ilkevych
Radom

Wybuch gazu w Radomiu całkowicie zniszczył dom Michała „Jojo” Bieńka z Radomiaka. Trwa zbiórka na pomoc dla niego.

W czwartek, 30 stycznia 2026 roku, w Radomiu doszło do wybuchu 11-kilogramowej butli gazowej w drewnianym domu jednorodzinnym, w wyniku czego całkowitemu zniszczeniu uległy dwa sąsiednie budynki.

Jednym z poszkodowanych jest Michał „Jojo” Bieńka - ceniony pracownik Radomiaka Radom. Obecnie trwa zbiórka na jego rzecz, aby pomóc mu odbudować życie po katastrofie.

Wybuch gazu zniszczył dwa domy, jeden z poszkodowanych to pracownik Radomiaka

W minionym tygodniu Radom doświadczył dramatycznego zdarzenia, które wstrząsnęło lokalną społecznością. W wyniku wybuchu butli gazowej w jednym z domów jednorodzinnych, całkowitemu zniszczeniu uległy dwa sąsiednie budynki, a ich mieszkańcy zostali pozbawieni dachu nad głową.

Jednym z poszkodowanych jest Michał „Jojo” Bieńka - dobrze znany i ceniony pracownik klubu Radomiak Radom.



Trwa zbiórka na pomoc dla Michała Bieńka, pracownika Radomiaka po wybuchu gazu.

Do wybuchu doszło w czwartek, około godziny 12:33, w drewnianym domu jednorodzinnym. Eksplo-dowała 11-kilogramowa butla z propanem-butanem.

Siła eksplozji była tak duża, że zniszczeniu uległ zarówno dom Michała jak i sąsiedni budynek należący do innego członka rodziny.

W wyniku wybuchu gazu z butli oraz pożaru poszkodowany został mieszkani-c w wieku ponad 50 lat, który doznał poważnych oparzeń twarzy i rąk i został przewieziony do szpitala.

Zamów prenumeratę

Echo Dnia ☎ 41 375 72 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

oraz rzeczy codziennego użytku.

Konstrukcja budynków została poważnie naruszona, a specjaliści nie wykluczają, że nie będą one nadawały się do remontu. W akcji gaśniczej brało udział 26 strażaków, którzy szybko zabezpieczyli teren i udzielili pierwszej pomocy poszkodowanemu.

Klub ruszył na pomoc i uruchomiono także zbiórkę

Od pierwszych chwil po tragedii klub Radomiak Radom objął Michała Bieńka opieką, zapewniając mu wsparcie oraz niezbędną pomoc.

Równoległe powstała inicjatywa społeczna, zachęcająca kibiców i mieszkańców do finansowego wsparcia Michała, aby pomóc mu odbudować życie po katastrofie. Każda złotówka ma ogromne znaczenie w tej trudnej sytuacji.

Zbiórka prowadzona jest pod adresem internetowym: <https://pomagam.pl/tracr6>.

Michał Bieńka, znany wśród fanów Radomiaka jako „Jojo”, od lat jest ważną postacią w klubie i symbolem zaangażowania oraz lojalności wobec społeczności sportowej. W obliczu tragedii lokalna społeczność oraz kibice pokazują, że w trudnych chwilach można liczyć na solidarność i wsparcie. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
-8°C	-11°C	-3°C	-4°C
Czwartek		Piątek	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
2°C	-1°C	1°C	-3°C
Barometr 1020 hPa Wiatr wsch. 18 km/h Biomet niekorzystny/obojętny			

Uwaga: zachmurzenie duże, w czwartek możliwy marzący deszcz i śnieg

3 LUTEGO 2026

Dziś 34. dzień roku
Do sylwestra pozostało 331 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.14, zachód o go-dzinie 16.27.

Dzień będzie trwać 9 godzin i 13 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 7 godzin i 34 minuty i dłuższy od naj-krótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 31 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Błażej, Hipolit, Hipolita, Igna-cy, Klaudyna, Oskar, Stefan.

KALENDARIUM

1905

Doszło do największego starcia radomian z wojskami carskimi od początku rewolucji 1905 roku w Radomiu.

2000

Biskup Jan Chrapek (na zdjęciu), ordynariusz Diecezji Radomskiej, przewodniczył Apelowi Młodych w Radomiu i prowadził spotkanie z młodzieżą.



FOT. ARCHIWUM

2004

Gmina Klwów otrzymała 420 tysięcy złotych wsparcia z Mazowsza na gruntowną modernizację placu Świdzińskiego. To centralne miejsce w Klwowie.

2006

Zarząd Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Radomiu, rozwiązał wszystkie 28 kół Sojuszu w mieście; zamiast nich powstało pięć nowych.

2017

W Szydłowcu radni przyjęli uchwałę o warunkach sytu-owania obiektów małej archi-tektury. Chodziło o unikanie szpetnych reklam i ospeca-nie elewacji domów.

nasz REGION

KRÓTKO

RADOM

Nastolatek wpadł na autobus

Do wypadku doszło w niedzielę, 1 lutego, na Placu Dworcowym w Radomiu. Nastolatek wszedł w bok nadjeżdżającego autobusu.

Do niebezpiecznego wypadku doszło w niedzielę, 1 lutego, na Placu Dworcowym w Radomiu.

Jak podaje Justyna Jaśkiewicz, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, ze wstępnych ustaleń wynika, że 16-letni pieszy wszedł na jezdnię w miejscu niedozwolonym, uderzył w bok autobusu. W wyniku potrącenia

nastolatek został przewieziony do szpitala. Policjanci ustalają dokładne okoliczności zdarzenia.

Służby przypominają, że niechronieni uczestnicy ruchu, piesi i rowerzyści, są szczególnie narażeni na niebezpieczeństwo. Piesi powinni pamiętać, aby nie przechodzić przez jezdnię w miejscu niedozwolonym, nie wchodzić przed nadjeżdżający pojazd oraz nie wychodzić z przesyłki bez upewnienia się, że jest bezpiecznie. JS

BIAŁOBRZEGI

Mają trzy nowe radiowozy



FOT. POWIAT BIAŁOBRZESKI

Trzy nowe radiowozy dostali funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Białobrzegach. Zakup radiowozów został sfinansowany przez lokalne samorządy oraz programu modernizacji policji. Jeden z trzech radiowozów jest nieoznakowany. IK

RADOM

Spaliły się trzy nowe samochody

Trzy nowiutkie skody spłonęły przy ulicy Szerokiej na Zamłynie w Radomiu. Oficer dyżurny Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu zgłoszenie o pożarze na Zamłynie dostał kilkanaście minut po północy w piątek, 30 stycznia. Na ulicy Szerokiej paliły się trzy samochody osobowe. W akcji gaśniczej uczestniczyli dwu sa-

mochody ratowniczo - gaśnicze, w sumie 10 strażaków. Niestety, skody się spaliły.

Z naszych informacji wynika, że były to nowe skody jednej z korporacji do przewozu osób. Zapaliły się równocześnie. Teraz policjanci będą wyjaśniać czy przy ulicy Szerokiej doszło do podpalenia. IK

RADOM

Sztumistrz Bartłomiej

W sobotę 14 lutego, o godzinie 16 w sali Resursy Obywatelskiej przy Malczewskiego 16 w Radomiu wystąpi imuzjonista Sztumistrz Bartłomiej. Bilety na kupbilecik.pl. SW

PIONKI

Operetka na wesoło

W środę 11 lutego, o godzinie 19 w Miejski Ośrodku Kultury w Pionkach spektakl muzyczny „Zagadka Tenora Kochanka czy Żona? Operetka na wesoło. Walentynkowo”. Bilety na bilety24.pl. SW



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Janusz Petz. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 064. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

Geniusz z Radomia: - Żyjemy wewnątrz czarnej dziury

Patryk Chruślak
Radom

Teoria profesora Nikodema Popławskiego coraz bardziej popularna. Radomianin twierdzi, że żyjemy wewnątrz czarnej dziury.

Zaproponowana przez Popławskiego hipoteza jest coraz częściej komentowana w świecie naukowym.

Geniusz z Radomia

Nikodem Popławski urodził się w Toruniu jako syn artystów plastyków Bożenny i Janusza Popławskich. Ukończył klasę o profilu matematyczno-fizycznym w VI Liceum Ogólnokształcącym imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu. Został laureatem 10 olimpiad przedmiotowych - z fizyki, chemii, astronomii i wiedzy technicznej.

Dziś jest naukowcem Uniwersytecie w New Haven w USA. Mimo, że jego koncepcje wywracają to, jak patrzymy na fundamentalne zjawiska we Wszechświecie, były cytowane w 2000 recenzowanych publikacjach naukowych.

Koncepcja Nikodema Popławskiego o tym, że czarne dziury tworzą nowe wszechświaty, została uznana przez „National Geographic” i czasopismo „Science” za jedną z dziesięciu najważniejszych w roku. To o nim Morgan Freeman w swoim słynnym cy-

klu programów „Curiosity” powiedział, że jest drugim Kopernikiem.

Żyjemy wewnątrz czarnej dziury!

Czarna Dziura to obszar czasoprzestrzeni, którego z uwagi na wpływ grawitacji, nic, łącznie ze światłem, nie może opuścić. Popławski uważa, że wewnątrz każdej Czarnej Dziury tworzącej się jako końcowy etap ewolucji bardzo masywnej gwiazdy, materia nie zapada się pod wpływem własnego pola grawitacyjnego, ale osiąga pewną krytyczną, ogromną i skończoną gęstość. Dzieje się tak ponieważ kwantowo-mechaniczna własność cząstek elementarnych powoduje, że czasoprzestrzeń w środku czarnej dziury jest nie tylko zakrzywiona, ale też „skręcona”, produkując grawitacyjne odpychanie. Po osiągnięciu krytycznego stanu, materia eksploduje, dając początek nowemu wszechświatowi.

- Skręcenie grawitacji w teorii względności Einsteina dostarcza prawdopodobnego teoretycznego wyjaśnienia scenariusza, zgodnie z którym każda czarna dziura wytwarza wewnątrz nowy, dziecięcy wszechświat i staje się mostem Einsteina-Rosena lub „tunelem czasoprzestrzennym”, który łączy ten wszechświat z wszechświatem macierzystym, w którym znajduje się czarna dziura. W związku z tym nasz własny



FOT. AMFITEATR MIEJSKI OŚRODEK KULTURY

Profesor Nikodem Popławski. Morgan Freeman nazwał go drugim Kopernikiem.

wszechświat mógłby być wnętrzem czarnej dziury istniejącej w innym wszechświecie. Ruch materii przez granicę czarnej dziury, zwany horyzontem zdarzeń, może odbywać się tylko w jednym kierunku, zapewniając asymetrię przeszłości i przyszłości na horyzoncie, a zatem wszędzie w niemowlęcym wszechświecie - powiedział Nikodem Popławski serwisowi space.com.

Teoria coraz bardziej popularna

W lipcu 2024 i na początku 2025 roku głośno było o jego teorii tłumaczącej rozbieżności w pomiarach stałej Hubble'a. Według Popławskiego, jeśli żyjemy w czarnej dziurze, która rotuje, to ta rotacja wpływa

na dynamikę galaktyk, tworząc obserwowaną asymetrię i „wyjaśniając”, dlaczego różne części wszechświata zdają się rozszerzać w innym tempie.

- Naukowa wyszukiwarka Spahrro wskazała jako następcę Alberta Einsteina kilkoro młodych naukowców z całego świata. Polak, Nikodem Popławski znalazł się na drugim miejscu. Artykuł opisujący jego badania nad czarnymi dziurami jest do dziś jednym z najczęściej cytowanych w historii Science News. Jest twórcą spójnej i przełomowej koncepcji, że żyjemy w czarnej dziurze. Że żyjemy po drugiej stronie horyzontu zdarzeń czarnej dziury, która utworzyła nasz cały wszechświat - stwierdza Maciej Kawecki, znany popularyzator technologii.

Zaproponowana przez Popławskiego hipoteza jest coraz częściej komentowana w świecie naukowym. Jego wizja wszechświatów w czarnych dziurach jest fragmentarycznie zgodna z poglądami takich światowych fizyków i astrofizyków jak L. Smolin, R. Penrose, S. Hawking czy K. Thorne (ostatnich trzech poznał osobiście). Jego naukowo opracowana i uzasadniona wizja została uznana przez pismo National Geographic za jedno z 10 najważniejszych odkryć naukowych w skali świata w 2010 roku, a pismo Science Now uznało artykuł za najpopularniejszy w jego historii. ©©

Paczki z żywnością dla Polaków z Kresów

Patryk Chruślak
Radom

Wolontariusze związani z Fabryką Broni „Łucznik” Radom wrócili z wyprawy pomocowej na Litwę. Dostarczyli naszym rodakom blisko 900 paczek z żywnością i chemią gospodarczą

W ubiegłym tygodniu pracownicy Fabryki Broni „Łucznik” Radom: Tomasz Strzecha - koordynator działań Stowarzyszenia Nie Zapomnimy w regionie radomskim, Ewelina

Gola oraz Mateusz Małaczek wraz z grupą kilkunastu wolontariuszy, realizujący projekt „Nie zapomnij o nas - Polakach z Kresów”, dostarczyli naszym rodakom blisko 900 paczek z żywnością i chemią gospodarczą. Pomoc trafiła przede wszystkim do osób starszych i znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji materialnej.

To przedsięwzięcie nie byłoby możliwe bez ludzi dobrej woli. Do akcji włączyli się uczniowie 28 szkół z Radomia i okolic, lokalne firmy oraz Fa-

bryka Broni „Łucznik” Radom, której Zarząd od lat wspiera finansowo działania Stowarzyszenia. Dzięki temu udało się zobaczyć to, co najważniejsze: uśmiechy, wzruszenie i wdzięczność tych, którzy co roku czekają na spotkania z rodakami z Polski.

Oprócz przekazania paczek odbyły się spotkania, rozmowy i prelekcje, a gospodarze odwiedzili się poruszającymi występami dzieci i młodzieży z polskich szkół.

Delegacja odwiedziła między innymi Pakienę, Jęczmie-

niszki, Dziewieniszki oraz cmentarz na Rossie w Wilnie, gdzie zawsze oddaje hołd w miejscu spoczynku serca marszałka Józefa Piłsudskiego.

Podczas tego transportu przekazano również świąteczne bombki przygotowane przez pracowników Fabryki Broni we współpracy z władzami miasta i instytucjami miejskimi. Zostały one stworzone specjalnie z myślą o Polakach pielęgnujących kulturę, tradycję i historię poza granicami kraju. ©©

RADOM

Thomas Anders z legendarnego Modern Talking na Walentynki
W sobotę, 14 lutego, w walentynkowy wieczór, w hali Radomskiego Centrum Sportu wystąpi Thomas Anders, jeden z najbardziej rozpoznawalnych artystów europejskiej muzyki pop, współtwórca legendarnego zespołu Modern Talking. Koncert odbędzie się w ramach trasy jubileuszowej z okazji 40-lecia powstania formacji, która podbiła listy przebojów. Początek o godzinie 19. Bilety na www.rcs.radom.pl. **PAT**

RADOM

Show „ABBA i inni”
W piątek 6 lutego o godzinie 18 w sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej rozpocznie się widowisko „Abba i inni. Symfonicznie II”. Wystąpi ponad 50 artystów. Bilety na kupbilecik.pl. **JS**

RADOM

Koncert Małe TGD
W niedzielę 8 lutego w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej wystąpi zespół Małe TGD. Zaplanowano dwa koncerty, o godzinie 13 i 15.30. Bilety na kupbilecik.pl. **SW**

RADOM

Cezary Ponttefski stand up
Cezary Ponttefski i jego program stand up zobaczymy w sali Resursy Obywatelskiej w Radomiu w czwartek 12 lutego. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecil.pl. **SW**

RADOM

Zaśpiewa Michał Bajor
Koncert Michała Bajora odbędzie się w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej w Radomiu w niedzielę 1 marca. Początek o godzinie 18. Bilety na kupbilecil.pl. **SW**

Zbytkowa willa Zabiełły przy ulicy Okulickiego w Radomiu przechodzi wielką metamorfozę

Patryk Chruślak
Radom

Od wprowadzenia wykonawcy na budowę, to jest od 4 sierpnia 2025 roku, prace przy adaptacji zabytkowego budynku przy ulicy Okulickiego 9 idą pełną parą.

Są prowadzone zgodnie z harmonogramem, pod stałym nadzorem inwestorskim, autorskim oraz konserwatorskim. Chociaż z zewnątrz tego nie widać, w środku budynku trwa kapitalny remont.

Dworek Zabiełły przy ulicy Okulickiego 9 to dawna siedziba przychodni psychiatrycznych, stoi vis a vis Starego Ogrodu, tuż przy rondzie Kotlarza. To dwa



Wykonano między innymi niezbędne prace rozbiórkowe oraz kluczowe roboty przygotowawcze i zabezpieczające.

kroki o ścisłego centrum miasta. A budynek od lat stoi pusty i niszczeje. Ma być jednak ura-

towny. Willa to własność Samorządu Województwa Mazowieckiego, została przekazana

Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu.

W ramach pierwszego etapu wykonano między innymi niezbędne prace rozbiórkowe oraz kluczowe roboty przygotowawcze i zabezpieczające. Zrealizowano prace budowlano-instalacyjne wewnątrz obiektu, działania konserwatorskie wynikające z wytycznych Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz prace dokumentacyjne związane z oczyszczeniem i konserwacją detali architektonicznych. Wykonano również podbicie fundamentów, pogłębianie piwnice, przygotowano konstrukcję pod montaż windy.

To etap, w którym zaczyna być widoczna skala przemian: budynek został wzmocniony

konstrukcyjnie i przygotowany do kolejnych działań modernizacyjnych, a historyczne elementy architektoniczne poddano starannej renowacji. W przestrzeni piwnicznej wykonano kanalizację podposadzkową i wylano nową płytę fundamentową. W trakcie opracowywania dokumentacji projektowej projektant zidentyfikował fragmenty oryginalnego drewnianego parkietu, które po odrestaurowaniu zostaną częściowo przywrócone do ponownego ułożenia. Zabezpieczona stolarka okienna i drzwiowa trafiła do konserwacji.

W najbliższych miesiącach wykonawca przystąpi do kolejnych etapów inwestycji – montażu nowych instalacji elek-

trycznych, sanitarnych i niskoprądowych, prac przy dachu i elewacji oraz robót wykończeniowych przygotowujących przestrzeń przyszłych sal muzealnych i edukacyjnych.

Łączna wartość projektu wynosi około 16 milionów złotych. Jest realizowany dzięki dofinansowaniu Unii Europejskiej w ramach programu FEnIKS (około 10 milionów złotych) oraz współfinansowaniu przez Samorząd Województwa Mazowieckiego (około 6 milionów).

Wykonawcą robót jest Korporacja Budowlana DARCO, nadzór inwestorski pełni INWESTPROJEKT Lublin, nadzór konserwatorski sprawuje COBE, a nadzór autorski prowadzi Biuro Projektów Piotr Wolarek. ©

REKLAMA

0011460164

22-24.04.2026
Międzynarodowe Centrum Kongresowe & Spodek, Katowice

The Power of Dialogue

EEC

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

WWW.EECPOLAND.EU

JOIN US

Najważniejsze wydarzenie biznesowe w Europie Centralnej

GŁÓWNE NURTY TEMATYCZNE

- Europa pod presją
- Suwerenność i konkurencyjność
- Odporność i bezpieczeństwo
- Energia, transformacja, inwestycje
- Cyfryzacja i technologie jutra
- Człowiek, rozwój, równowaga

Ruszył nabór wniosków do Budżetu Obywatelskiego Radomia 2027

Patryk Chruślak
Radom

Ponad 10 milionów złotych do dyspozycji mieszkańców. Rusza nabór wniosków do Budżetu Obywatelskiego Radomia 2027.

W niedzielę, 1 lutego, rozpoczął się nabór wniosków do kolejnej edycji Budżetu Obywatelskiego. W 2027 roku do dyspozycji mieszkańców miasta będzie ponad 10 milionów złotych, które zostaną przeznaczone na realizację projektów zgłoszonych i wybranych w głosowaniu.

Maksymalna wartość jednego projektu wynosi 2 166 502,29 złotych. Nabór projektów rozpocznie się 1 lutego 2026 roku i potrwa do 1 marca.

Wnioski będzie można składać stacjonarnie i elektronicznie, za pośrednictwem platformy wnioski.konsultacje.radom.pl

Punkty stacjonarne: Centrum Organizacji Pozarządowych (Rynek 15, Kamienica Deskurów), Biurze Obsługi Mieszkańca (ulica Kilińskiego 30), Centrum Informacji Turystycznej (Plac Dworcowy 2, budynek Dworca PKP).



W 2027 roku do dyspozycji mieszkańców miasta będzie ponad 10 milionów złotych.

- Budżet Obywatelski to jeden z najważniejszych elementów dialogu pomiędzy samorządem a mieszkańcami naszego miasta. To narzędzie, które pozwala Radomianom realnie decydować o kierunkach rozwoju miasta i o tym, jak powinna wyglądać ich najbliższa przestrzeń. W edycji na rok 2027 przeznaczamy na Budżet Obywatelski 10 832 511,44 złotych. Jest to naprawdę bardzo duża i znacząca kwota, która pozwala na realizację mniejszych projektów lokalnych oraz większych inwestycji, tych ogólnomiejskich - mówi wiceprezydent Radomia Marta Michalska-Wilk.

Podobnie jak w poprzednich latach, projekty będą zgłaszane w trzech kategoriach: do 100 tysięcy złotych, od 100 do 600 tysięcy złotych, powyżej 600 tysięcy złotych.

Po zakończeniu naboru projekty zostaną poddane ocenie formalnej oraz prawno-technicznej. Głosowanie odbędzie się od 21 czerwca do 7 lipca 2026 roku i będzie ono możliwe zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej. Wyniki zostaną ogłoszone do 22 lipca.

WYDARZENIE RADNI POWIATU RADOMSKIEGO ZDECYDOWALI O UHONOROWANIU BOHATERSKIEGO KAPŁANA

Rok Księdza Romana Kotlarza

Janusz Petz
Radom

Radni powiatu radomskiego ustanowili - 2026 Rokiem Księdza Romana Kotlarza w związku z 50 rocznicą wydarzeń Radomskiego Czerwca i śmierci duchownego z Pelagowa.

W czwartek, 29 stycznia odbyła się pierwsza, tegoroczna sesja Rady Powiatu Radomskiego.

Tradycyjnie sesja rozpoczęła się od informacji Waldemara Trelki, starosty radomskiego o tym, czym zajmował się Zarząd Powiatu Radomskiego pomiędzy sesjami. Można było dowiedzieć się o wykorzystaniu funduszy unijnych i własnych na zadania inwestycyjne. Starosta wspominał między innymi o zmianach związanych z Powiatowym Urzędem Pracy, sukcesem szkół średnich, które notują coraz wyższe miejsca w rankingu Perspektywy 2026.

Radni zgodnie ustanowili rok 2026 rokiem księdza Ro-



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W RADOMIU

Podczas sesji Rady Powiatu Radomskiego radni ustanowili 2026 Rokiem Księdza Romana Kotlarza.

mana Kotlarza. W jego ramach planowana jest realizacja działań edukacyjnych, kulturalnych oraz rocznicowych. Ich głównym celem będzie upowszechnianie wiedzy o Radomskim Czerwcu '76 oraz przypomnienie postaci księdza Romana Kotlarza jako symbolu solidarności z robotnikami, odwagi i wierności wartościom takim jak prawda, sprawiedliwość, szacunek i wolność. Kulminacja obchodów przewi-

dziana jest w sierpniu, w rocznicę śmierci kapłana, i obejmie uroczystości rocznicowe o charakterze ogólnopolskim. Rok ks. Romana Kotlarza ma służyć pielęgnowaniu pamięci historycznej oraz kształtowaniu postaw obywatelskich i patriotycznych wśród mieszkańców powiatu.

- Czerwcowe wydarzenia w Radomiu mocno utkwiły nam w pamięci. Jesteśmy Polakami i musimy dbać o to, aby

kolejne pokolenia znaly prawdę o księdzu Kotlarzu. Planujemy przez cały rok mnóstwo wydarzeń i eventów związanych z rocznicą Czerwca 1976. Kulminacja wypadnie w sierpniu, gdzie planujemy duże uroczystości, ale o szczegółach będziemy mówić niebawem - mówi Waldemar Trelka, starosta radomski.

Ponadto Rada Powiatu podjęła uchwałę dotyczącą wszystkich 13 gmin. Każda z nich otrzymała po 40 tysięcy złotych dotacji celowej z przeznaczeniem na bezpieczeństwo publiczne i ochronę przeciwpożarową.

Roman Kotlarz urodził się 17 października 1928 roku w wielodzietnej rodzinie chłopskiej w Koniemłotach koło Staszowa w Świętokrzyskiem. W 1948 roku zdecydował się na wstąpienie do sandomierskiego seminarium duchownego. W 1954 roku przyjął święcenia kapłańskie od biskupa sandomierskiego Jana Kantego Lorka.

Osoby, które poznały Romana Kotlarza jako księdza wskazywały, że miał on nie-

zwykły dar wygłaszania kazań oraz przyciągania ludzi. Zjednywanie sobie ludzi oraz przyciąganie ich do Kościoła oraz Boga nie mogło ująć uwadze komunistycznym władzom w Polsce.

W 1956 roku ksiądz Kotlarz został wikariuszem w Szydłowcu. Tam też popadł w pierwszy konflikt z władzami państwowymi.

W 1958 roku znalazł się w parafii w Koprzywnicy. Tam stanął w obronie krzyży w miejscowej szkole.

W 1961 roku został wikariuszem w parafii Pelagów niedaleko Radomia. Jednocześnie pełnił funkcję kapelana w szpitalu psychiatrycznym w Krychnowicach. O jego zaangażowaniu na rzecz wiernych świadczy fakt, że wiódł ubogie życie. Wszystko, co miał oddawał bardziej potrzebującym. W 1970 roku pojawił się kolejny konflikt z władzami. Wobec księdza Romana Kotlarza wszczęto postępowanie w związku z jego „szkodliwą działalnością dla Państwa”.

Najtrudniejsze chwile w życiu księdza Kotlarza miały do-

piero nadejść. 25 czerwca 1976 roku pojechał do Radomia, gdzie miały miejsce strajki robotnicze. Mocno wspierał robotników. 12 lipca 1976 roku przeprowadzono z duchowym „rozmowę ostrzegawczą”. Prokurator groził księdzu podjęciem odpowiednich kroków prawnych. Kapelan nie posłuchał jednak władz. Te postanowiły prowadzić również nieoficjalne działania wobec niepokornego Romana Kotlarza. W okolicach kościoła w Pelagowie pojawili się funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa. Wszystko miało wyglądać na bandycki napad. Ksiądz został brutalnie pobity. Był bardzo wyczerpany zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Miał duże problemy z poruszaniem się.

W połowie sierpnia jego stan znacznie się pogorszył. Znalazł się w szpitalu. Według zachowanych relacji ksiądz Roman Kotlarz zmarł w wielkich męczarniach rano 18 sierpnia 1976 roku. Dwa dni później odbyły się w Pelagowie uroczystości pogrzebowe. ©©

REKLAMA

0011472570

Radom, 2.02.2026 r.



PREZYDENT
MIASTA RADOMIA

Ar.III.6740.2.553.2025.AR
Nr arch. 75 881

OBWIESZCZENIE 25/2026 Prezydenta Miasta Radomia

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych /t. Dz.U. z 2024 r., poz. 311/ i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego /t. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691/

zawiadamiam, że w dniu 30.01.2026 r. została wydana decyzja nr 38/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

na wniosek Prezydenta Miasta Radomia w ramach działalności Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu, ul. Romualda Traugutta 30/30A, 26-600 Radom dla inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa DG 530065W ul. Jana Kilińskiego na odcinku od ul. marsz. Ferdynanda Focha do ul. Stanisława Staszica oraz drogi gminnej 530153 ul. Stanisława Staszica na odcinku od ul. Jana Kilińskiego do ul. Kazimierza Kelles-Krauza w Radomiu w zakresie przebudowy chodnika wraz z budową tarczy wyniesionego skrzyżowania” w ramach zadania: „Przebudowa ul. Jana Kilińskiego w Radomiu”.

Inwestycja będzie realizowana na następujących działkach:

- Linie rozgraniczające teren, wyznaczające pas drogowy drogi gminnej ul. Jana Kilińskiego, obejmują następujące działki:**
(Przed nawiasem wskazano numer działki ewidencyjnej przed podziałem, natomiast w nawiasie numery działek ewidencyjnych po podziale. **Pogrubioną czcionką** zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte liniami rozgraniczającymi projektowane pasa drogi gminnej ul. Jana Kilińskiego).
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0041 Śródmieście 1, Arkusz 37: 73;
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0041 Śródmieście 1, Arkusz 39: 9/1, 128/23, 26/7 (26/8, 26/9), 128/22; 128/12; 128/21; 128/14; 128/15; 128/16; 128/17; 46/1;
- Linie rozgraniczające teren, wyznaczające pas drogowy drogi gminnej ul. marsz. Ferdynanda Focha, obejmują następujące działki:**
(**Pogrubioną czcionką** zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte liniami rozgraniczającymi projektowanego pasa drogi gminnej ul. marsz. Ferdynanda Focha).
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0041 Śródmieście 1, Arkusz 39: 10;
- Linie rozgraniczające teren, wyznaczające pas drogowy drogi gminnej ul. Stanisława Staszica, obejmują następujące działki:**
(**Pogrubioną czcionką** zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte liniami rozgraniczającymi projektowanego pasa drogi gminnej ul. Stanisława Staszica).
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0041 Śródmieście 1, Arkusz 39: 48/1;

Z treścią decyzji można się zapoznać, w wcześniejszym umówieniu - telefon 48 36-20-595, w Urzędzie Miejskim w Radomiu, ul. Kilińskiego 30, w godzinach pracy urzędu poza środą. Decyzja staje się ostateczna po upływie 28 dni od dnia publicznego ogłoszenia o jej wydaniu, gdy nie zostało od niej złożone odwołanie.

REKLAMA

0011472965

Radom, 2.02.2026 r.



PREZYDENT
MIASTA RADOMIA
Ar.III.6740.2.543.2025.AR
Nr arch. 75 859

OBWIESZCZENIE Nr 26 / 2026 Prezydenta Miasta Radomia

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych /t. Dz.U. z 2024 r., poz. 311/ i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego /t. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691/

zawiadamiam, że w dniu 30.01.2026 r. została wydana decyzja nr 36/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

na wniosek Prezydenta Miasta Radomia w ramach działalności Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu, ul. Romualda Traugutta 30/30A, 26-600 Radom, dla inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi powiatowej ulicy gen. Leopolda Okulickiego w Radomiu na odcinku od ul. Głównej do ul. Stefana Czarnieckiego w zakresie przebudowy chodnika oraz budowy drogi dla pieszych i rowerów” realizowanej w ramach zadania inwestycyjnego pn.: Rozwój Infrastruktury Mobilności Miejskiej Na Terenie Obszaru Funkcjonalnego Radomia-Etap II”.

Inwestycja będzie realizowana na następujących działkach:

- Linie rozgraniczające teren, wyznaczające pas drogowy drogi powiatowej ul. gen Leopolda Okulickiego, obejmują następujące działki:**
(Przed nawiasem wskazano numer działki ewidencyjnej przed podziałem, natomiast w nawiasie numery działek ewidencyjnych po podziale. **Pogrubioną czcionką** zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte liniami rozgraniczającymi projektowanego pasa drogi powiatowej ul. gen Leopolda Okulickiego).
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0010 Kaptur, Arkusz 25: 213/1; 227/7 (227/11; 227/12); 1/6;
- Linie rozgraniczające teren, wyznaczające pas drogowy drogi powiatowej ul. Głównej, obejmują następujące działki:**
(**Pogrubioną czcionką** zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte liniami rozgraniczającymi projektowanego pasa drogi powiatowej ul. Głównej).
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0060 Zamłynie, Arkusz 58: 22;
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0060 Zamłynie, Arkusz 56: 28/1;
- Linie rozgraniczające teren, wyznaczające pas drogowy drogi powiatowej ul. Zielonej, obejmują następujące działki:**
(**Pogrubioną czcionką** zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte liniami rozgraniczającymi projektowanego pasa drogi powiatowej ul. Zielonej).
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0010 Kaptur, Arkusz 25: 1/5; 236/1;
- Działki objęte poszczególnymi obowiązkami:**
(**Pogrubioną czcionką** zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych poza liniami rozgraniczającymi projektowane pasy drogowe dróg publicznych objęte obowiązkiem budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu oraz zjazdów).
Działki przeznaczone na budowę i przebudowę zjazdów, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. h i 8 lit. j:
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0060 Zamłynie, Arkusz 56: 229/53;
Działki przeznaczone na budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. e i 8 lit. j:
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0010 Kaptur, Arkusz 25: 233;

Z treścią decyzji można się zapoznać, w wcześniejszym umówieniu - telefon 48 36 20 595, w Urzędzie Miejskim w Radomiu, ul. Kilińskiego 30, w godzinach pracy urzędu poza środą. Decyzja staje się ostateczna po upływie 28 dni od dnia publicznego ogłoszenia o jej wydaniu, gdy nie zostało od niej złożone odwołanie.

Worldbox - nowy sklep w Galerii Słoneczna w Radomiu otwarty

Izabela Kozakiewicz
Radom

Galeria Słoneczna w Radomiu rozszerza ofertę. Właśnie został otwarty tam nowy sklep sieci Worldbox. To królestwo sportowego stylu i miejskiej mody.

Znajdziecie tam ubrania i akcesoria światowych marek. Na początek były promocje.

W Galerii Słoneczna w Radomiu Worldbox swój salon otworzył w piątek, 30 stycznia. Sklep działa na pierwszym piętrze budynku.

W ofercie znajdziesz: odzież, obuwie i akcesoria w stylu sport, streetwear i casual od marek takich jak Reebok, Adidas, Puma, Prosto Wear, Guess, Hunter, Kappa,

Roxy oraz czy Beverly Hills Polo Club.

Z okazji tego otwarcia Worldbox przygotował dla swoich klientów specjalne promocje. W piątek, 30 stycznia i sobotę, 31 stycznia była zniżka 50 procent na drugą rzecz z całego asortymentu.

Worldbox to sieć sklepów multibrandowych z segmentu casualowo-sportowego. Na rynku jest od 2008 roku. W ofercie ma odzież i akcesoria czołowych marek światowych dla kobiet, mężczyzn, młodzieży i dzieci.

W asortymencie Worldbox można znaleźć takie marki, jak Adidas, Puma, 4F, Gap, New Balance, Prosto, Tom Tailor, Reebok, Nike, Outhorn, Skechers, Vans, Under Armour i Cross. ©P



Galeria Słoneczna w Radomiu z nowym sklepem sieci Worldbox. Na otwarcie były promocje dla klientów.

Seniorka oddała oszustom kilkadziesiąt tysięcy złotych

Izabela Kozakiewicz
Powiat przysuski

72-latka z powiatu przysuskiego uwierzyła, że przekazując kilkadziesiąt tysięcy złotych pomoże wyciągnąć z aresztu syna, który miał spowodować wypadek samochodowy.

Oszustka podająca się za adwokatkę zniknęła z pieniędzmi. Nie trzeba dodawać, że żadnego wypadku nie było.

Do przysuskiej komendy zgłosiła się 72-letnia mieszkanka powiatu, która zgłosiła zawiadomienie o przestępstwie. Jak wynika z jej relacji, tego samego dnia na numer telefonu stacjonarnego seniorki zadzwoniła kobieta podająca się za adwokatę. Rozmówczyni poinformowała, że syn i synowa 72-latki mieli wypadek

samochodowy. Według przekazanych informacji synowa trafiła do szpitala, natomiast syn został zatrzymany i grozi mu więzienie. Oszustka przekonywała, że można jej uniknąć po wpłaceniu kaucji w wysokości 250 tysięcy złotych.

- Pokrzywdzona poinformowała rozmówczynię, że w domu posiada jedynie 25 tysięcy złotych oraz 4 tysiące dolarów. Kobieta podająca się za adwokatę oznajmiła, że po pieniądzu zgłosi się wskazana osoba. Po około 20 minutach w miejscu zamieszkania seniorki pojawił się mężczyzna, który odebrał gotówkę, po czym oddał ją w nieznanym kierunku. 72-letnia kobieta oszacowała swoje straty na 45 tysięcy złotych - relacjonuje sierżant Aleksandra Bałtowska, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Przysusze.

Potańcówka w klimacie PRL - szalona impreza pełna energii

Patryk Chruślak
Radom

W sobotę, 31 stycznia w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji miało miejsce wyjątkowe wydarzenie - Potańcówka w klimacie PRL.

Wydarzenie zaingerowało tegoroczne obchody 50. rocznicy Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec'76 i okazało się prawdziwym strzałem w dziesiątkę. Uczestnicy bawili się wspaniale.

W programie wieczoru znalazły się taneczne przeboje znane z radiowych list przebojów z czasów PRL, dźwięki bigbitu, polskiego rock'n'rolla oraz niezapomniane melodie w tym klimacie. Wydarzenie dopełniła stylowa scenografia inspirowana estetyką PRL, nawiązująca do klubów, domów kultury i sal tanecznych tamtych czasów.

Wydarzenie połączyło elementy rozrywki i edukacji kulturalnej, tworząc przestrzeń do międzypokoleniowej wymiany doświadczeń oraz wspólnego świętowania muzyki i tańca. Były ekspozyty z minionej epoki a goście chętnie się fotografowali na tle malucha oraz ubrani w futra.

Integralną częścią wydarzenia było menu inspirowane epoką PRL - proste, a jednocześnie kultowe smaki znane z dawnych dancinów, barów i domowych przyjęć. Uczestnicy



Szalona potańcówka w klimacie PRL w Radomiu przyciągnęła mnóstwo osób, którzy chętnie przebrali się w stroje z tamtych czasów. Była pełna pozytywnej energii.

mogli skosztować klasycznych przekąsek i potraw, które przywołują wspomnienia minionej epoki i dopełniają autentycznego charakteru potańcówki.

W wydarzeniu wzięli udział samorządowcy, którzy podobnie jak większość uczestników byli przebrani i szaleli na parkiecie. Byli między innymi: wiceprezydent Marta Michalska-Wilk, wiceprezydent Bartosz Bednarczyk, przewodnicząca Rady Miejskiej w Radomiu Wioletta Kotkowska, radna Małgorzata Lasota, Rafał Molga z radomskiej delegatury Urzędu Wojewódzkiego, czy

Leszek Ruszczyk - dyrektor Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu.

Potańcówka miała charakter otwarty i integracyjny - skierowana jest do wszystkich pokoleń, zarówno miłośników historii i kultury, jak i osób poszukujących radosnej, wspólnej

Program obchodów obejmie różnorodne inicjatywy skierowane do mieszkańców Radomia oraz gości spoza miasta

zabawy. To doskonała okazja do spotkania, rozmów, tańca oraz odkrywania (lub przypomnienia sobie) codzienności i obyczajów epoki PRL w lekkiej, przyjaznej formie.

Potańcówka w klimacie PRL to wydarzenie, które zainaugurowało tegoroczne obchody 50. rocznicy Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec'76. W ramach jubileuszu zaplanowano szereg wydarzeń o charakterze kulturalno-rozrywkowym, edukacyjnym i społecznym, które realizowane będą sukcesywnie przez cały 2026 rok. ©P

Egzotyczne zwierzęta i niezwykle minareły podczas Dragon Expo i GeoExpo w Radomiu

Patryk Chruślak
Radom

Prawdziwe oblężenie przeżywała hala Radomskiego Centrum Sportu przy ulicy Struga w sobotę i niedzielę, 31 stycznia i 1 lutego.

Odbwały się tu Giełdy Biżuterii i Minerałów GeoExpo oraz Dragon Expo.

Event Terrarystyczny i Botaniczny Dragon Expo to wydarzenie dla miłośników przyrody, ale też dla tych, którzy dopiero odkrywają jej niezwykle oblicza. To spotkanie dla wszystkich, których fascynuje różnorodność życia i którym bliskie są wszelkie łuski i pancerze. Dla wielu odwiedzających była to okazja do bezpośredniej rozmowy z ekspertami i rozwiania wątpliwości związanych z odpowiedzialną hodowlą.



Giełda Biżuterii i Minerałów GeoExpo w Radomiu.

Na stoiskach zgromadzonych podczas wydarzenia można było znaleźć szeroki wybór pajaków, węży, modliszek i innych interesujących gatunków. Od kolorowych tarantul po majestatyczne boa, od drobnych modliszek po nie-

tuzinkowe gekony - każdy miłośnik egzotyki znalazł coś dla siebie. Były także egzotyczne rośliny. Właściciele i wystawcy chętnie dzielili się swoją wiedzą, opowiadając o zwyczajach i wymaganiach poszczególnych gatunków, a także doradzając, jak odpowiednio się nimi opiekować. Dla wielu odwiedzających była to okazja do bezpośredniej rozmowy z ekspertami i rozwiania wątpliwości związanych z odpowiedzialną hodowlą.

Na Giełdę Biżuterii i Minerałów GeoExpo wystawcy z całej Polski przywieźli mnóstwo interesujących eksponatów.

Radom ponownie gości miłośników minerałów, skamieniałości oraz unikalnej biżuterii podczas kolejnej odsłony Giełdy Biżuterii i Minerałów GeoExpo - wydarzenia, które od lat cieszy się dużym zainte-

resowaniem zarówno kolekcjonerów, jak i pasjonatów. Tegoroczna edycja przyciągnęła wielu zwiedzających, którzy chcieli wzbogacić swoje kolekcje i poznać najnowsze trendy w świecie minerałów i skamieniałości.

GeoExpo to nie tylko okazja do podziwiania cennych okazów, lecz także świetna sposobność do rozmów z wystawcami i ekspertami z branży. Odwiedzający mogli porozmawiać z kolekcjonerami, dowiedzieć się ciekawostek o poszczególnych minerałach i skamieniałościach, a także dokonać zakupów.

Na stoiskach dostępne były nie tylko kamienie szlachetne i biżuteria, ale także oryginalne wyroby, które mogą stać się wyjątkowym dodatkiem do każdej kolekcji lub prezentem dla bliskiej osoby. ©P

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Minister zrzekł się immunitetu

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek zrzekł się immunitetu i przyjął mandat karny w związku z postępowaniem o złamanie przez niego przepisów ruchu drogowego. - Nie ma świętych krów; to dotyczy także mnie - powiedział Żurek.

Chodzi o nagranie wideo opublikowane pod koniec stycznia z jednego z programów internetowych, w trakcie którego podczas rozmowy z dziennikarzem auto prowadził szef MS Waldemar Żurek. Policja badała, czy minister

złamał przepisy ruchu drogowego, nie ustępując pieszej pierwszeństwa na przejściu. W poniedziałek rano małopolska policja poinformowała na platformie X, że policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Krakowie ustalili, że w sprawie doszło do popełnienia wykroczenia, a minister Żurek zgodził się zrzec immunitetu i przyjąć mandat karny. Za nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu kierowcy grozi mandat karny w wysokości 1500 zł i 15 punktów karnych.

WARSZAWA

Rozmowy o wspólnym rynku



FOT. PAP/RADEK PIETRUSKA

Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański spotkał się z wicekanclerzem Niemiec Larsenem Klingbeilem. - Musimy upraszczać prawo, reformować rynki i wykorzystać w pełni siłę wspólnego europejskiego rynku, na którym jest niemal 500 mln konsumentów - powiedział po spotkaniu Domański.

WOJSKO

Ruszyła kwalifikacja wojskowa

W poniedziałek w całym kraju ruszyła coroczna kwalifikacja wojskowa. Obejmuje 235 tys. osób, przede wszystkim mężczyzn z rocznika 2007. Jej celem jest ocena zdolności kwalifikowanych do służby i wprowadzenie danych do wojskowej ewidencji. Cały proces potrwa do 30 kwietnia.

Oprócz mężczyzn kończących 19 lat kwalifikacji podle-

gają także kobiety urodzone w latach 1999-2007, posiadające wykształcenie uznawane za przydatne w wojsku, m.in. medyczne, psychologiczne lub weterynaryjne. Informację o obowiązku stawienia się przed komisją mogą otrzymać również studentki oraz absolwentki uczelni wyższych, które w 2026 roku ukończą 19 lat. PAP

PIENIĄDZE

Rodzice i opiekunowie od 1 lutego mogą składać wnioski o 800 plus na nowy okres świadczeniowy, który potrwa od 1 czerwca tego roku do 31 maja 2027 r. Wnioski można złożyć wyłącznie elektronicznie za pośrednictwem: aplikacji mZUS na urządzenia mobilne, platformy eZUS, bankowości elektronicznej i portalu Emp@tia. Od daty złożenia wniosku z wymaganymi dokumentami zależy termin ustalenia prawa do świadczenia i jego wypłaty.

Ekstremalny mróz w całym kraju. Zima nie odpuszcza

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W niedzielę z wychłodzenia zmarły trzy osoby, a od początku listopada 40 osób - poinformowała w poniedziałek Komenda Główna Policji.

Polska znalazła się w masie powietrza arktycznego, które napłynęło do nas z północy. Rekord zimna zanotowano w Suwałkach - prawie minus 28 stopni. Najcieplej było w Zakopanem.

Specjaliści od pogody zapowiadają, że dziś już będzie nieco śniegu - a ten nie pada podczas wielkich mrozów. Śnieg, a raczej jego odrobina, ma spaść na południu, zachodzie i miejscami w centrum. Wysoko w Sudetach będzie wiało, i to mocno.

Służby przypominają, że niskie temperatury są śmiertelnym zagrożeniem, szczególnie dla osób w kryzysie bezdomności, seniorów, osób samotnych czy nietrzeźwych.

„Każdego dnia policjanci patrolują ulice, pustostany, klatki schodowe i miejsca, gdzie ktoś może potrzebować pomocy. Reagują, sprawdzają, udzielają wsparcia i przekazują osoby zagrożone do bezpiecznych miejsc” - napisała Komenda Główna Policji.

Policja zaapelowała, by nie być obojętnym i w razie zauważenia osoby, która może być narażona na wychłodzenie, zadzwonić pod numer alarmowy



FOT. WOJCIECH WOJTELEWICZ

W centrum Poznania i przy dworcu stanęły ogrzewane namioty dla osób, które nie mają gdzie się schronić

112. „Jeden telefon może uratować” - napisała KGP.

O zwracanie uwagi na sytuację innych osób w czasie mrozów zaapelował w poniedziałek również wiceszef MSWiA Czesław Mroczek. - Od kilku tygodni apelujemy o taką solidarność społeczną i obywatelską. Służby są gotowe do niesienia pomocy tym wszystkim, którzy znajdują się w sytuacji zagrożenia zdrowia bądź życia, ale nie o wszystkich przypadkach wiemy - mówił w TVP Info Mroczek.

W kilku miastach, m.in. w Poznaniu, Olsztynie, Elblągu i Ełku - od niedzieli ustawiono

”

Prowadzenie schronisk nie powinno być źródłem dochodu. Musimy ponosić koszty, nawet jeśli są coraz wyższe

Stefan Krajewski, minister rolnictwa

szkole, w lubelskim i lubuskim cztery szkoły. Na Podkarpaciu wszystkie szkoły pracują. A w województwie pomorskim zamknięte są 23 szkoły - podała rzeczniczka MEN Ewelina Górczyca.

Szefowa MEN poprosiła dyrekcje placówek edukacyjnych w miejscowościach, gdzie temperatura spadła poniżej minus 15 st. C, a uczniowie i nauczyciele muszą dojeżdżać, o rozważenie czasowego zawieszenia zajęć lub przejścia na naukę zdalną na czas tak silnych mrozów.

„Droży uczniowie ubierajcie się ciepło! Czapka, szalik i rękawiczki są obowiązkowe” - napisała na X Nowacka.

Awarie wodociągów i sieci ciepłowniczych

Silne mrozy spowodowały liczne awarie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w dużych polskich miastach. Brak wody dotknął m.in. mieszkańców Warszawy, Łodzi, Poznania i Suwałk.

Rzecznik prasowy Rządowego Centrum Bezpieczeństwa Piotr Błaszczak poinformował, że w poniedziałek 3,5 tys. osób pozostawało bez prądu - najwięcej na Podlasiu, Warmii i Mazurach.

Ostrzeżenia drugiego stopnia przed silnym mrozem obowiązują w północnej, północno-wschodniej oraz wschodniej części kraju. IMGW prognozuje tam temperaturę minimalną w nocy z wtorku na środę od minus 20 do minus 17 st. C. PAP

Marszałek Sejmu: Donald Trump nie zasługuje na przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty zadeklarował w poniedziałek, że nie poprze wniosku o przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla prezydentowi USA Donaldowi Trumpowi.

Z inicjatywą przyznania pokojowego Nobla Trumpowi wystąpili przewodniczący Izby Reprezentantów Kongresu Sta-

nów Zjednoczonych Mike Johnson oraz przewodniczący Knesetu państwa Izrael Amir Ochanna. W piątek do Sejmu wpłynęła korespondencja dotycząca poparcia przez marszałka Sejmu ich starań.

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej w Sejmie marszałek ocenił, że „ład oparty na prawie międzynarodowym odchodzi niestety w przeszłość”, a w polityce międzynarodowej zaczyna dominować siła.

- Budowanie przez Stany Zjednoczone nowych platform, takich jak Rada Pokoju, jest moim zdaniem złudne. Wzmacniać trzeba Unię Europejską, ONZ, WHO i siebie - mówił Czarzasty. - Prezydent Trump moim zdaniem destabilizuje sytuację w tych organizacjach, reprezentując politykę siły i przy użyciu siły prowadzi politykę transakcyjną - dodał.

Ocenił, że to „łamanie polityki zasad, wartości, często ła-

manie prawa międzynarodowego”. Czarzasty wspominał też m.in. o „innym interpretowaniu historii” przez Trumpa w sprawie udziału polskich żołnierzy w misjach czy „instrumentalnym traktowaniu” innych terytoriów, takich jak Grenlandia.

- To wszystko powoduje, że nie poprę wniosku o Nobla dla prezydenta Trumpa, bo na niego nie zasługuje - zadeklarował marszałek Sejmu. PAP

Chcesz zobaczyć zabytkową fontannę? Musisz zapłacić 2 euro

oprac. Anna Nagel
Rzym

Od poniedziałku turyści, którzy chcą zobaczyć z bliska rzymską Fontannę di Trevi, muszą zapłacić 2 euro. Opłata ta będzie pobierana codziennie w porze największego napływu turystów.

Władze Wiecznego Miasta ogłosiły, że wymóg opłaty za podejście do słynnego barokowego zabytku będzie obowiązywać w poniedziałki i piątki od 11.30 do 22.00, a w pozostałe dni od 9.00 do 22.00. Zwolnieni z niej są mieszkańcy Rzymu, osoby z niepełnosprawnościami i dzieci w wieku do 6 lat.

W pierwszym dniu funkcjonowania systemu biletów zaczął on działać o godzinie 9.00.



Fontanna jest jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc przez miliony turystów przyjeżdżających do Rzymu

Od rana, jak zawsze, zanotowano stały napływ turystów. Bilety, które można kupić na miejscu lub w internecie, są sprawdzane przez kontrolerów zatrudnionych przez miasto. Zabytek otoczony jest barierkami.

Wielu cudzoziemców w wypowiedziach dla telewizji RAI przyznało, że chętnie płacą za bilet, bo dzięki temu mogą zobaczyć jeden z symboli Rzymu w zdecydowanie lepszych warunkach i nie muszą stać w tłoku daleko od fontanny.

- To naprawdę mały wkład finansowy w piękno - powiedział włoskiej telewizji szef wydziału do spraw turystyki w zarządzie miasta Alessandro Onorato.

PAP

Trump ostro skrytykował tegoroczne rozdanie Grammy

oprac. Anna Nagel
Los Angeles

Prezydent USA Donald Trump ostro skrytykował tegoroczną galę rozdania nagród Grammy, na której artyści publicznie wypowiadali się przeciw działaniom amerykańskich służb imigracyjnych.

„Nagrody Grammy są NAJGORSZE, właściwie nie da się ich oglądać!” - napisał Trump w poniedziałek na swojej platformie społecznościowej Truth Social. „Prowadzący (galę) Trevor Noah, kimkolwiek jest, jest niemal tak samo kiepski, jak Jimmy Kimmel podczas gali Nagród Akademii Niskiej Oglądalności” - dodał, odnosząc się do gali wręczenia Oscarów.

Według Trumpa Noah - pochodzący z RPA popularny komik i prezenter - minął się z prawdą, twierdząc, że Trump oraz były prezydent USA Bill Clinton spędzali czas na prywatnej wyspie Epsteina, finansisty i skazanego przestępcy seksualnego.

„Nie mogę wypowiadać się za Billa, ale ja nigdy nie byłem na wyspie Epsteina ani nigdzie w pobliżu i do dzisiejszego wieczoru, kiedy pojawiło się ta fałszywa i zniesławiająca wypowiedź, nigdy nie byłem o to oskarżany (...)” - dodał Trump.

Tegoroczna gala rozdania nagród Grammy - jedno z najbardziej prestiżowych wydarzeń w świecie muzyki rozryw-



Galę prowadził komik i aktor Trevor Noah. Kilukrotnie drwił z Donalda Trumpa

kowej - przebiegała pod znakiem sprzeciwu wobec polityki imigracyjnej administracji Trumpa i funkcjonariuszy ICE, którzy w styczniu zastrzelili dwoje obywateli USA protestu-

Tegoroczna gala Grammy przebiegała pod znakiem sprzeciwu wobec polityki imigracyjnej administracji Donalda Trumpa

jących przeciw akcjom deportacyjnym ICE.

Jednym z najmocniejszych akcentów tegorocznej gali w Los Angeles było przemówienie Bad Bunny'ego, który po odebraniu nagrody za najlepszy album música urbana za „DeBí Tirar Más Fotos” powiedział: Zanim podziękuję Bogu, powiem: „ICE precz”!. A następnie dodał, że imigranci „nie są dzikusami, nie są zwierzętami ani obcymi; jesteśmy ludźmi i jesteśmy Amerykanami”.

Grammy dla Dalajlamy

Jeszcze przed główną uroczystością, podczas Premiery Ceremonii, historyczne wyróżnienie trafiło do Dalajlamy. Został on laureatem nagrody Grammy w kategorii audiobooka, narracji i nagrania opowiadanego za „Meditations: The Reflections of His Holiness the Dalai Lama”. W imieniu 90-letniego duchowego i politycznego przywódcy Tybetańczyków nagrodę odebrał Rufus Wainwright.

„Przyjmuję ten zaszczyt z wdzięcznością i pokorą” - powiedział mieszkający na wygnaniu w Indiach dostojnik w wiadomości opublikowanej w serwisach społecznościowych.

Przyznanie nagrody Grammy Dalajlamie XIV skrytykowało w poniedziałek chińskie MSZ. Rzecznik resortu ocenił, że wyróżnienie dla 90-letniego przywódcy duchowego Tybetańczyków zostało wykorzystane jako „narzędzie antychińskiej manipulacji politycznej” przez siły wrogie Pekinowi.

- Powszechnie wiadomo, że Dalajlama XIV to nie tylko postać religijna, ale polityczny wygnaniec zaangażowany w antychińską działalność separatystyczną pod płaszczykiem religii - oświadczył podczas briefingu rzecznik chińskiego resortu dyplomacji Lin Jian.

PAP

Niszczycielska siła orkanu Kristin. Rośnie liczba ofiar

oprac. Anna Nagel
Lizbona

Co najmniej dziewięć osób zginęło, a ponad 600 zostało rannych w Portugalii na skutek orkanu Kristin, który przyniósł wichury oraz intensywne opady deszczu.

Najwięcej poszkodowanych przez żywioł, który uderzył w Portugalie w środę, jest w dystrykcie Leiria na północnym zachodzie kraju. Według szacunków służb medycznych najwięcej rannych trafiło do szpitala im. Świętego Andrzeja w Leirii. W poniedziałek rano ich liczbę szacowano na 545.

W Portugalii nadal bardzo mocno wieje oraz utrzymują się intensywne opady deszczu, które w kilku miejscach doprowadziły do osunięć ziemi.

Rano w centrum miasta Figueira da Foz, na zachodzie, doszło do przewrócenia przez wiatr dźwigu budowlanego. Wprawdzie nikt nie został ranny, ale lokalne władze przekazały, że doszło do poważnych uszkodzeń pięciu budynków.

W związku z intensywnymi opadami deszczu w wielu miejscach kraju doszło do wystąpienia rzek z brzegów. Powodzie występują m.in. w dystryktach Leiria, Coimbra, Lizbona, Santarem i Castelo Branco.

W poniedziałek przed południem portugalska armia ogłosiła, że w związku z pogarszającą się sytuacją pogodową zwiększyła udział żołnierzy w jednostkach ratowniczych z 240 do 1000.

Rząd Portugalii ogłosił w czwartek stan klęski żywiołowej. Potrwa on co najmniej do 8 lutego.

PAP

Donbas za gwarancje bezpieczeństwa? Ponad połowa Ukraińców jest temu przeciwna

oprac. Anna Nagel
Kijów

Przeciwko oddaniu Donbasu Rosji w zamian za gwarancje bezpieczeństwa jest nieco ponad połowa Ukraińców - wynika z badań Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii.

Według sondażu 52 proc. respondentów uważa za kategorycznie nie do przyjęcia przekazanie Rosji kontroli nad całym Donbasem w zamian za gwarancje bezpieczeństwa. Jednocześnie gotowych na takie ustępstwo jest 40 proc., chociaż większość z nich przyznaje, że jest to trudny warunek. Kolejne 7 proc. nie potrafiło się zdecydować.

Analitycy KMIS osobno zaznaczyli, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni stycznia, po-



Ponad połowa Ukraińców przeciwko oddaniu Donbasu

mimo intensywnych ostrzałów i problemów z dostawami energii elektrycznej i ciepła w Ukrainie, poparcie dla takiego warunku osiągnięcia pokoju nie wzrosło.

Wśród mieszkańców Kijowa 59 proc. uważa oddanie Don-

basu za kategorycznie nie do przyjęcia, a 31 proc. jest gotowych to zaakceptować. Na zachodzie kraju 57 proc. kategorycznie odrzuca tę opcję, a 38 proc. jest gotowych ją zaakceptować. W centrum i na północy Ukrainy odsetek ten wynosi odpowiednio 49 i 42, a na południu 49 i 44, a na wschodzie 50 i 39.

Badanie zostało przeprowadzone w dniach 23-29 stycznia metodą wywiadów telefonicznych na podstawie losowej próby numerów telefonów komórkowych we wszystkich regionach Ukrainy, z wyjątkiem terenów okupowanych. Przeprowadzono wywiady z 1003 obywatelami Ukrainy w wieku 18 lat i starszych.

Pod koniec stycznia „Financial Times”, powołując się na osiem osób zaznajomionych z rozmowami, przekazał, że ad-

ministracja prezydenta Donalda Trumpa zasugerowała Ukrainie, że gwarancje bezpieczeństwa ze strony USA są uzależnione od zgody na porozumienie, które prawdopodobnie będzie wymagało przekazania Rosji całego Donbasu.

Władze Rosji konsekwentnie deklarują, że postępy w negocjacjach pokojowych z Ukrainą są uzależnione od zgody Kijowa na oddanie stronie rosyjskiej części obwodu donieckiego kontrolowanej przez ukraińskie wojska. Obecnie jest to około 25-30 proc. terytorium tego regionu. Znajdują się tam m.in. miasta Kramatorsk i Słowiańsk - ważne ośrodki, uważane przez Ukraińców za kluczowe punkty oporu, powstrzymujące rosyjskie siły przed ewentualną ofensywą w głąb kraju.

PAP

PRACA NIKT NIE MOŻE ZAKAZAĆ ROZMÓW O WYNAGRODZENIACH

Wiele spraw wyjdzie na jaw i uruchomi efekt domina

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

**Pod koniec 2025 roku we-
szły w życie przepisy doty-
czące transparentności płac.
Zgodnie z nowymi regula-
cjami pracodawca ma mie-
dzy innymi obowiązek poin-
formować kandydata o wy-
sokości wynagrodzenia lub
jego przedziale najpóźniej
przed zawarciem umowy
o pracę.**

Tu wcale nie chodzi o „widełki”. W dodatku wiele różnic było do tej pory „cichym” problemem. Teraz staną się widoczne i prędzej czy później trzeba się z tym zmierzyć – mówi ekspertka rynku pracy Magda Pietkiewicz.

Nie chodzi o „ujawnianie liczb”

Pracodawcy mają czas na pełne dostosowanie się do nowych regulacji do 7 czerwca 2026 roku. Wiele firm dopiero porządkuje swoje podejście do wynagradzania i pracuje nad wdrożeniem odpowiednich procedur. Dla części pracodawców oznacza to konieczność przyjrzenia się dotychczasowym systemom płacowym, które często powstawały latami w sposób intuicyjny, bez jasno opisanych zasad i spójnych kryteriów. To ważny etap, bo powinna być działaniem połączonym ani wyłącznie formalnym. Jej sens polega nie na samym „ujawnieniu liczb”, lecz na uporządkowaniu logiki wynagradzania tak, aby była trwała, spójna i budowała zaufanie na rynku pracy – komentuje Magda Pietkiewicz, ekspertka rynku pracy i twórczyni platformy Enpulse, służącej do badania i budowania zaangażowania pracowników.

Firmy się boją

Jawność wynagrodzeń spędza sen z powiek wielu pracodawcom. Boją się przede

wszystkim wzrostu presji płacowej oraz konieczności dostosowania wynagrodzeń do poziomów rynkowych. Tego scenariusza obawia się niemal 40 proc. firm – tak wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie Konfederacji Lewiatan. Ekspertka Enpulse opowiada, dlaczego.

Po pierwsze, jawność wynagrodzeń ujawni wewnętrzne luki płacowe. W wielu organizacjach od lat osoby z długim stażem zarabiały mniej niż nowi pracownicy na tych samych stanowiskach. Dodatkowo, bardzo często, szczególnie na stanowiskach kierowniczych, kobiety zarabiały mniej niż mężczyźni. Do tej pory był to cichy problem. Teraz problem stanie się widoczny i prędzej czy później trzeba się z tym zmierzyć. Dla firm oznacza to konieczność rozmów, tłumaczenia decyzji z przeszłości i w wielu przypadkach korekty płac – podkreśla Magda Pietkiewicz.

Po drugie, porównania z rynkiem staną się codziennością.

Nikt nie będzie mógł zakazać rozmów o wynagrodzeniach, a pracownicy będą wymieniać się informacjami – zarówno wewnątrz firmy, jak i poza nią. Wystarczy więc jedna pogawędka z kolegą z konkurencyjnej firmy, by pojawiło się pytanie: „dlaczego ja mam niższą pensję?”. To nie będzie bunt, tylko naturalna reakcja. Oczekiwania płacowe pracowników będą miały kontekst i staną się trudniejsze do zignorowania – dodaje ekspertka.

Po trzecie, zgodnie z nowymi przepisami pracownik raz w roku będzie mógł wystąpić do pracodawcy o pisemną informację, jak wyglądają widełki płacowe w firmie.

Dzięki temu dowie się, czy jego wynagrodzenie znajduje się w dolnej, środkowej czy górnej części przedziału. Trochę jak w siatce centylowej –



Magda Pietkiewicz: Oczekiwania płacowe pracowników będą miały kontekst i staną się trudniejsze do zignorowania

wiemy, czy jesteśmy blisko średniej, czy na dole, czy na górze. To może stać się pretekstem do rozmowy o podwyżce – podkreśla Magda Pietkiewicz.

To wszystko może uruchomić efekt domina w postaci fali podwyżek, na którą nie każda organizacja będzie przygotowana finansowo. Dla wielu firm oznaczałoby to skokowy wzrost kosztów pracy, presję na budżety i trudne decyzje zarządcze. Konsekwencją może być nawet wstrzymanie inwestycji, ograniczenie rekrutacji czy spowolnienie rozwoju – podsumowuje.

Widełki to uproszczenie

Dla wielu osób jawność wynagrodzeń sprowadza się dziś wyłącznie do widełek wpisanych w ogłoszeniu o pracę. To jednak duże uproszczenie.

Widełki są tylko jednym z elementów jawności, natomiast bardzo często stają się jej najbardziej problematycznym punktem. To właśnie na nich skupia się cała uwaga, choć same w sobie nie rozwiązują ani kwestii sprawiedliwości wynagrodzeń, ani przejrzystości zasad płacowych w firmie.

Sama obecność widełek nie oznacza jeszcze transparentności. Zbyt szerokie przedziały, w których różnice na jednym stanowisku sięgają kilku tysięcy złotych, są w praktyce pozorną jawnością – dobrze wyglądają na papierze, ale nie dają kandydatowi realnej informacji. Sens jawności polega na tym, aby pracownik wiedział, w jakim przedziale się znajduje i co musi się wydarzyć, żeby jego wynagrodzenie rosło: przy awansie, rozwoju kompetencji czy doszkalananiu.

Firmy, które mają te mechanizmy jasno opisane w regulaminach wynagradzania, poradzą sobie bez większego problemu. Trudniej będzie tym organizacjom, które traktują widełki jedynie jako sposób na rozeznanie rynku i pozostawienie sobie maksymalnej dowolności przy ustalaniu płac – mówi Magda Pietkiewicz.

Wprowadzenie widełek nie jest też mniej oczywiste konsekwencje, w tym ograniczenie elastyczności negocjacyjnej.

Jeśli kandydat jest wybitnym specjalistą i wie, że jest wart więcej niż górna granica przedziału, pracodawca musi mieć możliwość, by formalnie uzasadnić wyższe wynagrodzenie. Bez tego nawet dobra wola nie wystarczy, by kogoś zatrudnić. Z drugiej strony część kandydatów może rezygnować już na etapie ogłosze-

nia, uznając widełki za zbyt niskie. Ostatecznie więc widełki przestają być mityczne dopiero wtedy, gdy stoją za nimi spójne, przemyślane zasady, a nie wyłącznie liczby wpisane na potrzeby ogłoszenia – dodaje ekspertka.

Nowe reguły gry, powinny działać stabilizująco

Jawność wynagrodzeń nie jest jednorazowym obowiązkiem ani prostą zmianą komunikacyjną. To proces, który wymaga czasu, refleksji i uporządkowania fundamentów. Obejmuje to budowę regulaminów, ujednolicenie zasad i stworzenie transparentnej komunikacji wokół wynagrodzeń. Wymaga również osławiania naturalnych konsekwencji jawności, takich jak większa presja na spójność i wyplaszczanie nieuzasadnionych różnic płacowych. W dłuższej perspektywie jednak działa jawność wynagrodzeń stabilizująco: wzmacnia zaufanie, ogranicza konflikty i sprzyja budowaniu bardziej sprawiedliwych struktur wynagrodzeń.

Najbliższe miesiące będą momentem, w którym wiele organizacji naprawdę przyjrzy się logice swoich systemów płacowych. Pojawiają się pytania o źródła różnic w wynagrodzeniach i kryteria, które za nimi stoją, a rozmowy o sprawiedliwości płacowej staną się naturalnym elementem dialogu w firmach – mówi Magda Pietkiewicz. W takiej rzeczywistości trudniej będzie konkurować wyłącznie wysoką pensją. Na znaczeniu zyskają inne elementy: sposób zarządzania, podejście do budowania zaangażowania pracowników, kultura doceniania oraz poczucie sensu i sprawczości w codziennej pracy. To właśnie te obszary mogą w kolejnych latach stać się realnym źródłem przewagi konkurencyjnej pracodawców – podkreśla Magda Pietkiewicz. ©

GOSPODARKA 2026 BĘDZIE ROKIEM EKONOMICZNEJ PRZEBUDOWY

UE szykuje legislacyjny zwrot

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Unia szykuje legislacyjny zwrot, który może przestać europejską gospodarkę jak po kryzysie 2008 – tylko szybciej i brutalniej.

W 2026 r. „upraszczanie” przepisów ma stać się politycznym alibi dla twardej ofensywy: nowych pieniędzy, nowych obowiązków i nowej definicji bezpieczeństwa, w której obronność miesza się z energią, danymi i przemysłem. O tym, co naprawdę kryje się w unijnych planach na najbliższe miesiące, rozmawiam z Anną Skrzypek – dyrektorką ds. badań w Foundation for European Progressive Studies (FEPS), od lat analizującą unijną politykę gospodarczą i strategiczną.

W europejskiej polityce legislacyjnej 2026 rok zaczyna się od dokumentu, który zwykle czytają tylko urzędnicy, stażysty i garstka eurofanów z tendencją do wlepiania wzroku w tabelki: Wspólnej Deklaracji Parlamentu, Rady i Komisji Europejskiej w sprawie priorytetów legislacyjnych UE na 2026 rok. Podpisana w grudniu 2025 r. stanowi formalny sygnał, co Unia uznaje dziś za konieczne, a co tylko za pożądane.

Anna Skrzypek (FEPS) opisuje ten dokument bez złudzeń – jako polityczny kompromis, a nie „mapę drogową” w technokratycznym sensie.

– Wspólna Deklaracja Parlamentu, Rady i Komisji Europejskiej, która publikowana jest dorocznie, jest odzwierciedleniem kompromisu dotyczącego sposobu postrzegania rzeczywistości w danym momencie i wynikających z tego zobowiązań. Dokument z grudnia 2025 roku otwiera preambuła, która wnosi o niezmiernie szybko zmieniającym się kontekście globalnym i wyraża przekonanie, że Unia musi postawić na konkurencyjność i odporność, które osiągnąć może jedynie wtedy, gdy państwa członkowskie będą działać wspólnie i sama UE będzie dysponować środkami zarówno finansowymi, jak i politycznymi – mówi Skrzypek.

W warstwie oficjalnej Deklaracja mówi o „pilności, jedności i ambicji”, a rdzeniem jest wyraźna presja na nową fazę integracji gospodarczej, spinaną z bezpieczeństwem i odpornością.

I tu jest pierwszy zasadniczy punkt analityczny: w 2026 r. Unia nie będzie przede wszystkim reformowała prawa jako takiego. Unia będzie przedstawiała system zależności: budżet – przemysł

– bezpieczeństwo – wspólny rynek – cyfryzacja. To jest logika, która wypiera dotychczasowy europejski dogmat: najpierw wartości i standardy, potem finanse. Wartości pozostają istotne jako zakotwiczenie dla europejskiego modelu, który w założeniach ma być przeciwstawnym amerykańskiemu odchodzeniu od liberalizmu.

Skrzypek tłumaczy to jeszcze wprost przez pryzmat tego, co realnie będzie rozgrywane.

– Jeśli porównać Deklarację z priorytetami prezydencji Cypru, która nastąpiła z początkiem roku, i z tezami, które stawiali europejscy przywódcy w Davos oraz na specjalnym szczycie w Brukseli w tym tygodniu, w nadchodzących miesiącach najważniejsze będą kwestie związane z budżetem, a tym samym zgoda na poszczególne aspekty Wieloletnich Ram Finansowych 2028–2034, kwestia środków własnych oraz rozwiązania prawne, które pozwolą na dalsze scalanie się wspólnego rynku, szczególnie w dziedzinach dotyczących infrastruktury przemysłu obronnego.

To jest zdanie kluczowe: budżet, środki własne i wspólny rynek dla przemysłu obronnego. Jeśli ktoś w Polsce dalej opisuje Unię Europejską jako „regulatora od nakrętek do butelek”, to w 2026 roku zacznie wyglądać jak komentarz geopolityki z roku 1999.

Deregulacja czy dokładanie obowiązków?

Drugie pytanie w rozmowie – „czy 2026 to deregulacja czy dokładanie obowiązków” – w istocie dotyka największego dziś konfliktu politycznego w UE: kto ma ponosić koszty transformacji i w jakim tempie.

Skrzypek to rozbiła, nazywając rzecz po imieniu.

– To bardzo przewrotnie postawione pytanie. W 2025 roku kością niezgody i motywacją różnych protestów blokujących Brukselę były umowa Unia – Mercosur oraz Omnibus. Upraszczając, pierwsza kwestia prowokuje bunt tych, którzy uważają, że takie partnerstwo stanie się przyczynkiem do liberalizacji zasad oraz umożliwi zalanie rynku europejskiego towarami, które wyprodukowane w innym reżimie nie muszą spełniać tych samych wyśrubowanych wymogów.

To jest istotne: spór o Mercosur nie dotyczy tylko rolnictwa czy importu żywności. On dotyczy modelu globalizacji: czy UE dalej utrzyma presję standardów w świecie, w którym geopolityka



FOT. FOTO FEPS

W 2026 roku pytanie, „czy będzie więcej regulacji”, jest wtórne wobec pytania, „kto i w czym interesie zyska sterowność”

staje się argumentem przeciwko kosztom.

– Równolegle strategia Omnibus i jej kolejne pakiety, w tym zapowiedziane przez Cypr 4 i 5 (dotyczących cyfryzacji), są reklamowane przez Komisję jako ułatwienia i uproszczenia, a np. dla związkowców są powodem do niepokoju o potencjalne odstępstwa od praw pracowniczych i standardów socjalnych.

Wniosek Skrzypek jest chłodny i trafny: deregulacja jest dziś w UE kategorią polityczną, narzędziem negocjacyjnym i elementem taktyki komunikacyjnej.

– Tym samym można więc przyjąć, że odpowiedź zależy od otwartości i procesów w obrębie samych państw członkowskich, pola manewru dla firm i warunków okresu przystosowania, jak i narracji różnych środowisk. Czyli: deregulacja będzie, ale w formie selektywnej, w praktyce negocjowanej przez państwa i grupy interesu, a nie jako ideologiczny zwrot ku rynkowi.

Polska: które sektory będą obciążone?

To jest najmocniejszy analityczny fragment rozmowy. Skrzypek odmawia wejścia w prosty sektorowy schemat „kto najbardziej ucierpi”, bo uważa go za nieadekwatny do nowej logiki UE:

– Współcześnie trudno jest szufladkować polityki w obrębie sektorów, bo rzeczywistość i procesy rozwojowe oparte są na logice coraz dalej idących współzależności. Napięcia globalne, w tym szczególnie obecnie na osi transatlantycznej, wskazują, że coraz bardziej klarownym jawi się, że jest to moment starcia dwóch modeli – ideologicznych, politycznych – i ma to konsekwencje dla gospodarki.

Zwracam uwagę: „starcie dwóch modeli”. To w praktyce zapowiedź tego, że 2026 r. będzie rokiem politycznych testów spójności UE. Nie będzie neutralnego zarządzania.

– Unia, by rzeczywiście przekształcić się w najnowocześniejszą, najbardziej konkurencyjną i samowystarczalną wspólnotę, która może działać w pełni suwerennie i jest w stanie unieść rozmaite zobowiązania wynikające z zasad, na których się opiera, musi podjąć wysiłek transformacji wykraczającej już dziś poza dotychczas uważane za ambitne ramy Funduszu Rozwoju i Odbudowy.

I dalej wskazuje twardą barierę: pieniądze.

– Musi też na to znaleźć środki, bo pożyczki pod zastaw są krótkotrwałym rozwiązaniem oraz raczej kontrowersyjnym, czego przykładem jest dyskusja na temat użycia rosyjskich aktywów państwowych, by pokryć koszty pomocy Ukrainie.

W tym fragmencie jest zasyta fundamentalna diagnoza: Unia wchodzi w epokę, w której polityka integracyjna będzie się dziać przez kryzysy, a nie pomimo kryzysów.

– Tym samym prawdopodobnie, zgodnie z logiką procesów integracji i teorii o rozwoju Unii w momentach kryzysu, jest to chwila, w której pojawić się musza nowe, transsektorowe impulsy do przekształcenia modelu gospodarczego.

I wreszcie – dylemat modernizacja vs rewolucja.

– I tu pytaniem jest, czy Unia będzie szła w kierunku modernizacji i oparcia się na istniejących zasobach, czy też innowacje w praktyce oznaczać będą rewolucje.

Bardzo ważne jest też to zdanie:

Biorąc pod uwagę, że celem nie są dziś same w sobie regulacje, nawet jest Bruksela nadal maluje się w kategoriach obsesyjnej biurokracji, ale nowy, odpowiadający na wyzwania współczesności model – konflikt nie jest administracyjny, ale polityczny.

To jest definicja całego roku 2026.

„Tsunami legislacyjne”: slogan biznesu

Skrzypek obnaża paradoks: „tsunami” jest wtedy, kiedy prawo dotyka interesów ekonomicznych silnych grup. Gdy idzie o dobra wspólne i prawa społeczne, nagle robi się cisza.

– Trudność ze sloganami politycznymi polega na tym, że są one bardziej lub mniej zniekształconym bądź podrasowanym echem zapatrywań wyborczyń i wyborców. Oczywiście, że wprowadzenie jakichkolwiek nowych przepisów wiąże się z okresem niepewności, ale przypominajmy, że część z nich w tym roku ma przynieść ułatwienia.

I dalej – wyliczenie Omnibusów i „symplifikacji”.

– Przykładem tego, że motto Unii na obecny sezon polityczny to „symplifikacje”, są zapowiedziane przez prezydencję Cypru tzw. Omnibusy – pakiety 4, 5 (dotyczące kwestii obronności) i 6 (odnoszące się do chemikaliów), jak i dodatkowe uproszczenia w dziedzinie polityki regulującej sztuczną inteligencję, ochronę środowiska, przemysł samochodowy, bezpieczeństwo żywności, a także zapowiedziane na drugą połowę roku dyskusje o uproszczeniach w sektorach energetycznym i fiskalnym.

Po czym Skrzypek dodaje to, co w UE najbardziej istotne: równoległość procesów. Uproszczenia nie są wycofaniem się Unii – są przygotowaniem gruntu pod nowe regulacje.

– To wydaje się być priorytetem, na który kładziony jest nacisk w dokumentach strategicznych, które na dalszych stronach mówią o równoległych działaniach mających na celu nowe przepisy, które uregulowałyby usługi finansowe, na nowo doprecyzowały reżim podatkowy dla firm, wprowadziły poprawki do prawa dotyczącego surowców krytycznych.

I najmocniejsza konkluzja. – Frapujące jest, że obawa jest o „legislacyjne tsunami” dla biznesu, podczas gdy w zakresie unijnych ambicji dotyczących chociażby bardzo potrzebnej nowelizacji dyrektyw dotyczących dóbr publicznych, wdraża-

nia Europejskiego Filaru Praw Społecznych czy też wzmacniania demokracji nie tylko nie widać tsunami, ale nawet i bryzy.

Z eksperckiej niszy do centrum

Tu ekspertka mówi najostrzej o konflikcie, który będzie definiował UE także w 2027–2028: relacja UE z potęgą cyfrową USA i globalnych platform.

– To strategiczny obszar i, co ciekawe, w ostatnim okresie również coraz mniej traktowany jako ekskluzywna debata ekspercka, a coraz bardziej jako centralne zagadnienie współczesności. Dla Unii jest to test, na ile jest w stanie wyostać się z defensywy i bycia w niedoczasy wobec rosnącej potęgi magnatów cyfrowych, którzy dziś nie tylko dyktują kwestie rynkowe, ale także ingerują w sprawy polityczne, mając wpływ, np. dzięki algorytmom, na sposób kształtowania zasad polityki społecznej. To już nie jest opowieść o „regulowaniu Big Techu” – to opowieść o władzy. Skrzypek osadza przykład w Cybersecurity Act.

– Jeśli przykładowo podjąć kwestię cyberbezpieczeństwa, CSA jest formalnie „spóźniona”, a presja na nią rośnie m.in. przez skokową liczbę cyberataków.

– Jest zgoda co do tego, że należy ulepszyć środki zapewniające cyberbezpieczeństwo, uodpornić się (np. przed cyberatakami) i uprościć przepisy. Konsensus dotyczy też konieczności ujednolicenia definicji, np. w zakresie prawa ochrony danych osobowych.

I sedno konfliktu.

– Kością niezgody pozostają pytania na osi cyberbezpieczeństwo europejskie a pojęcie suwerenności państw członkowskich w kontekście dyskusji o doktrynie strategicznej autonomii Unii a neutralnością przepisów regulujących jej rynek (w tym rynek usług cyfrowych), a co za tym idzie wsparcie dla projektów takich jak „cloud by Europe”. Zapowiada się bardzo burzliwa dyskusja, szczególnie że nie jest ona prowadzona w warunkach laboratoryjnych – wręcz przeciwnie, pozostaje w epicentrum napięć w stosunkach transatlantycznych.

Dokładnie widzimy to w 2026 także w debacie o „Made in Europe” i ochronie łańcuchów dostaw technologii.

©

Energia będzie największym hamulcem biznesu w 2026 roku

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polski biznes kończy 2025 rok w dobrych nastrojach, ale w tej opowieści jest haczyk: wzrost gospodarczy nadal w zbyt dużej mierze opiera się na konsumpcji, a prywatne inwestycje wciąż nie wróciły na poziom, który dawałby krajowi odporność na kryzysy.

W rozmowie z Joanną Makowiecką-Gatzą, prezeską Pracodawców RP, wybrzmiała diagnoza, którą przedsiębiorcy powtarzają coraz częściej: największym ryzykiem na 2026 r. nie jest już inflacja, tylko energia – jej ceny i koszt transformacji. A w tle geopolityka, która „tworzy się na nowo”, i wyjście eksport, bo bez niego Polska ugrzęźnie w miejscu.

Makowiecka-Gatza, pytana o kondycję biznesu w 2025 roku, mówi wprost: to był dobry czas dla polskich firm. Podkreśla rozwój kraju i rosnącą dojrzałość kapitałową przedsiębiorstw. Jednocześnie zwraca uwagę na słaby punkt: brak prywatnych inwestycji, które w dłuższym horyzoncie decydują o produktywności i nowoczesności gospodarki.



FOT. 123RF

– To był dobry rok. Brakuje nam jednak inwestycji prywatnych, które budują PKB, ale Polska rozwija się pięknie: mamy talent i świetne firmy.

W tle tych ocen stoi świadomość, że część przedsiębiorców mimo dobrych wyników wstrzymuje nowe projekty. Według szefowej Pracodawców RP to efekt długiej listy czynników: kilkuletniego okresu wysokiej inflacji, podwyższonego kosztu kapitału, wojny u sąsiada i ogólnej zmienności otoczenia.

– Dziś zmienność jest tak duża, że decyzje inwestycyjne wiążą się z ryzykiem. Część firm inwestuje, ale część przez niepewność wstrzymuje się z decyzjami.

Rok 2026: energia jako największy hamulec dla biznesu

Największym wyzwaniem na 2026 r. mają być – zdaniem rozmówcy – ceny energii oraz koszt i tempo transformacji. Makowiecka-Gatza podkreśla, że proces już trwa i jest nieodwracalny, ale jego skutki dla firm są odczuwalne tu i teraz: rosnące rachunki, presja konkurencyjna i wieloletni horyzont inwestycji w nowe moce.

– Największym wyzwaniem dla biznesu w 2026 roku będą ceny energii. Transformacja trwa, ale to inwestycje rozpisane na wiele lat.

To istotny sygnał, bo w ostatnich latach przedsiębiorcy najczęściej wskazywali inflację i stopy procentowe jako główny ciężar. Teraz – w ocenie Pracodawców RP – na pierwszy plan wychodzi energia jako czynnik ograniczający nowe projekty i ekspansję.

Państwo: mniej „sterowania”, więcej rozmowy. Pracodawcy chwalą dialog i deregulację

W rozmowie przewija się temat relacji państwa z biznesem. Makowiecka-Gatza wyraźnie docenia to, co nazywa „meryto-

rycznym dialogiem” z ministrem finansów i gospodarki Andrzejem Domańskim. W jej ujęciu nie chodzi o gesty polityczne, ale o rozmowy o barierach inwestycji i sposobach pobudzania gospodarki.

– Doceniam dialog: rozmawiamy z ministrem Domańskim o inwestycjach, barierach i rozwiązaniach, jak pobudzić gospodarkę.

Dużo miejsca poświęca też deregulacji – projektowi Sprawdzamy. W jej narracji to przykład nowego podejścia: deregulacja jako przedsięwzięcie „społeczne”, które wzbudziło zainteresowanie także za granicą.

– Projekt deregulacji Sprawdzamy to ogromny sukces i nowatorskie podejście. Są pytania z innych krajów, jak to zrobiliśmy.

KPO: pieniądze ruszyły, ale efekt w PKB dopiero nadchodzi

Makowiecka-Gatza nie neguje znaczenia KPO, ale też nie ulega propagandzie sukcesu. Tłumaczy mechanikę: rok 2025 był przede wszystkim czasem projektowania przedsięwzięć, a realne przełożenie na produkcję i PKB będzie widoczne dopiero w 2026 r., gdy ruszą prace budowlane i montażowe.

– KPO miało wpływ, ale realnie zobaczymy go w PKB dopiero teraz, bo 2025 był czasem projektowania inwestycji.

To ważna korekta dominującej narracji: środki europejskie nie działają natychmiast, a efekt gospodarczy jest opóźniony. Dla biznesu liczy się więc nie tylko „czy środki są”, ale czy przełożą się na realny strumień zleceń i inwestycji.

Eksport i Team Poland: „trzeba wyrwać firmy ze strefy komfortu”

W ocenie szefowej Pracodawców RP jednym z kluczowych wyzwań dla 2026 r. jest wzmocnienie eksportu i ekspansji zagranicznej. Makowiecka-Gatza podkreśla, że firmy, które już odniosły sukces, radzą sobie świetnie. Problem w tym, że zbyt wiele podmiotów pozostaje w trybie zachowawczym. Jej zdaniem rolą państwa i organizacji biznesowych jest „zachęcić” do wychodzenia dalej.

– Niektórych trzeba pozytywnie wyrwać ze strefy komfortu i zachęcić do ekspansji, bo konkurencja nie śpi.

Instrumenty? Dyplomacja handlowa i instytucje wsparcia: ambasady, PAIH, a także format Team Poland, łączący instytucje – w dużej mierze finansowe –

które mogą dawać gwarancje i zabezpieczać ekspansję na trudniejszych rynkach.

– Mamy już ustrukturyzowane działania: dyplomację handlową, PAIH i Team Poland. Teraz trzeba to wypełnić treścią – a tę treść wypełni biznes.

Geopolityka: świat „na nowo”, a Polska musi budować siłę regionalną

Zapytana o geopolitykę, Makowiecka-Gatza nie popada w defetyzm, ale też nie lukruje sytuacji. Jej zdaniem dotychczasowe pakiety i reguły zostały zaburzone, a świat układa się na nowo w logice siły. Polska – jako kraj znaczący w regionie – powinna budować przewagę eksportową i wzmocniać swoją pozycję w Europie Środkowo-Wschodniej.

– Dziś świat tworzy się na nowo, a silniejszy coraz częściej dyktuje zasady. Polska musi ugruntować swoją pozycję eksportową i rozwijać się w regionie.

2025 przyniósł dobre nastroje i sukcesy firm, ale 2026 będzie rokiem testu odporności. Jeśli energia zdławi konkurencyjność, a inwestycje prywatne nie odbiją, Polska może wejść w fazę rozwoju „na jałowym biegu”. ©©

Epidemia samotności wśród pracowników. To kosztuje nas miliardy

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

W polskiej debacie o rynku pracy wciąż dominuje język płac, podatków i produktywności.

Tymczasem profesor Jarosław Jan Pinkas – lekarz i specjalista zdrowia publicznego, profesor nauk medycznych związany z Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego – stawia sprawę inaczej: w 2026 roku największym ukrytym kosztem dla firm nie są wynagrodzenia, lecz zdrowie. A dokładniej: choroby, wypalenie, spadek odporności i narastająca samotność, którą wzmacnia praca z domu. Pinkas ostrzega, że bez inwestycji w medycynę pracy i edukację zdrowotną polski biznes będzie tracił ludzi, a razem z nimi pieniądze.

Zdrowie jako fundament wyniku finansowego firmy

Pinkas zaczyna od tezy, która w wywiadzie brzmi jak ekonomiczny banał, ale w praktyce rzadko bywa wdrażana: firma zarabia wtedy, gdy ludzie są zdrowi. Nie chodzi tylko o brak choroby, ale też o „atmosferę w pracy”, która przekłada się na psychiczne i fizyczne funkcjonowanie pracownika.

– Sukces pracodawców to zdrowie pracownicy. Wtedy są wysokie dochody i firma może się rozwijać – mówi Pinkas.

W jego ujęciu zdrowie pracowników to nie temat miękkiej, tylko kluczowa zmienna biznesowa. Jeśli organizacja nie kontroluje absencji chorobowej i nie dba o warunki pracy, sama podcina własny wzrost. To podejście dobrze wpisuje się w coraz częściej przywoływane przez pracodawców pojęcia absenteizmu i presenteeizmu – obecności w pracy mimo choroby, która obniża efektywność i pogarsza stan zdrowia zespołów.

Państwowa Inspekcja Pracy? Pinkas: Prawo ma chronić, ale nie blokować

Zapytany o pomysł Lewicy dotyczący zwiększenia kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy, Pinkas zachowuje ostrożność. Nie wchodzi w polityczny spór i przyznaje, że nie zna szczegółów propozycji. Formuluje jednak ogólną zasadę: wszystko, co służy pracownikom, powinno znaleźć odbicie w prawie – o ile nie zdusi rozwoju przedsiębiorstw.

– Wszystko, co służy pracownikom, jest dla nich dobre i powinno być zapisane w prawie, ale trzeba to zbalansować, żeby nie hamować rozwoju firm.



FOT. 123RF

To wyważona perspektywa: zdrowie pracownika ma znaczenie fundamentalne, ale mechanizmy ochrony muszą być tak konstruowane, aby nie stały się źródłem chaosu lub barier administracyjnych dla biznesu.

Co może zrobić rząd? Medycyna pracy i edukacja zdrowotna

Najważniejszy fragment rozmowy dotyczy tego, jak państwo może realnie poprawić zdrowie pracowników. Pinkas nie proponuje „cudów”, tylko reformę obszaru, który w Polsce bywa traktowany czysto formalnie: medycyny pracy. Jego zdaniem to właśnie tu rząd ma największe pole manewru – zarówno w zakresie finansowania, jak i kompetencji.

– Rząd może zrobić bardzo wiele: doprowadzić do tego, żeby medycyna pracy działała lepiej, była lepiej doinwestowana i miała większe kompetencje.

Drugim filarem jest promocja i edukacja zdrowotna. Pinkas podkreśla, że jeśli pracownik ma mieć większą odporność i mniej chorować, musi rozumieć, jak działa zdrowie, i mieć dostęp do narzędzi, które to zdrowie wspierają.

– Kluczowe jest też to, żeby promocja i edukacja zdrowotna były na jeszcze wyższym poziomie – podkreśla.

Polska nie jest w czołówce BHP. Ale świadomość rośnie

Pinkas nie wystawia Polsce laurki. Ocena standardów health and safety wypada realistycznie: nie jesteśmy w europejskiej awangardzie, ale też nie w ogonie. Najważniejszą zmianą jest jednak wzrost świadomości po obu stronach rynku pracy.

– Nie jesteśmy w czołówce, ale nie jesteśmy też na samym końcu. Rośnie świadomość pracodawców i pracowników.

Przykład? Szczepienia, które Pinkas przedstawia w sposób bezpośrednio gospodarczy. Zaszczepiony pracownik to dla firmy pracownik zdrowszy, mniej nieobecny, mniej obciążający system.

– Zaszczepiony pracownik to pracownik, który przychodzi do pracy i nie choruje.

Praca z domu i samotność to jest coś niezwykle niebezpiecznego

Najbardziej emocjonalny fragment rozmowy dotyczy pracy zdalnej. Pinkas nie neguje jej wygody ani tego, że stała się normą. Wprowadza jednak element, o którym rynek mówi wciąż za cicho: zdrowie psychiczne. A konkretnie – brak socjalizacji, izolację i samotność, które potrafią degradująco wpływać na człowieka.

– Praca w domu powoduje samotność. Samotność jest czymś niezwykle niebezpiecznym. Można powiedzieć wprost: samotność zabija.

To ostrzeżenie jest skierowane zarówno do pracodawców, jak i do państwa. Pinkas sugeruje, że model pracy powinien zachowywać przestrzeń na relacje społeczne. Kontakt z ludźmi nie jest dodatkiem, tylko elementem profilaktyki zdrowotnej.

Co mogą zrobić firmy? Integracja, eventy i edukatorzy zdrowotni

Rozwiązania – w ocenie Pinkasa – leżą częściowo po stronie pracodawców. I nie chodzi wyłącznie o benefity. Kluczowa ma być odbudowa wspólnoty w miejscu pracy: integracja, wydarzenia, budowanie nawyków zdrowych. Nawet tak „banałne” działania, jak zdrowa oferta żywieniowa czy dostęp do wiedzy mogą, jego zdaniem, stać się realnym narzędziem ograniczania samotności.

– Z samotnością trzeba walczyć integracją: robić rzeczy dla pracowników, eventy, budować zdrowe nawyki i dawać dostęp do wiedzy.

W jego wizji pojawiają się też edukatorzy zdrowotni w zakładach pracy – osoby, które systematycznie przekładają wiedzę o zdrowiu na praktykę życia zawodowego.

Wniosek z rozmowy jest prosty, ale niewygodny: rynek pracy po pandemii wszedł w etap, w którym nie da się już liczyć wyłącznie godzin, KPI i marż. Zdrowie pracownika staje się walutą rozwoju. A samotność – szczególnie w epoce pracy zdalnej – może być nie tylko problemem społecznym, ale jednym z najdroższych, najbardziej przemilczanych kosztów współczesnej gospodarki. ©©

WYWIADY TU ZACZYNAŁY KOBIETY SUKCESU, DZIŚ TO BIZNES NA MILIONY

Tak działa jedna z najstarszych marek w Polsce

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Miss Polonia to marka funkcjonująca od niemal stu lat. Przez dekady była symbolem klasycznego konkursu piękności, działającego w warunkach telewizyjno-estradowych, jednak z czasem przeszła transformację biznesową i wizerunkową. Niedawno Fundacja Miss Polonia otrzymała statuetkę Kobieta Marka Roku oraz nagrodę za działalność dobroczynną i promocję Polski na świecie. O tym, jak marka dostosowuje się do nowych warunków medialnych, społecznych i ekonomicznych, Strefa Biznesu rozmawia z Igozem Włodarczykiem, Creative Producerem Miss Polonia.

Strefa Biznesu: Jak zmienił się model biznesowy Miss Polonia w ostatnich latach?

Igor Włodarczyk Creative Producer Miss Polonia: Jednym z najważniejszych czynników wpływających na zmianę modelu Miss Polonia jest ewolucja rynku mediów. Zmieniamy się podobnie jak ten rynek. Kiedyś konkurs był takim klasycznym widowiskiem telewizyjnym. Oczywiście tradycja telewizji wciąż odgrywa istotną rolę, jednak jej monopol na uwagę odbiorcy się skończył. Media społecznościowe, platformy streamingowe i internetowe formaty wideo zmieniły sposób konsumpcji treści oraz oczekiwania widzów wobec wydarzeń medialnych. W odpowiedzi na te zmiany stworzyliśmy hybrydowy model konkursu. Gala finałowa pozostała prestiżowym wydarzeniem telewizyjnym, ale równolegle realizujemy szeroką strategię, nazwijmy to digitalową. Mam na myśli transmisje online, dodatkowe formaty wideo, materiały zakulisowe, relacje z przygotowań, wywiady oraz content tworzony specjalnie na potrzeby partnerów i sponsorów.

To znaczy, że konkurs przestał być jednorazowym wydarzeniem?

Dokładnie tak. Dziś jest projektem całorocznym, którego aktywności są rozłożone w czasie i zaplanowane długofalowo. To zasadniczo zmienia zarówno sposób komunikacji z odbiorcą, jak i ofertę kierowaną do partnerów biznesowych. Sam finał jest „jedynie” kulminacją długiego procesu. Przez 12 miesięcy realizujemy działania promocyjne, medialne, partnerskie czy społeczne, a laureatki i finalistki bardzo aktywnie



Gala finałowa, Miss Polonia, czerwiec 2025

uczestniczą w projektach reklamowych, charytatywnych i wizerunkowych. Taki model pozwala na długofalowe współpracę z markami oraz na bardziej świadome budowanie wartości konkursu. Miss Polonia jest postrzegana nie tylko jako widowisko, ale jako platforma komunikacyjna o szerokim zasięgu i dużym potencjale promocyjnym.

To duży projekt organizacyjny, logistyczny. Jak wygląda przygotowanie do finału?

Organizacja Miss Polonia to wielomiesięczny proces, który rozpoczyna się już jesienią poprzedniego roku. Zaczyna się od planowania działań medialnych, rozmów z partnerami, budżetowania i przygotowania produkcji telewizyjnej. Sama gala to przedsięwzięcie logistyczne na ogromną skalę, angażuje kilkaset osób, od ekip technicznych, przez artystów, po produkcję transmisji. Równolegle realizowane są sesje zdjęciowe, materiały promocyjne, content do mediów społecznościowych oraz działania PR. Koszt produkcji liczony jest w milionach złotych.

Jak się taki projekt finansuje?

Miss Polonia nie jest instytucją publiczną ani projektem finansowanym jakoś systemowo. To prywatne przedsięwzięcie, więc jego stabilność zależy od pozyskiwania i utrzymywania partnerstw. Podstawą budżetu są: sponsoring, współprace komercyjne i projekty partnerskie. Każdego roku konieczne jest budowanie budżetu i dbanie o stabilność finansową. Klasyczny model sponsoringowy nadal funkcjonuje, ale jest uzupełniany o nowe formy współpracy, które lepiej odpowiadają współczesnym potrzebom marek. Na przestrzeni lat zmienił się charakter tych relacji. Zamiast takiego prostego modelu ekspozycyjnego, czyli logo na ścianie i lokowanie produktu w transmisji, coraz częściej są to złożone projekty marketingowe. Obejmują działania w mediach społecznościowych, kampanie ambadorskie z udziałem laureatek,

eventy specjalne, aktywacje wizerunkowe i wspólne tworzenie treści. Partnerzy oczekują dziś nie tylko widoczności, ale także autentycznego kontekstu i spójności wartości.

Jakie formy współpracy dominują?

Podstawowe źródła przychodów Miss Polonia to sponsoring i partnerstwa biznesowe, realizowane zarówno przy okazji gali finałowej, jak i w ciągu całego roku. Ważnym elementem są również działania komercyjne z udziałem laureatek, np. kampanie reklamowe, współprace medialne i długofalowy management kariery, po konkursie. Rozwija także sieć licencji i franczyz konkursów regionalnych w Polsce i za granicą. Coraz większą rolę odgrywają też produkty sygnowane marką Miss Polonia, tworzone we współpracy z partnerami. Mogą to być linie kosmetyków, perfumy, niedługo pojawi się specjalna linia odzieżowa, a nawet suplementy diety Miss Polonia.

Jakie branże najczęściej współpracują z konkursem?

W największym uproszczeniu to tzw. branże lifestyle, albo „kobiece”. Mamy partnerów wśród marek odzieżowych, szeroko rozumianych, bo są to akcesoria, obuwie, galanteria, biżuteria itp. Dalej: hotele, marki kosmetyczne, projektanci mody, producenci suplementów diety. Ostatnio także największy park rozrywki, w którym finalistki relaksowały się przed finałem. Wśród naszych partnerów są urzędy miast czy urzędy marszałkowskie, przez ostatnie dwa lata takim strategicznym partnerem jest Urząd Marszałkowski Mazowsza.

Powtarza Pan często: promocja. Czyli media „rządzą”?

Jak mówiłem: świat się zmienia, tak jak ewoluują media. Partnerzy oczekują bezpośredniego kontaktu z odbiorcami, a naszym największym atutem jest siła medialna. Generujemy rokrocznie dziesiątki tysięcy publikacji w mediach tradycyjnych, prasie, internecie, radiu

i telewizji, które łącznie docierają do setek milionów odbiorców. Równolegle działamy w mediach społecznościowych, bo tam osiągamy wielomilionowe dotarcie. Obecność Miss Polonia w social mediach jest dziś jednym z filarów komunikacji. Ale nie chodzi o całkowite odejście od telewizji, ponieważ transmisja telewizyjna wciąż jest elementem prestiżowym, a dodatkowo transmisja gali finałowej przyciąga przed telewizory 1,5 miliona widzów. To dziś rzadki wynik. Kluczowe jest funkcjonowanie równolegle w różnych kanałach, tak aby docierać do różnych grup odbiorców. Media społecznościowe umożliwiają tworzenie dodatkowego contentu: materiałów zza kulis, rozmów z uczestniczkami, relacji na żywo czy formatów tworzonych specjalnie we współpracy z partnerami. Dają również bezpośredni kontakt z odbiorcami, co ma ogromne znaczenie wizerunkowe i biznesowe. Partnerzy coraz częściej zwracają uwagę na realne zaangażowanie społeczności, a nie wyłącznie na sam fakt obecności w telewizji.

Jak się mierzy siłę marki Miss Polonia?

Wartość marki Miss Polonia mierzona jest na wiele sposobów, przede wszystkim za pomocą monitoringu mediów i analizy zasięgów. Rocznie powstają dziesiątki tysięcy publikacji w mediach tradycyjnych, które docierają do setek milionów odbiorców. To przekłada się na bardzo wysoką wartość medialną, liczoną w milionach złotych. W tamtym roku odnotowaliśmy 27 000 publikacji w portalach, gazetach, telewizji i radiu (te dane nie obejmują mediów społecznościowych). To się przekłada na 190 milionów kontaktów z naszym przekazem. Oprócz mierzalnych wskaźników ogromne znaczenie ma także tradycja i prestiż. Obecność marki od 1929 roku, jej rozpoznawalność i zakorzenienie w świadomości społecznej budują niezwykle silną pozycję. Decyduje o niej połączenie historii i nowoczesności.

Mówiąc o konkursie, nie sposób pominąć zarzutów o uprzedmiotowienie kobiet. Jak Pan na nie odpowiada?

Konkurs Miss Polonia nigdy nie uprzedmiotawiał kobiet, ale nie lekceważymy takich odczuć. Uważamy jednak, że zamiast walczyć ze stereotypami, lepiej jest budować nowy wizerunek, przez zmianę narracji. Miss Polonia dziś jest platformą promocji kobiet sukcesu. Przez wiele lat krytykowano np. występy kandydatek w strojach kąpielowych. Rok temu zrezygnowaliśmy z tego pokazu i proszę wyobrazić, że ani media, ani wcześniejsi krytycy prawie w ogóle tego nie zauważyli. Nie ogłaszaliśmy żadnej metamorfozy, nie robiliśmy wokół tego medialnego szumu. To była naturalna zmiana, która nie została jakoś szczególnie odnotowana. Nawiasem mówiąc – czy media, także społecznościowe, nie są dziś przepełnione nagością albo zdjęciami w bieliźnie? Nie mówiąc już o specjalnych reality show, sesjach modelek itp. itd. Sądzę, że to pokazuje, jak bardzo zmienił się kontekst kulturowy i sposób odbioru takich elementów. My jednak idziemy w inną stronę: w miejsce pokazów – więcej wywiadów, rozmów uczestniczek, by widzowie mogli je lepiej poznać. Odeszliśmy od narracji skupionej na wyglądzie. W jej miejsce pokazujemy opowieść o kobietach świadomych, ambitnych, zaangażowanych społecznie i kompetentnych.

Kim zatem jest współczesna Miss Polonia?

To wykształcona, świadoma i zaangażowana społecznie kobieta, która łączy osobowość, kompetencje i indywidualne talenty. Tytuł jest dla niej narzędziem rozwoju i reprezentowania wartości, a nie celem samym w sobie. Bycie Miss Polonia to funkcja i odpowiedzialność. Wiąże się z reprezentowaniem Polski w świecie, udziałem w oficjalnych wydarzeniach medialnych czy społecznych, a przede wszystkim świadomym promowaniem wielu ważnych inicjatyw. Współczesna Miss Polonia posiada wiele

talentów i pasji, które są integralną częścią jej wizerunku. Podkreślamy umiejętności artystyczne, działalność naukową lub zawodową albo kompetencje medialne.

Wymieni Pan takie Miss, które odniosły sukces po konkursie?

Zacznijmy od aktualnej Miss Polonia Mai Todd. Jest studentką globalnego biznesu w SGH. Uprawiała pływanie i jest ratowniczką. Biegle posługuje się angielskim, jest też utalentowaną wokalistką. Rozpoczęła nawet współpracę ze studiem nagraniowym i producentami muzycznymi i planuje rozwój autorskiej kariery muzycznej. Maja Klajda – Wicemiss (także Wicemiss Świata 25) studiuje psychologię na Uniwersytecie Warszawskim. Prowadzi warsztaty dla młodzieży, zajęcia w szkołach podstawowych i liceach i specjalne projekty poświęcone profilaktyce zdrowia psychicznego.

Ewa Jakubiec, Miss Polonia 2023, ukończyła 3 fakultety i pracuje jako medyk w szpitalu. Jest przewodniczącą Rady Fundacji Miss Polonia, rozwija swoją pasję prezenterką i konferansjerską.

Karolina Bielawska – Miss Polonia, to przykład wielkiej kariery medialnej. Podobnie Krystyna Sokołowska, dodatkowo trenerka gimnastyki artystycznej, prowadząca własną firmę sportową. Skupiłem się tylko na ostatnich latach, a przecież wśród wcześniejszych finalistek, kobiet sukcesu są Ewa Wachowicz, Aneta Kręglińska, czy Renata Fatla – Miss Polonia 1986, która obecnie prowadzi własne biuro architektoniczne w Toskanii. Wymieniać mógłbym długo.

Wymieniać mógłbym długo.

Jak wygląda współpraca z uczestniczkami „po konkursie”?

To także jeden z elementów naszego modelu biznesowego i filozofii konkursu. Oczywiście tytuł nie narzuca jednej ścieżki kariery. Laureatki wybierają bardzo różne drogi, od mediów i show-biznesu, przez biznes i marketing, po medycynę, muzykę czy działalność społeczną. My pełniemy rolę partnera i mentora. To współpraca menedżerska, a Miss Polonia jest w niej „tylko” punktem startowym. ©©

Zamiast satysfakcji z pracy, dużo stresu, presja i napięcie

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Ponad 40 procent Polaków mierzy się z napięciem, lękiem i depresją związaną z życiem zawodowym - alarmuje Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD).

W skali Europy stres i jego konsekwencje pochłaniają corocznie ponad 100 miliardów euro. Jedną z metod walki z tym zjawiskiem jest zwiększanie świadomości na temat przyczyn oraz metod radzenia sobie z nadmiernym obciążeniem psychicznym w miejscu pracy.

- Przedsiębiorcy są szczególnie narażeni na niebezpieczeństwa związane ze stresem - mówi Sławomir Biedermann, kierownik w departamencie wsparcia przedsiębiorczości Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP).

Wielu Europejczyków doświadczało napięcia, wywołanego pracą

Choroby układu krążenia pozostają główną przyczyną zgonów w Unii Europejskiej, a ich podłoże nie wynika jedynie z problemów natury fizycznej. Aż 74 procent z nich jest powodowanych przez czynniki związane ze stylem życia, spośród których szczególnie destrukcyjny jest przewlekły stres.

Dane OECD pokazują, że w 2025 roku już 29 procent Europejczyków doświadczało napięcia, depresji lub lęku wywołanego pracą zawodową - o 2 procent więcej niż w 2022 roku - przy wyraźnych różnicach między krajami i płciami. Odsetek ten waha się od 19 procent w Danii do ponad 40 procent między innymi w Hiszpanii, Polsce, Finlandii i Grecji. Autorzy raportu wskazują, że problemy te częściej zgłaszają kobiety.

Przedsiębiorcy są szczególnie narażeni na stres

W naszym kraju skala zjawiska narasta wyjątkowo gwałtownie, gdyż od 2022 roku liczba pracowników skarżących się na stres zawodowy wzrosła aż o 11 procent. Jak wskazuje European Trade Union Institute (ETUI), źródłem tego napięcia są między innymi presja zawodowa spowodowana wysokimi wymaganiami i ograniczoną samodzielnością, długie godziny pracy, odczucie braku doceniania zaangażowania oraz przemoc psychiczna (mobbing).



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

W 2025 roku już 29 procent Europejczyków doświadczało napięcia, depresji lub lęku wywołanego pracą zawodową - o 2 procent więcej niż w 2022 roku.

Kumulacja tych czynników prowadzi do wypalenia zawodowego, zaburzeń psychicznych i poważnych konsekwencji zdrowotnych, z których najtragiczniejsze obejmują ponad 10 tys. zgonów rocznie w Europie, w tym około 5 tysięcy samobójstw - a także ogromne koszty ekonomiczne przekraczające 100 miliardów euro rocznie. Ponoszą je głównie pracodawcy w wyniku absencji i spadku produktywności pracowników.

- Przedsiębiorcy są szczególnie narażeni na niebezpieczeństwa związane ze stresem. Pomijając aspekt finansowy, prowadzenie biznesu wiąże się z wieloma wyzwaniami, które mogą wywoływać nasilone napięcie. Poczucie odpowiedzialności za firmę, codzienne wyzwania oraz ryzyko niepowodzenia stanowią dla przedsiębiorców istotne obciążenie psychiczne, z którym trudno sobie poradzić, zwłaszcza bez odpowiednich narzędzi i wiedzy - mówi Sławomir Biedermann, kierownik w departamencie wsparcia przedsiębiorczości PARP.

Raport ETUI podkreśla potrzebę poprawy warunków pracy w celu ochrony zdrowia pracowników. Ma to znaczenie zarówno w kontekście profilaktyki chorób sercowo-naczyniowych, jak i troski o dobrostan psychiczny Europejczyków. Jednym z rozwiązań, które

mogą poprawić sytuację, jest edukacja w zakresie przyczyn stresu oraz sposobów radzenia sobie z codziennymi wyzwaniami.

Wielu chętnych na szkolenie „Radzenie sobie ze stresem”

Materiały prezentujące techniki uspokajające oraz strategie redukcji napięcia są szeroko dostępne na platformach internetowych, zaś sektor well-ness rośnie z roku na rok.

- Zainteresowanie rozwiązaniami ułatwiającymi utrzymanie dobrego samopoczucia i przywrócenia wewnętrznej równowagi jest ogromne. Przykładem na to jest kurs „Radzenie sobie ze stresem”, uruchomiony w tym miesiącu na platformie Akademii PARP. Jedynie w cztery dni od jego publikacji odnotowaliśmy kilkaset zapisów, co wyraźnie uświadomiło nam, jak istotny jest to temat - zarówno dla osób zatrudnionych na stanowiskach menedżerskich, przedsiębiorców, jak i pracowników. Zrozumienie mechanizmów stresu oraz jego wpływu na zdrowie człowieka pozwala traktować ten problem poważnie i skuteczniej ograniczać czynniki, które go wywołują - podkreśla Sławomir Biedermann.

Szkolenie „Radzenie sobie ze stresem” jest pierwszym kursem opublikowanym przez Akademię PARP w 2026 roku.

Platforma oferuje dostęp do bezpłatnych kursów online, które można realizować samodzielnie w dowolnym momencie. Jej celem jest upowszechnianie wiedzy biznesowej w formie e-learningu wśród przedstawicieli sektora mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, osób planujących założenie własnej działalności gospodarczej oraz wszystkich, którzy chcą pogłębić wiedzę z zakresu różnych aspektów prowadzenia biznesu oraz m.in. rozwoju kompetencji miękkich.

Obecnie platforma edukacyjna oferuje 86 kursów obejmujących szeroki zakres tematyczny. W ubiegłym roku na portalu pojawiło się 10 nowych programów edukacyjnych - między innymi automatyzacja i robotyzacja w firmie, zarządzanie sobą w czasie, czy AI w biznesie, które cieszą się dużym zainteresowaniem.

W Akademii PARP zarejestrowało się do tej pory ponad 347 tysięcy użytkowników, z czego 61 tysięcy w 2025 roku. Świadectwem dużego zainteresowania ofertą dostępną na platformie jest liczba wydanych certyfikatów - ponad 320 tysięcy ogółem, w tym 64,4 tysiąca w 2025 roku.

Na ten rok planowane są publikacje nowych kursów o tematyce kluczowej dla sprawnego funkcjonowania firm i rozwoju ich kadry oraz pracowników. ©©

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

**RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH**

■ FINANSY ■ BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**



ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →



**strona
podróży**

Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

REKLAMA

0011472694



**REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH
W RADOMIU**
ul. 25-go Czerwca 68, 26-600 Radom

Informuje o przystąpieniu do sporządzania Projektu Planu Urządzenia Lasu dla Nadleśnictwa Skarżysko na okres 01.01.2028 - 31.12.2037 r. wraz z prognozą oddziaływania projektu planu urządzenia lasu na środowisko i obszary Natura 2000.

Wyznacza się termin posiedzenia Narady Urzędzeniowej (NU) na dzień **10.03.2026 r. godzina 10.00**

Narada odbędzie się w Hotelu Świętokrzyskim - adres: ul. Słowackiego 1, 26-130 Suchedniów.

Celem posiedzenia NU jest rozpoczęcie debaty publicznej do projektu planu oraz przedstawienie i uzupełnienie „Założeń do projektu planu urządzenia lasu”, które w formie protokołu z NU zostaną przedstawione do konsultacji społecznych. Podczas Narady Urzędzeniowej zostanie przedstawiony przez Dyrektora RDLP Zespół Lokalnej Współpracy.

Do udziału w Naradzie zaprasza się przedstawicieli urzędów, samorządów, przedsiębiorców leśnych, organizacji oraz wszystkich zainteresowanych gospodarką leśną i ochroną przyrody w lasach w/w nadleśnictwa.

Ze zgłoszeń organizacyjnych prosimy zainteresowanych o potwierdzenie uczestnictwa pocztą elektroniczną na adres nadleśnictwa tj.: skarżysko@radom.lasy.gov.pl lub telefonicznie pod numerem

+ 48 41 25 38 485, nie później niż na trzy dni przed planowanym terminem Narady. W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko osoby uczestniczącej oraz nazwę organizacji, którą reprezentuje.

W przypadku braku możliwości osobistego przybycia na spotkanie zapewnia się możliwość udziału w Naradzie w trybie wideokonferencji. W tym celu należy podać adres e-mail, na który zostanie wysłany link z adresem wideokonferencji.

Zainteresowanych zapraszamy do uczestnictwa w Naradzie. Protokół z Narady Urzędzeniowej zostanie wyłożony w BIP RDLP oraz Nadleśnictwa Skarżysko do konsultacji społecznych na okres 21 dni.

Było bardzo trudno w pewnym momencie, ale poszliśmy na terapię

Barbara Kurdej-Szatan o swych problemach małżeńskich w programie Magdy Mołek, Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 17

Karolina Gilon waca do obowiązków
Ostatni wpis prezenterki w social mediach datowany jest na 31 grudnia 2025 roku. Nic dziwnego, że jej obserwatorzy zaczynają się martwić. Bez potrzeby. „Ostatnie dni spędziła na wakacjach w Egipcie, ale już wraca do obowiązków. Czekają ją też spora zmiana, bo przeprowadza się do nowego mieszkania” – powiedział in-formator Pudelka.



Sekret Madeleine Collins
Ale Kino+ HD, 20:10
Judith prowadzi podwójne życie. W Szwajcarii mieszka z Abdelem, z którym wychowuje małą córeczkę; we Francji jest związana z Melvilem, z którym ma dwóch starszych synów. Dwa różne światy, które Judith zbudowała na tajemnicach i kłamstwach, powoli wymykają się spod kontroli.

Karolina Skiba ma wyrzeźbioną sylwetkę
Wokalista grupy Big Cyc wraz z żoną wybrali się na wakacje – tym razem na Malediwy. Jak przyznała Karolina, był to kierunek jej marzeń. Już pierwszego poranka pochwaliła się zdjęciem z basenu, prezentując odmienioną i wyrzeźbioną sylwetkę. „Tak wiało, że myślałam, że wpadnę i się rozbiję” – podpisała fotografie.

Maja Bohosiewicz wchodzi w spokojną energię
W listopadzie celebrytka skończyła 35 lat, co pochnęło ją do zdiagnozowania u siebie... kryzysu wieku średniego. „Kupiłam sportowe auto. Zrobiłam laser tui-wy i BBL. Zaczęłam googlować wycinanie powiek. Uczę się spowolniać ruchy i wchodzić w spokojną energię, bo mam poczucie, że zaczyna mi nie wypadać zachowywać się jak dziewczynka. Zaczynam czuć, że uroda szybko przemija i warto inwestować w inne asety, żeby tworzyć dobry związek na lata” – napisała na Instagramie.



Death Valley
BBC First, 21:00
John Chapel, niegdyś uwielbiany aktor przez wiele lat wcielający się rolę detektywa, po podejrzanym śmierci sąsiada zostaje wciągnięty w sprawę przez sierżanta Janie Mallowan. Mimo ogromnej różnicy charakterów, wspólne działania może być impulsem do przełomu w jej karierze.

Sicario
TVP 1, 21:10
Niedoświadczona agentka FBI bierze udział w operacji zlikwidowania bossa meksykańskiego kartelu. Jej przewodnikiem po przestępczym świecie jest konsultant. Jej idealistyczne zasady zostają poddane ciężkiej próbie.

W deszczowy dzień w Nowym Jorku
TVP Kultura, 21:40
Komedia w reżyserii Woody'ego Allena. Młoda para przyjeżdża na weekend do Nowego Jorku. Przyjdzie im zmierzyć się z fatalną pogodą i całą serią rozmaitych zdarzeń.

- Poziomo:**
- 1) mały ludzik śniegowy,
 - 5) mityczny syn Zeusa i Danae,
 - 9) samochód z fabryki Toyoty,
 - 10) w piłce nożnej karany żółtą kartką,
 - 12) wniosek wymagający udowodnienia,
 - 14) zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
 - 15) przejście w nicość, nieistnienie,
 - 16) roślina z Afryki, kalebasa,
 - 17) niewielka gromada owadów,
 - 18) w parze z penatami,
 - 19) Małgorzata, aktorka z serialu „Przyjaciółki”,
 - 22) kolor jaskrawoczerwony,
 - 23) uwaga autorska, dopisek,
 - 28) wysypywany w parkowych alejkach,
 - 29) holenderska tancerka oskarżona o szpiegostwo,
 - 30) przepływa przez Florencję,
 - 31) wiązka światła, smuga,
 - 34) dodatek do wędliny i mięsa,
 - 38) ślad po operacji, blizna,
 - 39) znajomy z wieżowca,
 - 40) tępa część siekiery,
 - 41) dorosły samiec kota domowego,
 - 42) „... do nieba”, serial USA.
- Pionowo:**
- 1) drąg używany przez lino-skoczków,
 - 2) dawniej połował na tura,
 - 3) starogreckie naczynie na oliwę,
 - 4) obsługuje miechy organów kościelny,
 - 5) tylna część czaszki,

1		2		3		4		5		6		7		8
							9							
				10		11		12	13					
14					15					16				
			17					18						
19	20		21		22					23	24		25	
				26						27				
28				29							30			
31		32		33						34	35		36	37
38														
40											41			
				42										

AUTOPROMOCJA 0011454748

Echo Dnia

w prenumeracie z Tele Magazynem

41 375 72 30

TELEMAGAZYN

- 6) mężczyzna o ciemnych włosach,
- 7) rzadki egzemplarz,
- 8) przejście na stronę wroga,
- 11) uchylenie się przed ciosem,
- 13) składnik gazu ziemnego,
- 20) wodny wyciąg z ziół,
- 21) wszystkie żony sułtana,
- 24) chroniony kuzyn żyrafy,
- 25) wojenny film Andrzeja Wajdy,
- 26) bajkowy potwór,

- 27) zarzucana przez rybaka,
- 31) dawna złota moneta hiszpańska,
- 32) reakcja karabinu przy wystrzale,
- 33) japoński konkurent Kawasaki,
- 35) pęk słomy związany powrósem,
- 36) bokserskie zware, kłamra,
- 37) niewielki kraj w Pirenejach.

ROZWIĄZANIE NR 16

P	R	Z	E	P	I	S	E	P	A	S	T	E	R	K	A
O	O	E	T	O	R	B	A	I	F	R					
K	U	R	A	T	O	R	I	N	A	G	I	E	T	E	K
O	Z	L	A	D	E	L	A	M	K	O					
T	R	A	B	A	N	C	I	E	M	M	A	S	T	O	N
I	R														
O	C	H	O	T	A	N	A	O	K	O	W	I	T	A	
M	I	K	A	D	O										
A	A	A	A	A	N										
G	O	N	I	E	C										
A	A	A	A	A											
Z	A	S	I	E	G										
Y	T				U										
N	I	A	S	A	D	R	I	A	T	I	K				

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dobry dzień na podejmowanie decyzji. Horoskop dzienny radzi działać śmiało, ale słuchać też tego, co mają do powiedzenia inne osoby.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i konsekwencja dadzą efekty. Finanse stabilne. Horoskop na dziś mówi, że szczerowość w relacjach otworzy przed Tobą nowe drzwi.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy napędzą dzień. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że nowe informacje pomogą w pracy, a humor poprawi krótkie spotkanie.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silne, ale pod kontrolą. Zadbaj o dom i siebie. Horoskop dzienny zapowiada, że intuicja wskaże właściwą drogę.
Bliznięta (21.05 - 21.06)
Staniesz w centrum uwagi. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że odważny krok się opłaci, pamiętaj jednak również o odpoczynku.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie spraw przyniesie ulgę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że zmiany zwiększą komfort, a rozmowa wyjaśni wątpliwości.

Lew (23.07 - 22.08)
Równowaga będzie kluczem do satysfakcji. Horoskop dzienny zapowiada, że wszystkie zaplanowane zadania zrealizujesz sprawnie.
Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomaga wygrać. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że niektóre osoby pozazdroszą Ci trochę tego powodzenia...
Waga (23.09 - 22.10)
Chęć przygód rośnie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że krótki wyjazd lub plan doda energii. Należy jednak zwracać uwagę na detale.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Praca wymaga skupienia. Horoskop dzienny zapowiada, że systematyczność popłaci, a rozmowa z autorytetem doda pewności siebie.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoja pomysłowość osiągnie wyżyny. Horoskop na dziś wróży, że nietypowe rozwiązanie skróci drogę do celu, a przyjaciel wesprze.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość sprzyja twórczości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że sen lub muzyka ukoją myśli, a dzień zakończy się spokojnie.

Co za forma Zielińskiego. Przełamanie Świderskiego

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Zakończony weekend przyniósł nam kolejny świetny występ Piotra Zielińskiego. W ostatnich dniach Polak stał się liderem „Nerazzurri”, a forma raduje nasze serca.

Inter nie dał szans Cremonese w Serie A i wygrał 2:0. Jedną z bramek strzelił Piotr Zieliński. Będący w ostatnich miesiącach liderem środka pola reprezentant Polski w weekendowym meczu huknął z dystansu, a piłka uderzona mocno, wpadła precyzyjnie do siatki rywali. „Ale urwał!” – tak krzyczeli po tej próbie komentatorzy Eleven Sports.

„Mamma mia! co za gol Zielińskiego!” – napisał z zachwytem na portalu X (dawniej Twitter) Zbigniew Boniek.

Zieliński strzelił w tym sezonie pięć bramek, z czego cztery w Serie A. Jak sam wyznał w pomeczowym wywiadzie dla Eleven Sports, zadzwonił do niego niedawno selekcjoner Jan Urban i powiedział mu, aby zachował aktualną formę do marca i do meczów barażowych w walce o wyjazd Białych-Czerwonych na mundial.

– Kiedyś selekcjoner do mnie zadzwonił i mówi: żebyś do marca mi tę formę trzymał, a ja odpowiedziałem, że będzie jeszcze lepsza. Spokojnie, robię swoje i do marca na pewno będzie dobrze – powiedział Zieliński Mateuszowi Świąćickiemu.

Bramkę strzelił w Grecji także Karol Świdorski. Dla świeżo upieczzonego 29-latką była to pierwsza bramka. Poprzednią strzelił w listopadzie. Świdorski trafił do siatki w meczu z Kifisią, a Panathinaikos wygrał 3:0. Świdorski walczył w ostatnich dniach o regularną



Reprezentant Polski w fenomenalnym stylu zdobył kolejną bramkę dla Interu Mediolan

grę w greckim klubie, zagrał jednak tylko dwanaście minut.

Zaledwie 29 minut w wygranym 3:1 meczu z Elche dostał Robert Lewandowski, ale mimo szans na gola, nie trafił do siatki.

Kilku piłkarzy, w tym trio z FC Porto, a także Łukasz Skorupski z Bolonii i Jan Ziółkowski z Romy, grają swoje mecze w poniedziałek 2 lutego lub we wtorek 3 lutego.

WEEKEND KADROWICZÓW

Bramkarze:

Bartłomiej Drągowski (Widzew Łódź) - 90 minut w przegranym 1:3 meczu z Jagiellonią Białystok
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z 1. FC Köln
Łukasz Skorupski (FC Bologna) - mecz z AC Milan 3 lutego
Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Koroną Kielce

Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - 90 minut i czyste konto w wygranym 1:0 meczu z Turan

Obrońcy:

Jan Bednarek (FC Porto) - mecz z Casa Pia 2 lutego
Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Brentfordem
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - na ławce rezerwowych w wygranym 4:1 meczu z Panserrą-ikosem
Jakub Kiwior (FC Porto) - mecz z Casa Pia 2 lutego
Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) - 1. minuta w przegranym 1:3 meczu z Jagiellonią Białystok
Paweł Wszolek (Legia Warszawa) - kontuzja
Jan Ziółkowski (AS Roma) - mecz z Udinese 2 lutego

Pomocnicy:

Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - 77 minut i zmarnowany rzut karny w przegranym 1:2 meczu z Motorem Lublin
Jakub Kamiński (1. FC Köln) - 75 minut w wygranym 1:0 meczu z Wolfsburgiem
Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - 90 minut i gol w przegranym 1:2 meczu z Koroną Kielce
Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - 38 minut w przegranym 1:2 meczu z Genderbirli
Filip Różga (Sturm Graz) - 15 minut w przegranym 1:3 meczu z Altach
Michał Skórka (KAA Gent) - 88 minut w zremisowanym 1:1 meczu z RAAL La Louviere
Bartosz Slisz (Brøndby IF) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Odense
Sebastian Szymański (Rennes) - 35 minut w przegranym 0:4 meczu z Monaco
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 45 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Como
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut i bramka w wygranym 2:0 meczu Cremonese
Jakub Piotrowski (Udinese Calcio) - mecz z AS Roma 2 lutego. Nie zagra - kontuzja
Oskar Pietruszewski (FC Porto) - mecz z Casa Pia 2 lutego.

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese Calcio) - mecz z AS Roma 2 lutego. Nie zagra - kontuzja
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 29 minut w wygranym 3:1 meczu z Elche
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Al-Rayyan
Karol Świdorski (Panathinaikos Ateny) - 12 minut i bramka w wygranym 3:0 meczu z Kifisią © P

Lewandowski nastrzela drugoligowcowi? Barcelona gra z pogromcą Realu

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Barcelona awansowała do ćwierćfinału Pucharu Króla i zmierzy się z Albacete. Czy na boisku zobaczymy Lewandowskiego oraz Szczęsnego?

FC Barcelona dziś o godz. 21.00 przystąpi do ćwierćfinału Pucharu Króla, mierząc się z sensacyjnym pogromcą Realu Madryt. Drugoligowe Albacete kilka tygodni temu sprawiło największą sensację tego roku, eliminując Królewskich po голу w doliczonym czasie gry. Był to jednocześnie debiut trenerski Álvaro Arbeloi, który zastąpił Xabiego Alonso.

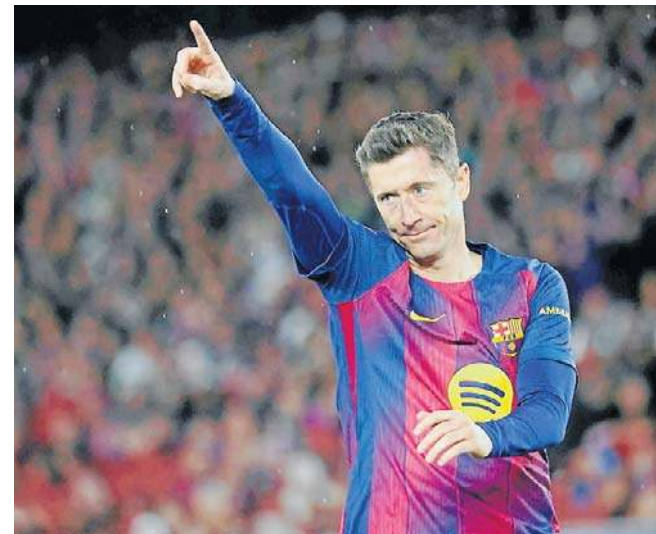
W tym samym czasie obrońcy tytułu również mieli swoje problemy, ale ostatecznie – z happy endem – wyeliminowali niżej notowany Racing Santander po trafieniach Ferrana Torresa i Lamine’a Yamala. Robert Lewandowski wszedł na boisko po przerwie, podczas gdy Wojciech Szczęśny cały

mecz spędził na ławce rezerwowych.

Czy w meczu z Albacete zobaczymy polskie akcenty? Wiele wskazuje na to, że dopiero po przerwie. Lewandowski, który zapoluje na trzynastego gola w sezonie, najprawdopodobniej zacznie spotkanie na ławce. W ostatnim ligowym starciu do pełni formy po kontuzji wrócił bowiem głodny gry Ferran Torres.

Wojciech Szczęśny teoretycznie powinien dostać szansę, bo Puchar Króla to przecież idealne rozgrywki dla zmiennika w bramce, jednak trener Hansi Flick w ostatnich tygodniach konsekwentnie stawiał na numer jeden – Joana Garcíę.

Transmisję z meczu 1/4 finału Pucharu Króla będzie można obejrzeć wyłącznie na zakodowanym kanale Eleven Sports 1. Spotkanie dostępne będzie również w internecie – za dodatkową opłatą – na stronie i w aplikacji Eleven Sports oraz we wszystkich serwisach oferujących ten kanał w swoich pakietach. © P



FC Barcelona z Robertem Lewandowskim w składzie zmierzy się w ćwierćfinale Pucharu Króla z Albacete

„Królowa sportu” rozkręca się. Rekordowi Polacy. Czas na Ostrawę

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Podczas słynnego halowego mitingu lekkoatletycznego „Millrose Games” w Nowym Jorku Klaudia Kazimierska ustanowiła - czasem 4:21.36 - rekord Polski w biegu na milę!

Zawodniczka LKS Vectra Włocławek ukończyła zmagania na trzecim miejscu, przegrywając tylko z Amerykanką Nikkí Hiltz - 4:19.64 i Australijką Jessicą Hull - 4:20.11. Tydzień wcześniej

Klaudia odebrała Lidii Chojekiej rekord kraju na 1500 metrów, a teraz w „Armory Track&Field Center” poprawiła wyczyn starszej koleżanki, tyle że na dłuższym dystansie, aż o 3.08 sekundy (4:24.44 w 2000 roku)...

Nowojorski „Millrose Games” to drugi w tym sezonie miting lekkoatletyczny zaliczany do cyklu „World Athletics Indoor Tour - Gold” (poprzedni - „New Balance Indoor Grand Prix” odbył się 24 stycznia w Bostonie).

Po zawodach w „Big Apple” Klaudia Kazimierska (ur. 3 września 2001 roku) objęła prowadze-

nie na europejskich listach - w historii europejskiej lekkoatletyki tylko 7 biegaczek było szybszych (ostatnie lepsze czasy od Polki zanotowano w... 2023 roku).

Kazimierska - finalistka paryskich Igrzysk XXXIII Olimpiady (2024) i mistrzostw świata w Tokio, wypełniła minimum na halowe mistrzostwa świata w Toruniu (20-22 marca br.).

Na tym samym mitingu niespełna 16-lletnia Natasza Dudek (rocznik 2010) ustanowiła z kolei halowy rekord Polski juniorek w biegu na milę - 4:42.59. To oczywiście najlepszy wynik

w historii polskiej lekkoatletyki 18-latek, czyli juniorek młodszych.

Według oficjalnego międzyczasu Natasza uzyskała na 1500 metrów czas 4:24.25 - i ten wynik jest najlepszym w historii startów polskich juniorek młodszych w hali (poprzedni to 4:24.89 Kornelii Rusiłowicz sprzed roku).

Niezwykle pracowity weekend ma za sobą 22-lletnia Anna Matuszewicz. Najpierw w Gorzowie Wlkp. poprawiła halowy rekord Polski w skoku w dal, uzyskując w szóstej kolejce 6.77 m.

Tym samym, zawodniczka MKL Toruń poprawiła o 3 centymetry wynik Anny Włodarczyk sprzed 46 lat!!!

- Myślałam tylko o rekordzie życiowym i minimum na HMS, a rekord Polski to tak przy okazji... - wyjaśnia Anna Matuszewicz. - To nie był mój najdalszy skok, w jednym „spalonym” było dalej. Dużo pracowaliśmy nad zdrowiem. Przytyłam, nasiłowni duży postęp. Trenerzy wiedzą, co i jak poukładać, żeby w marcu było daleko. Jeszcze nie czuję się częścią europejskiej elity. Jeszcze dojdziemy do ta-

kich wyników, jakie osiąga np. Malaika Mhambo.

Ania poprawiła najstarszy kobiecy halowy rekord Polski. Teraz „prowadzenie” przejmują Zofia Bielczyk i jej 6.74 na rzadko współcześnie bieranym dystansie 50 metrów przez płotki.

Dzisiaj w Ostrawie w kolejnym mitingu „World Athletics Indoor Tour - Gold” zobaczymy liczną grupę Polaków, m.in. Annę Wielgosz, która wystartuje na... 1500 metrów, Pię Skrzyszowską i Jakuba Szymańskiego (oboje 60 m pl.) oraz Konrada Bukowieckiego (kula). © P

SPORT

www.sportowy24.pl

Moya Radomka Radom zagrała z beniaminkiem. Decydował piąty set

Maciej Kwiatkowski
Radom

SIATKÓWKA. Moya Radomka Radom po kadrowych perturbacjach i opuszczeniu zespołu przez trzy czołowe siatkarki, zagrała w sobotę, 31 stycznia w Nowym Dworze Mazowieckim.

W wyjazdowym meczu z outsiderem EcoHarpoon NOWEL LOS Nowy Dwór Mazowiecki. O triumfie decydował piąty set.

EcoHarpoon NOWEL LOS Nowy Dwór Mazowiecki - Moya Radomka Radom 2:3.

Sety: 25:23, 16:25, 12:25, 25:23, 13:15.

LOS: Zakościelna (11), Orzyłowska (9), Budnik (6), Kowalczyk (3), Reiter (3), Garrison (1), Woźny (libero) oraz Stachowiak (10), Sklepik (9), Piszcz, Ej-smont (9).

Radomka: Gałkowska (20), Dąbrowska (18), Garita (15), Plaga (13), Żylińska (12), Petrenko (4), Niemtseva (libero) oraz Molchanova (1), Szumera (2), Jęcek, Marszałkowicz (1).

Przetrzebione kadrowo Radomianki udały się już w piątek w podróż do Nowego Dworu Mazowieckiego na pojedynek Tauron Ligi z miejscowym beniaminkiem. W sobotę faworytkami były reprezentujące Polskę w pucharze CEV podopieczne trenera Piotra Filipowicza, ale LOS nie stała na straconej pozycji. Zwłaszcza, że w poprzedza-

jącym meczu pojedynku w Łodzi przegrał z faworyzowanym ŁKS-em 2:3, zdobywając pierwszy punkt w rozgrywkach.

Set otwarcia, źle rozpoczął się dla Radomki. Siatkarki przegrywały 7:2 i 11:6. W samej końcówce było nawet 22:16 dla outsidera, ale wówczas zawodniczki z Radomia doprowadziły do remisu, po 22. Po błędzie zagrywki Kateriny Zhylińskiej i nieudanym ataku Agaty Plagi 24:22 prowadził LOS. Ostatecznie miejscowe wygrały partię.

Dwie następne to zdecydowana dominacja Radomianek. Triumfowały 25:16 i 25:12. Wydało się, że Radomka pójdzie za ciosem i wygra za trzy punkty. Były ku temu okazje, bo w czwartej partii siatkarki z Radomia prowadziły 20:17. Próbie nerwów w końcówce lepiej wytrzymały miejscowe i już było wiadomo, że drugi raz z rzędu zdobędą co najmniej jeden punkt.

Tie break rozpoczął się po myśli gości. To Radomka uzyskała pierwsze pięć oczek, a świetnie spisywała się Kornelia Garita. Prowadząc 10:5 Radomianki straciły cztery oczka z rzędu! Ponownie rozpoczęła się wojna nerwów. Ciężar zdobywania punktów wzięła Dagmara Dąbrowska i Radomka odzyskała dwupunktowe prowadzenie 13:11. Po skutecznym ataku Moniki Gałkowskiej Moya miała pierwszą piłkę meczową, ale wykorzystała dopiero drugą.

SPORTY WALKI

Radom kocha MMA, a poszczególne federacje to doceniają i chętnie organizują właśnie tutaj kolejne imprezy. 28 lutego w hali przy ulicy Narutowicza 9 odbędzie gala federacji Strife. Pozналиśmy pierwsze nazwiska tego wydarzenia. W walce wieczoru wystąpi Grzegorz Szulakowski (na zdjęciu). W klatce zobaczymy też radomskich zawodników. Powalczą Piotr Chudzik i Karol Kutyla Radomskiego Klubu Taekwondo. R



FOT. ARCHIWUM ORGANIZATORA

PIŁKA NOŻNA

Udany sprawdzian KS Warki

W sobotę, 31 stycznia, piłkarze KS Warka rozegrali mecz sparingowy z Advitu Wiązowna. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem warczan 3:0. Bramki strzelili: Bondar, Prasek i Duda. OI

Olimpijczyk Radom klasą dla siebie w Mistrzostwach Polski

Maciej Kwiatkowski
Radom/Janów Lubelski

ZAPASY. W sobotę 30 stycznia 2026 roku Janów Lubelski stał się stolicą polskich zapasów w stylu klasycznym. Właśnie tam odbyły się 96. Mistrzostwa Polski Seniorów w Zapasach.

Olimpijczyk Radom ponownie najlepszy!

Na starcie 96. Mistrzostw Polski w Zapasach stanęło 22. zawodników Olimpijczyka Radom. Największym faworytem do zdobycia złotego medalu był Arkadiusz Kułynycz. Piąty zawodnik Igrzysk Olimpijskich bronił tytułu wywalczonego przed rokiem w Radomiu. W przypadku wygrania w kategorii 87 kilogramów, według ekspertów najmocniej obsadzonej - Kułynycz, wywodziący się z Miastka do swojej kolekcji dołożyłby dziesiąty krążek w kolorze złotym w tej randze zawodów. Na medale liczyli także pozostali przedstawiciele Olimpijczyka Radom. Warto przypomnieć, że rok wcześniej w hali Zespołu Szkół Budowlanych Radomianie 13.rotnie stawali na podium!

W sobotę w Janowie Lubelskim w kategorii 63 kilogramy najbardziej doświadczony zapasnik z grona ośmiu z tej kategorii Piotr Puchalski z Olimpijczyka Radom zajął trzecie miejsce. Takie same lokaty przypadły: Grzegorzowi Kunkielowi



FOT. ARKADIUSZ KUŁYNICZ

Dziesięć palców. Tyle złotych medali Arkadiusz Kułynycz zdobył w mistrzostwach Polski. Drużynowo Olimpijczyk Radom ponownie był najlepszy.

i Karolowi Kośli, którzy reprezentowali Olimpijczyka w wadze 67. kg.

Marcel Sosnowski i Przemysław Piątek reprezentowali Olimpijczyka w kategorii 72. kilogramy, a po medal - brązowy sięgnął ten drugi.

Kolejne dwa medale mistrzostw Polski dla Olimpijczyka wywalczyli: Konrad Kozłowski oraz Patryk Bednarz. Kategorię 77 kg wygrał Mateusz Bernatek, w finale pokonując Kozłowskiego. Z kolei Bednarz po brąz sięgnął, po wygranej nad Aleksandrem Mielewczykiem.

To nie był koniec medalowych żniw przedstawicieli najlepszego klubu w Polsce od 13. lat. Otóż w następnej kategorii

- 82. kilogramy na najniższym stopniu podium znaleźli się: Alan Walerzak i Bartłomiej Klimek. Cieszy zwłaszcza sukces najmłodszego w stawce zawodnik Walerzaka, który nie skończył 18. lat.

W końcu przyszedł czas na długo oczekiwane rozstrzygnięcia w najbardziej prestiżowej kategorii, czyli 87 kilogramów. Tytułu bronił Arkadiusz Kułynycz. Wicemistrzem Polski był inny radomianin Oskar Kucharczyk. O medale pokusił się również Wojciech Kański z Olimpijczyka oraz przede wszystkim dwaj odwieczni rywale Kułynycza - Szymon Szymonowicz i Adam Gardziola. Po porażce z Gar-

dziołą wiadomo było, że medalu nie wywalczy Kucharczyk, który sklasyfikowany został na piątym miejscu. Z kolei po brąz sięgnął Kański. W finale spotkali się Kułynycz i Szymonowicz. Po jednostronnym pojedynku (6:1) lepszy okazał się Radomianin, zdobywając dziesiąty złoty medal w historii mistrzostw!

W dwóch pozostałych kategoriach - 97 i 130 kg Olimpijczyk zdobył jeden medal. Ten stał się udziałem Rafała Płowca.

W klasyfikacji drużynowej Radomianie zgromadzili aż 453 punkty i o ponad 200 wyprzedzili Unię Racibórz. Trzecia lokata przypadła KS Sobieski Ponna. ©©



FOT. MOYA RADOMKA RADOM

Siatkarki Moya Radomki Radom przed meczem w Nowym Dworze Mazowieckim.

Pierrot Czarni Radom pozyskali mistrza Polski

Olha Ilkevych
Radom

SIATKÓWKA. Pierrot Czarni Radom wzmacniają obsadę pozycji rozgrywającego. Do zespołu dołączył Mikołaj Słotarski.

Czarni kontynuują aktywność na rynku transferowym. Do zespołu dołączył Mikołaj Słotarski, 23-letni siatkarz, który w ubiegłym sezonie sięgnął po mistrzostwo Polski z Bogdanką LUK Lublin i ma już za sobą regularną grę na zapleczu PlusLigi. 23-letni za-

wodnik ma wzmocnić rywalizację na jednej z kluczowych pozycji w drużynie Wojskowych.

Mikołaj Słotarski urodził się 2 października 2002 roku. Jest wychowankiem AKS Rzeszów, a w trakcie swojej dotychczasowej kariery reprezentował barwy między innymi Karpat Krosno, SPS Chrobry Głogów, BKS Visły Proline Bydgoszcz, Bogdanki LUK Lublin oraz KS Sparty Grodzisk Mazowiecki. Do Radomia trafia w miejsce Bartosza Sławińskiego, z którym klub rozwiązał umowę na prośbę zawodnika.

W minionym sezonie Mikołaj Słotarski znajdował się w kadrze mistrzowskiej Bogdanki LUK Lublin. Wystąpił w dziewięciu spotkaniach PlusLigi, rozgrywając łącznie dziesięć setów. W poszukiwaniu większej liczby minut na boisku przeniósł się do beniaminka I ligi - KS Sparty Grodzisk Mazowiecki, gdzie stał się podstawowym rozgrywającym zespołu prowadzonego przez Mirosława Zawieracza.

W obecnych rozgrywkach pierwszej ligi rozegrał 52 sety, zdobywając 23 punkty. Na ten

dorobek złożyło się pięć asów serwisowych, jedenaście punktów zdobytych blokiem oraz piętnaście wybiórków, co potwierdza jego solidny wkład w grę zespołu.

Nowy rozgrywający Czarnych Radom będzie występował z numerem 77. Kibice będą mogli zobaczyć go w akcji już w piątek, 29 stycznia, podczas ligowego spotkania w hali Radomskiego Centrum Sportu, w którym Pierrot Czarni Radom zmierzą się z PZL Leonardo Avią Świdnik. Początek meczu zaplanowano na godzinę 20.

Radość w Koronie Kielce po bardzo dobrym meczu i wygranej z Legią w Warszawie **strona 16**



Nikt nie może zakazać rozmów o wynagrodzeniach. Wiele spraw wyjdzie na jaw i uruchomi efekt domina. **strona 9**

BIZNES

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
3.02.2026

Nr 27 (14 998)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wypadek z udziałem autobusu miejskiego i cysterny na ulicy Łopuszniańskiej w Kielcach **strona 3**

Seria alarmów bombowych. W akcji policjanci i strażacy **strona 6**

Szaleńczy rajd przez gminę Oleśnica. 200 kilometrów na godzinę **strona 4**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



KIELCE

Padła rekordowa wygrana w Lotto. Mnóstwo ludzi w kolekturze przy ulicy Śląskiej **strona 6**

Mróz paraliżuje kolejne szkoły w województwie

Od poniedziałku 2 lutego nie pracuje Szkoła Podstawowa w Łopusznie. Od dzisiaj zawieszono zostają zajęcia w szkołach w gminie Kunów **strona 6**

Biskup Marian Florczyk będzie duchowym opiekunem Olimpijskiej Reprezentacji Polski na Igrzyskach **strona 3**

Trzy tygodnie po zalaniu Zespołu Szkół Katolickich w Kielcach. Placówka walczy z wilgocią **strona 4**

ZATRZYMANY PODEJRZEWANY O OSZUSTWA I PRZYJMOWANIE ŁAPÓWEK

Akcja agentów FBI w Świętokrzyskiem

Michał Nosal
Świętokrzyskie

Funkcjonariusze FBI działali na terenie województwa świętokrzyskiego. Wspólnie z policjantami zatrzymali 70-letniego mężczyznę podejrzanego o oszustwa i łapownictwo przy realizacji kontraktów na rzecz NATO i rządu Stanów Zjednoczonych.

To akcja, w której postanowienie, na wniosek Stanów Zjednoczonych, wydała Prokuratura Okręgowa w Kielcach. Chodziło o mieszkającego w powiecie kieleckim mężczyznę mającego obywatelstwo polskie i niemieckie. Policjanci Centralnego Biura Śledczego Policji działali w asyście funkcjonariuszy Federalnego Biura Śledczego (FBI) oraz Wojskowej Służby Śledczej Departamentu

Obrony USA (DCIS). Na terenie naszego województwa zatrzymali podejrzanego i przeszukali zajmowane przez niego pomieszczenia. Zabezpieczyli między innymi sprzęt elektroniczny.

„Ralf G. jest podejrzanym w sprawie karnej prowadzonej przez stronę amerykańską, dotyczącej oszustw oraz łapownictwa czynnego i biernego przy realizacji kontraktów na rzecz NATO oraz rządu Stanów Zjednoczonych. Obecnie wobec Ralfa G. prowadzona jest procedura ekstradycyjna do Stanów Zjednoczonych” - poinformowało w poniedziałkowy ranek Centralne Biuro Śledcze Policji.

Z komunikatu opublikowanego kilka dni temu przez Departament Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych wynika, że w sprawie zatrzy-

many został również mieszkający na Litwie 50-letni obywatel Turcji. To właściciel firm, które otrzymały kontrakty budowlane od NATO i armii USA. 70-latek to z kolei mieszkający pod Kielcami były urzędnik do spraw zamówień publicznych NATO.

Z relacji Departamentu Sprawiedliwości wynika, że 50-latek jest podejrzanym o to, że przekupywał 70-latkę „oferując mu gotówkę, romantyczne spotkanie z kobietą w Dubaju oraz pomoc w budowie i umeblowaniu domu” w zamian za informacje dotyczące przetargów, pomoc w zdobywaniu kontraktów i preferencyjne traktowanie podczas nadzoru nad ich realizacją.

Za to, o co mężczyźni są podejrzeni, grozi w Stanach Zjednoczonych do 20 lat więzienia.



FBI zatrzymało 70-letniego mężczyznę podejrzanego o oszustwa i łapownictwo

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Rak jelita grubego rozwija się latami. Ryzyko zachorowania rośnie wraz z wiekiem. Onkolog wskazuje, które badania mogą uratować życie

Tadeusz
Płatek
publicysta



MOJE PIERWSZE MUZYCZNE KAWAŁKI

W domu nikt nie słuchał muzyki. Za nieszczelnymi oknami, na źle spasowanych szynach hałasowały pociągi, a na przeciwnym placu „Punktu Skupu Surowców Wtórnych Złom-Stal” szalała białoruska koparka, od 7 rano skrzypiąc we wszelkich możliwych rejestrach. Dochodząca tylko z odali, bez przerwy kakofonia miejska, była skądinąd interesująca, bo każda ciężarówka, autobus czy samochód, brzmiał niepowtarzalnie. Próbuując się skupić na zadaniu domowym z matematyki, nie wstając z krzesła wiedziałem, że na dole właśnie parkuje duży fiat 125 p (bo gwizdał), maluch (bo kaszłał), żuk (bo buczał), jakby zaraz miał się rozpaść), wartburg (pyrkał dwusuwowo, szlachetniej niż trabant). Żadnych nagrań, żadnego audiofilstwa. Wieczorami tylko mama śpiewała na dobranoc, akompaniując sobie na gitarze. Aż pewnego dnia tata zabrał nas na rytualny, niedzielny obiad do hotelu Holiday Inn (dziś to Novotel) przy ulicy Koniewa (dziś Armii Krajowej). A po posiłku, po dewolaju z ziemniacz-

kami, po szybkiej wizycie w mieszczącym się obok Pe-weksie, w celu zakupu coli i gum Donald, no i - przede wszystkim - po szybkim drinku taty w aperitif barze, na który to mama wyjątkowo przymknęła oko, ojciec podniecony całą tą rodzinną sytuacją skierował swoje kroki do pobliskiego motelu Wanda, gdzie mieścił się sklep, określmy to, RTV AGD. Dzisiaj Wandy nie ma, na jej miejscu stoją jakieś przerażające, czarne bloki mieszkalne, ale wtedy była i widziałem w niej, po raz pierwszy wspinała, błyszczącą, czarną mini wieżę Hi-Fi marki SONY FH-5, którą ojciec pod wpływem impulsu nabył za dolary, mimo nieśmiały protest mamy. Od tego czasu, wieża grała na okrągło, wyłącznie muzykę poważną, bo taką tata lubił. Przez wiele lat nie wiedziałem kim byli artyści, którzy z wieży rozbrzmiewali. Jak wyglądał Rudolf Serkin, Maurizio Pollini, czy Claudio Abbado. Ale znałem ich dobrze. Dziś wieża SONY FH-5 działa dalej i nic nie wskazuje na to, by po prawie 40 latach miała zamilknąć. Podobnie, jak wspomniani panowie, mimo że już dawno nie żyją.

Trwa zbiórka na budowę nowego Hospicjum dla Dzieci

Paula Goszczyńska
Kielce

Trwa organizowana przez Stowarzyszenie Akcja-Reakcja zbiórka na budowę nowego Hospicjum dla Dzieci w Kielcach. Powstanie ono na działce przy ulicy Cedzyńskiej.

Wciąż jednak potrzebne jest nasze wsparcie. Obecnie można pomóc w bardzo prosty sposób - przekazując 1,5 procent swojego podatku.

- Zbiórka idzie całkiem pozytywnie. Co prawda troszkę ostatnio przystopowała ze względu na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, ale darczyńcy cały czas wpłacają mniejsze lub większe kwoty. Mamy też deklaracje od różnych firm świętokrzyskich w kwestiach pomocy materialnej. Jak tylko dostaniemy zgodę od Urzędu Miasta, to od razu ruszymy z budową - mówi Sebastian Matuszczyk, organizator akcji.

Pomoc cały czas jest potrzebna. Teraz można wesprzeć inicjatywę w bardzo prosty sposób. - Caritas Diecezji Kieleckiej wydzielił osobny numer rachunku, na który można przelewać 1,5 procent podatku. Wszystkie zebrane pieniądze trafią właśnie na ten cel - dodaje.

Wystarczy w swoim rozliczeniu wpisać numer KRS: 0000198087, Cel szczegółowy:



FOT. DAWID LUKASIK

- Zbiórka idzie dość sprawnie. Wkrótce ruszy budowa - mówi Sebastian Matuszczyk, organizator akcji

Budowa Hospicjum dla Dzieci. Albo wykonać przelew na numer konta bankowego: 24 1050 1416 1000 0090 8612 4592 z dopiskiem: Hospicjum dla Dzieci w Kielcach.

Nowe Hospicjum dla Dzieci będzie otwarte dla każdego dziecka i każdej rodziny z całej Polski. Powstanie przy ulicy Cedzyńskiej w Kielcach.

Będzie to miejsce, które zapewni małym pacjentom profesjonalną, całodobową opiekę medyczną. To łagodzenie bólu, towarzyszenie rodzinom w najtrudniejszych momentach i tworzenie przestrzeni, w któ-

rej dziecko może żyć godnie, bez cierpienia i w poczuciu bezpieczeństwa.

Nowo powstające hospicjum będzie obejmować również perinatalną (okołoporodową) opiekę paliatywną - szczególną pomoc dla rodziców i ich leżalnice chorego dziecka.

Dodatkowo w budynku będzie również działał Zakład Opiekuńczo-Lecznicy. - To będzie rozbudowana placówka medyczna, w której będą przebywać dzieciaczki chore, ale rokujące - podsumowuje Sebastian Matuszczyk.

Opieka w Hospicjum dla Dzieci w Kielcach będzie bezpłatna, dzięki czemu żadna rodzina nie zostaje sama z ciężarem choroby. Wsparcie psychologiczne obejmie nie tylko rodziców, ale także rodzeństwo - bo choroba jednego dziecka dotyka całą rodzinę. - Każda wpłata przybliża nas do spełnienia marzenia o hospicjum, które stanie się bezpiecznym azylem dla dzieci i ich rodzin. Zarówno w czasie choroby, jak i w momencie pożegnania i żałoby - dodaje organizator.

©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień
-8°C
Noc
-11°C

Barometr
1020 hPa

Wiatr
wsch. 18 km/h

Biomet
niekorzystny/obojętny

Środa

Dzień
-3°C
Noc
-4°C

Czwartek

Dzień
2°C
Noc
-1°C

Piątek

Dzień
1°C
Noc
-3°C

Uwaga: zachmurzenie duże, w czwartek możliwy marzący deszcz i śnieg

3 LUTEGO 2026

Dzisiaj 34. dzień roku
Do sylwestra pozostało 331 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.14, zachód o godzinie 16.27.

Dzień będzie trwać 9 godzin i 13 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 7 godzin i 34 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 31 minut.

Imieniny dziś obchodzą: Błażej, Hipolit, Hipolita, Ignacy, Klaudyna, Oskar, Stefan.

KALENDARIUM

1863

W Wąchocku zakończyła działalność powstańcza baza Mariana Langiewicza, generała powstania styczniowego.

1905

Głośny strajk młodzieży szkolnej z męskiego i żeńskiego gimnazjum w Kielcach. Wy stosowano do władz petycję z żądaniem wprowadzenia lekcji w języku polskim.



FOT. ARCHIWUM

1959

Pociąg wiozący najcenniejsze polskie zabytki, przejechał granicę Polski. Były wśród nich Kazania świętokrzyskie.

1947

Kazimierz Kobos zwrócił się do Sądu Okręgowego w Kielcach o zarejestrowanie firmy pod nazwą Kamieniołomy Kowala, której celem było „wydobywanie i rozbijanie kamienia”.

1976

Muzeum Ziemi Sandomierskiej (na zdjęciu) otrzymało status Muzeum Okręgowego. Od tego czasu rozpoczął się dynamiczny rozwój placówki.

nasz REGION

KRÓTKO

KIELCE

Wypadek z udziałem autobusu miejskiego i cysterny

Jak informowały służby ratunkowe, do zdarzenia doszło w niedzielę, 1 lutego na skrzyżowaniu ulicy Łopuszniańskiej z ulicą Ślęzy w Kielcach. - W kolizji udział brał autobus miejski i samochód ciężarowy - informowali kieleccy strażacy.

Trzy osoby - pasażerowie autobusu miejskiego linii nr 28 - były badane na miejscu. Jeden z poszkodowanych trafił do szpitala na dodatkowe badania.

- Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 41-letnia kobieta kierująca autobusem miejskim, jadąc ulicą Ślęzy w kierunku ulicy Łopuszniańskiej, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu ciężarowemu manowowi, którym kierował 46-latek - relacjonowała podkomisarz Małgorzata Perkowska - Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.
ELZEM

GMINA KOŃSKIE

Poszukiwany w przyczepie



FOT. POLICJA

Koneccy policjanci pojawili się w piątkowe popołudnie w okolicach Jeżowa. Dotarli do informacji, że może się tu znajdować poszukiwany 61-latek, który ma do odsiedzenia trzy miesiące kary za kradzież. Jak się okazało, mężczyzna mimo mrozów mieszkał w ustawionej w lesie przyczepie kempingowej.

POWIAT KONECKI

Dwa prawa jazdy zatrzymane za prędkość

104 na godzinę jechał Hyundai, którego prędkość policjanci zmierzili w niedzielę w Jacentowie w powiecie koneckim. Obowiązuje tu ograniczenie do 50, więc 55-letni kierowca dostał 13 punktów karnych i 1500 złotych mandatu. Tego samego dnia na ulicy

Kieleckiej w Końskich wpadł 23-letni kierowca Audi, który jechał 116 na godzinę. Dostał 14 punktów i dwa tysiące mandatu. Obu mężczyznom policjanci zatrzymali na trzy miesiące uprawnienia do kierowania.
MINOS

KOŃSKIE

Chciał kupić traktor

30-latek z powiatu koneckiego znalazł w sieci ofertę sprzedaży ciągnika marki Ursus z 1500 złotych. Policjantom zgłosił, że choć przestał pieniądze, to maszyna do niego nie trafiła.

ŁĄCZYN

Wystrzeliła opona

Przez kilkadziesiąt minut zablokowany był w piątek pas ekspresowej trasy S7 w Łączynie w powiecie jędrzejowskim. Ruch utrudniała ciężarówka, w której doszło do wystrzału opony. Nikomu nic się nie stało.



FOT. DAWID LUKASIK

DZWOŃ, PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Anna Gwóźdz. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

Biskup Marian Florczyk na zimowych igrzyskach

Dorota Kułaga
Kielce

Biskup Marian Florczyk z diecezji kieleckiej będzie duchowym opiekunem Reprezentacji Polski podczas XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich Mediolan-Cortina 2026, które rozpoczynają się 6 lutego.

To będzie dziesiąta olimpiada w tej roli księdza biskupa, który jest delegatem Konferencji Episkopatu Polski do spraw Duszpasterstwa Sportowców.

W piątek, 30 stycznia, w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego pierwsza grupa sportowców odebrała nominację do Olimpijskiej Reprezentacji Polski Mediolan-Cortina 2026 i złożyła ślubowanie. W tym wydarzeniu, oprócz zawodników i trenerów, uczestniczył też ksiądz biskup Marian Florczyk z diecezji kieleckiej, który jest delegatem Konferencji Episkopatu Polski do spraw Duszpasterstwa Sportowców.

XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026 zostaną rozegrane w dniach 6-22 lutego. Nasza kadra będzie liczyć 60 sportowców. Polskimi chorążymi podczas ceremonii otwarcia będą: Natalia Czerwonka (w Mediolanie) i Kamil Stoch (w Predazzo). Duchowym opiekunem Olimpijskiej Reprezentacji Polski będzie ksiądz biskup Marian Florczyk, który od 9 lutego będzie towarzyszył naszej kadrze.

-Dziękuję Panu Bogu za to, że dał mi te lata życia, zdrowie i siły, żeby po raz dziesiąty lecieć na igrzyska. Jestem za to bardzo wdzięczny. Sportowiec potrzebuje wsparcia, tak jak każdy człowiek w swoim życiu. Jeżeli o coś się stara, zмага z czymś, to zawsze jest potrzebne wsparcie. My jako duszpasterze chcemy być przy sportowcach, dając im wsparcie. Dajemy im wsparcie modlitewne, w Mediolanie będzie czas na spotkania, na rozmowy, na towarzyszenie im podczas tego wydarzenia. Ważne jest to, by dawać nadzieję, ale i wsparcie, gdy coś nie ułoży się po ich myśli. Razem z działaczami będziemy też uczestniczyć w spotkaniach w Domu Polskim - mówił nam ksiądz biskup Marian Florczyk, który jest wielkim przyjacielem ludzi sportu i polskiej rodziny olimpijskiej.

Biskup Marian Florczyk z diecezji kieleckiej był już duchowym opiekunem polskich sportowców na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie w 2008 roku, w Londynie w 2012 roku, Rio de Janeiro w 2016 roku, w Tokio w 2021 roku i w Paryżu w 2024 roku oraz na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Turynie w 2006 roku, w Vancouver w 2010 roku, w Soczi w 2014 roku, w Pjongczang w 2018 roku. To będą jego dziesiąte igrzyska w roli duchowego opiekuna polskiej reprezentacji olimpijskiej.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Biskup Marian Florczyk będzie duchowym opiekunem Olimpijskiej Reprezentacji Polski

Ksiądz biskup Marian Florczyk urodził się 25 października 1954 roku w Kielcach - pochodzi z parafii Matki Bożej Fatimskiej w Kielcach Dyminach. 21 lutego 1998 roku został mianowany biskupem pomocniczym diecezji kieleckiej i biskupem tytularnym Limata. Sakrę biskupią przyjął 18 kwietnia 1998 roku w kościele świętego Józefa Robotnika w Kielcach z rąk kardynała Franciszka Macharskiego oraz biskupów kieleckich: diecezjalnego Kazimierza Ryczana i pomocniczego Mieczysława Jaworskiego. Za swoje motto przyjął słowa „Prawda was wyzwoli” z Ewangelii świętego Jana. W Konferencji Episkopatu Polski pełni następujące funkcje: członek Rady Stałej KEP, przewodniczący Rady

ds. Społecznych, członek Zespołu „Laudato si” przy Radzie ds. Społecznych, członek Rady ds. Duszpasterstwa Młodzieży, delegat KEP ds. Duszpasterstwa Sportowców. Z nominacji papieża Franciszka w październiku 2018 roku wziął udział w XV Zgromadzeniu Ogólnym Synodu Biskupów obradującym na temat „Młodzież, wiara i rozeznanie powołania”. Jest członkiem Dykasterii ds. Kultury i Edukacji w Watykanie. Jako pierwszy biskup w Polsce zainicjował pielgrzymki rowerowe, w których zresztą sam uczestniczy z wiernymi. Czy to na Święty Krzyż, czy do Kaczyna, a obecnie Borkowa. - To jest jedna z form integracji i ewangelizacji. Ja zawsze podkreślam, że Kościół jest wspólnotą i jeżeli mamy się zbawić, to we wspólnocie. Jeżeli mamy być dobrzy, to we wspólnocie i dla wspólnoty. Jeżeli mamy przetrwać jako społeczeństwo, to we wspólnocie dobrej i życzliwej dla siebie - zaznaczył ksiądz biskup. - Tak więc siadam na rower i jadę z wiernymi... Pamiętam, że kiedyś zapytał mnie Nuncjusz Apostolski w Polsce, czy uprawiam sport. Powiedziałem, że na rowerze jeżdżę systematycznie, czyli dwa razy w roku - w maju i na Święty Krzyż (śmiech). Ale to jest jedna z możliwości, żeby pobyć razem, nacieszyć się sobą i razem się pomodlić - mówił ksiądz biskup Marian Florczyk. ©©

Policjanci zatrzymali mieszkańca Krosna

Michał Nosal
więtokrzyskie, Podkarpacie

Nawet 10 lat więzienia może grozić 31-latkowi z Krosna na Podkarpaciu, którego świętokrzyscy policjanci podejrzewają o wytwarzanie i posiadanie znacznej ilości narkotyków.

Świętokrzyscy policjanci zajmujący się walką z przestępczością narkotykową nie zdradzają szczegółów swojej pracy, przyznaj jednak, że trafili na trop wio-

dący do Krosna. Interesował ich mieszkający tu 31-latek. Pojechali do niego w ostatnią środę. O pomoc poprosili funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w Krośnie.

- W zajmowanym przez mężczyznę lokalu, w specjalnie przygotowanym pomieszczeniu, zabezpieczyli około 850 gramów gotowego suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana oraz urządzenia służące do wytwarzania i porcjowania narkotyków. Dalej

sprawą zajęli się miejscowi policjanci - opowiadał podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

31-latek usłyszał zarzuty wytwarzania i posiadania znacznej ilości narkotyków za co ustawa przewiduje karę nawet do 10 lat więzienia.

Na razie mężczyzna został objęty policyjnym dozorem. Ma też zakaz opuszczenia kraju.
©©



FOT. POLICJA

Policjanci zabezpieczyli około 850 gramów suszu zidentyfikowanego jako marihuana

JĘDRZEJÓW**Pieszy potrącony na pasach**

78-latek trafił do szpitala po wypadku, do którego doszło w piątek około godziny 7.30 w Jędrzejowie. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 38-letni kierowca Opla skręcając z ulicy Przypkowskiego w prawo w Chrobrego potrącił na pasach pieszego. Potrącony 78-latek został zabrany do szpitala.

MINOS

KRÓTKO**KIELCE****Restauracja popularnej sieci została zamknięta**

Restauracja Sphinx przy ulicy Sienkiewicza w Kielcach została zamknięta. Lokal popularnej sieci serwujący shoarmy, zupy, sałatki, ale też steki i burgery, zakończył działalność.

Sphinx działał w Kielcach przez wiele lat, jednak z przerwami. Restauracja najpierw rozpoczęła działalność przy ulicy Sienkiewicza 48/50, a drugi lokal otwarto po kilku latach - 22 grudnia 2012 roku, w Galerii Korona, jednak tam nie funkcjonował długo.

Odnowiony Sphinx do centrum Kielc wrócił w 2020 roku, po około trzech latach przerwy. Według informacji „Echa Dnia”, lokal przy ulicy Sienkiewicza został zamknięty na stałe.

Sphinx to największa w Polsce sieć restauracji w segmencie „casual dining” (dania obiadowe w przystępnych cenach, w przyjaznej, rodzinnej atmosferze). Obecnie pod tym szyldem działa ponad 70 restauracji w całej Polsce.

SANDOMIERZ**Atak na policjantów i ratownika medycznego**

Do groźnej sytuacji doszło w piątkowe przedpołudnie w Sandomierzu. Po godzinie 10 dyżurny sandomierskiej policji dostał prośbę o wsparcie od załogi karetki transportowej.

Zespół ratownictwa medycznego przyjechał do 42-letniego pacjenta, ten zachowywał się jednak agresywnie. Kiedy na miejsce podjechali policjanci, agresja mężczyzny wzmożła się. Z relacji wynika, że 42-latek zaatakował policjantów i ratownika medycznego niebezpiecznym narzędziem. Ostatecznie został obezwładniony i zatrzymany - opowiadała Iwona Paluch, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu.

Wspomniane narzędzie to najprawdopodobniej butelka. Ratownik i policjanci biorący udział w interwencji trafili do szpitala, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. Szczegóły tego, co wydarzyło się w domu w Sandomierzu, będą teraz wyjaśniane pod nadzorem prokuratora.

NAPEKÓW**Kraksa na dwie osobówki i tira**

Dwa samochody osobowe i ciężarówka brały udział w stłuczce, do jakiej doszło w poniedziałkowy poranek na drodze krajowej numer 74 w Napękowie w gminie Bieliny (powiat kielecki).

Do zdarzenia doszło przed godziną 9. - 72-letni kierowca Skody, jadący od strony Kielc w kierunku Górna, najechał na tył naczepty ciężarowa

wego Mana, który zatrzymał się z powodu awarii - opowiada podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji. - Następnie osobówka odbiła się, zjechała na drugi pas i tu zderzyła się z Oplem, prowadzonym przez 76-latkę.

Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi, nikomu nic się nie stało.

SKARŻYSKO-KAMIENNA**Kradzież w markecie**

Skarżyscy policjanci szukają złodzieja, który działał w czwartek w jednym z tutejszych marketów. Ze sklepu zniknęły artykuły spożywcze i chemia warte łącznie prawie tysiąc złotych.

KIELCE**Rysy na karoserii**

Ktoś zarysował cztery elementy karoserii w osobowym citroenie zaparkowanym przy ulicy Jagiellońskiej w Kielcach - straty wyceniono na 1800 złotych.

POWIAT SANDOMIERSKI**Podawał się za specjalistę**

Ponad 155 tysięcy złotych stracił 46-letni mieszkaniec gminy Łoniów, który padł ofiarą oszusta. Osobę podającą się za specjalistę od inwestycji finansowych nakłoniła go do kilku przelewów.

KOŃSKIE**Wydymuchał ponad promil**

Ponad promil alkoholu miał w organizmie 27-letni kierowca Toyoty, którego policjanci skontrolowali w sobotę w Końskich. Mężczyźnie grożą wysoka grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia.

Szkoła wciąż walczy z wilgocia. Nie wszyscy wrócili na zajęcia

Anna Gwóźdź
Kielce

Od awarii hydrantu minęły ponad trzy tygodnie. Zespół Szkół Katolickich Diecezji Katolickiej imienia świętego Stanisława Kostki w Kielcach wciąż nie funkcjonuje normalnie.

Choć większość uczniów wróciła do klas po feriiach, licealiści z pierwszych i drugich klas uczą się zdalnie. W piwnicy i na parterze ciągle pracują osuszacze.

Osiemnasty dzień non stop. Tyle już trwa osuszanie zalanych pomieszczeń w Zespole Szkół Katolickich w Kielcach. Trzydzieści trzy urządzenia rozmieszczono we wszystkich dotkniętych awarią przestrzeniach: w piwnicach i salach na parterze.

Zastosowane są odwilżacze oraz wiatraki, które wymuszają wychodzenie wilgoci ze ścian. Obecnie, według firmy, która zajmuje się osuszaniem, brakuje nam jeszcze jednego tygodnia, żeby można było mówić o pełnym powrocie do tych pomieszczeń - tłumaczy ksiądz Jacek Kopeć, dyrektor Zespołu Szkół Katolickich Diecezji Katolickiej imienia świętego Stanisława Kostki w Kielcach.

Przypomnijmy: 14 stycznia rano w hydrancie przeciwpożarowym nastąpiła awaria - pęknięcie. Woda pod ogromnym ciśnieniem w pół godziny zalała połowę parteru i trzy



Na zdjęciu dyrektor szkoły, ksiądz Jacek Kopeć, który dogląda działania maszyn osuszających na poziomie -1

czwarte korytarza, przenikając też do piwnic. Straż pożarna pompowała wodę prawie cztery godziny. Szkoła zawiesiła zajęcia i wcześniej rozpoczęła ferie.

Po feriiach większość uczniów wróciła do budynku. Wyższe kondygnacje nie ucierpiały, tam wszystko działa normalnie. Problem dotyczy piętra podziemnego. Korytarz prowadzący do szatni licealistów wydzielono kurtyną foliową, żeby wilgoć nie rozprzestrzeniała się dalej.

Uczniowie wrócili do szkoły po feriiach, oprócz pierwszych i drugich klas liceum, które wysłaliśmy na zdalne nauczanie z tego względu, że nie mają dostępu

do szatni - wyjaśnia ksiądz Jacek Kopeć.

Dyrektor szacuje, że licealiści będą mogli wrócić do szkoły za tydzień, gdy firma zakończy osuszanie. Potem korytarz przejdzie jeszcze ozonowanie, przewietrzenie i stopniowy remont. Firma ubezpieczeniowa już szacuje straty.

Osuszanie to nie tylko kwestia czasu, ale i pieniędzy. Urządzenia pracują bez przerwy, a szkoła musi być intensywnie ogrzewana - mimo ferii trzeba było utrzymywać pełną moc grzejników. Teraz, przy mrozach, to szczególnie kosztowne.

Z pomocą przyszliz rodzice i dobroczyńcy. Na konto Towarzystwa Szkoły Katolickiej, or-

ganizacji pożytku publicznego, wpływają wpłaty na cele statutowe. Można też przekazać półtora procenta podatku. Szczegóły na stronie internetowej szkoły.

Cieszymy się bardzo, że wspiera nas grupa przyjaciół, rodziców i dobroczyńców. Rodzice bardzo się cieszą. Zresztą na początku mówili, że uczynią wszystko i pomogą, żeby tylko dzieci mogły uczyć się w szkole, żeby uniknąć zdalnego nauczania - podkreśla ksiądz dyrektor.

Za tydzień ma nastąpić pełny powrót do normalności. W szkole jest ciepło, wilgoć ustępuje. - Nawet mrozy nie są nam straszne - zapewnia ksiądz Jacek Kopeć. ©©

Szaleńczy rajd przez gminę Oleśnica. Na liczniku niemal 200 kilometrów na godzinę

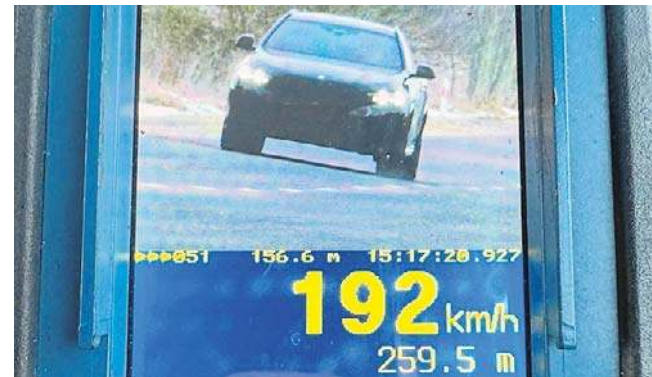
Sylwia Bławat
Oleśnica

Niemal 200 kilometrów na godzinę miało na liczniku BMW, którego kierowca pędził przez gminę Oleśnica. Stracił prawo, o karze zdecydował sąd.

W niedzielę po południu w gminie Oleśnica policjanci ze staszowskiej drogowki zatrzymali do kontroli BMW, bo kierowca w obszarze zabudowa-

nym pędził z prędkością 192 kilometrów na godzinę, zamiast maksymalnie dopuszczalnej na tym terenie 50 kilometrów na godzinę.

43-letni kierowca z powiatu wielickiego na trzy miesiąca stracił prawo jazdy. Mężczyzna stanie przed sądem i to on zdecyduje o wymiarze kary - informuje starszy posterunkowy Daria Juda z Komendy Powiatowej Policji w Staszowie. ©©



Kierowca pędził z prędkością 192 kilometrów na godzinę

KOLEĐOWANIE Z BISKUPEM MARIANEM FLORCZYKIEM W WOJEWÓDZKIM DOMU KULTURY W KIELCACH

Po koncercie owacje na stojąco

Dorota Kułaga
Kielce

W Sali Teatralnej Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach w sobotę, 31 stycznia, odbyło się coroczne Koleđowanie z Biskupem „Razem za Gwiazdą”.

Serca widzów skradł Zespół Inscenizacji Tanecznych Uśmiech, który po swoim występie otrzymał owację na stojąco.

Sobotnie wydarzenie rozpoczęło się Mszą świętą w kościele Trójcy Świętej w Kielcach. Przewodniczył jej ksiądz biskup Marian Florczyk, a koncelebrował ksiądz Adam Perz, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach.

Po wspólnej Eucharystii jej uczestnicy przeszli do Wojewódzkiego Domu Kultury, żeby wziąć udział w Koleđowaniu z Biskupem „Razem za Gwiazdą”. Sala była wypełniona po brzegi, poziom występujących wysoki. W Sali Teatralnej zabrzmiały najpiękniej-

sze polskie koleđy i jedna białoruska.

Koncert otworzyła Klaudia Kiczor ze Szkoły Podstawowej w Bilczy, wykonując Koleđę od Policjantów - jedyny w swoim rodzaju utwór autorstwa Anny Zielińskiej-Brudek, do muzyki Romualda Lipki, lidera Budki Suflera. Pieśń była dedykowana wszystkim policjantom i służbom mundurowym strzegącym naszych granic. Kolejnym punktem programu był występ Koła Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich z Dymin, który zachwycił publiczność tradycyjnymi koleđami i pastorałkami: Wśród nocnej ciszy, Jezusa Narodzonego, Prosto do nieba, Oj Maluśki, Maluśki, Szła koleđa czy Przybieżeli do Betlejem.

Szczególnym punktem koncertu był występ Zespołu Inscenizacji Tanecznych Uśmiech. Pod opieką choreograficzną Ewy Lubacz artyści zaprezentowali pastorałkę „Razem za Gwiazdą”, łącząc taniec, muzykę i teatr w efek-



Koleđowanie w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Na zdjęciu ksiądz biskup Marian Florczyk z zespołem Uśmiech, który za swój występ dostał owację na stojąco

towną opowieść. Udział w widowisku wzięli także rodzice członków zespołu.

Zespół Uśmiech skradł serca widzów i dostał owację na stojąco. Jak najbardziej zasłużenie, bo był to piękny występ, pełen

emocji i wzruszenia. A wśród publiczności byli między innymi ksiądz biskup Marian Florczyk, senator Krzysztof Słoń i Magdalena Fogiel - Litwinek, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach.

Finał sobotniego koncertu należał do Chóru UraTowani z Daleszyc, którego nazwa symbolizuje ratunek od samotności i odkrycie własnego talentu. Chór wykonał piękny repertuar koleđ: „Anioł pasterzom mó-

wił”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, „W żłobie leży”, „Gdy się Chrystus rodzi”, „Wielka radość z nieba” czy „Do szopy, hej, pasterze!”.

Koncert zakończyło słowo księdza biskupa Mariana Florczyka, który wyraził wdzięczność za to wspólne koleđowanie. Podkreślił też płynącą z tego radość i znaczenie podtrzymywania pięknej tradycji bożonarodzeniowej.

„Śpiewanie koleđ to piękna tradycja. Teksty i melodie są ciepłe, a słowa mówią o miłości, rodzinie, o współnocie. W klimacie koleđ wszyscy czują się kochani - mówił ksiądz biskup Marian Florczyk.

Magdalena Fogiel - Litwinek, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach podkreśliła, że Koleđowanie z biskupem Marianem Florczykiem i zespołem Uśmiech stało się już piękną tradycją. To wyjątkowe wydarzenie, które symbolicznie kończy okres Bożego Narodzenia i koleđowania. I od kilku lat gromadzi tłumy na widowni.

Poduszki dla kobiet po leczeniu



Panie z kół gospodyń wiejskich z gminy Skalbierz, w powiecie kazimierskim, przygotowały specjalne poduszki dla kobiet po leczeniu raka piersi

Paulina Baran
Kielce

Panie z kół gospodyń wiejskich z gminy Skalbierz, w powiecie kazimierskim, przygotowały specjalne poduszki dla pacjentek Świętokrzyskiego Centrum Onkologii.

Obrzęk limfatyczny to częste powikłanie po zabiegach operacyjnych związanych z rakiem piersi. Dzięki poduszkom pacjentki łatwiej mogą przyjąć właściwą pozycję podczas rehabilitacji, a także wygodnie odpoczywać w domu. Gospodynie z gminy Skalbierz podkreślały, że szły je z potrzeby

serca i chęci wsparcia kobiet, które przechodzą trudne leczenie.

O tym, jak ważna jest taka pomoc, mówiła Jolanta Smog-Kalwat, zastępca dyrektora do spraw klinicznych w Świętokrzyskim Centrum Onkologii.

- Takie wsparcie ma ogromne znaczenie terapeutyczne i jest pewną formą leczenia. Tyle energii, tyle dobrej energii, które panie przekazują naszym chorym to naprawdę wielka pomoc - mówiła pani doktor.

W akcję włączyło się między innymi Koło Gospodyń Wiejskich z Topoli. Sylwia Jakubowska opowiadała, że szycie poduszek daje wiele satysfakcji i jest sposobem na realną pomoc.

- Robimy to z potrzeby serca, z chęci, żeby kobiety mogły szybciej wracać do zdrowia i czuły się lepiej - wyjaśniła.

Wdzięczności nie krył dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Onkologii, profesor Stanisław Gózdź.

- Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Skalbierz są jak zwykle niezawodne. Co roku przywożą dla naszych pacjentów poduszeczki, które są wykorzystywane w trakcie rehabilitacji. Dziękuję serdecznie za obfitość tych darów. To coś niesamowitego, że paniom się chce chcieć i myśleć o drugiej osobie, żeby jej pomóc. To jest fantastyczne - zaznaczał profesor.

REKLAMA

0011460164

22-24.04.2026

The Power of Dialogue

Międzynarodowe Centrum Kongresowe & Spodek, Katowice

EEC

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

GŁÓWNE NURTY TEMATYCZNE

- Europa pod presją
- Suwerenność i konkurencyjność
- Odporność i bezpieczeństwo
- Energia, transformacja, inwestycje
- Cyfryzacja i technologie jutra
- Człowiek, rozwój, równowaga

WWW.EECPOLAND.EU

JOIN US

Najważniejsze wydarzenie biznesowe w Europie Centralnej

Jak minęły ferie na drogach? 11 wypadków, w których rannych zostało 13 osób

Michał Nosal
Świętokrzyskie

Świętokrzyscy policjanci podsumowali co działo się w zakończone właśnie ferie na drogach województwa. W ciągu dwóch tygodni odnotowali 11 wypadków, w których rannych zostało 13 osób.

Największa tragedia wydarzyła się podczas kuligu w Nowinach, gdzie sanki podpięte do osobówki, na łuku drogi zostały wyniesione na przeciwny pas. Uderzyła w nie prawidłowo jadąca Dacia. Na sankach byli 22- i 21 latek. Starszy zginął na miejscu.



Jak co roku w okresie ferii szczególną uwagę policjanci zwracali na autokary przewożące dzieci i młodzież

- W trakcie minionych ferii świętokrzyscy policjanci zatrzymali 80 nietrzeźwych kierujących oraz 45 praw jazdy osobom, które w terenie zabudowanym przekroczyły prędkość o ponad 50 kilometrów na godzinę - podsumowywał aspirant sztabowy Artur Majchrzak z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

Jak co roku w okresie ferii szczególną uwagę policjanci zwracali na autokary przewożące dzieci i młodzież. Skontrolowali 141 takich wozów. Jednego kierowcę autokaru ukarali za przekroczenie prędkości.

Mróz paraliżuje pracę szkół. Dyrektorzy zawieszają zajęcia

Paulina Baran
Świętokrzyskie

Mróz paraliżuje szkoły w Świętokrzyskiem! Zajęcia zawieszone w Łopusznie, od wtorku lekcji nie będzie we wszystkich szkołach w gminie Kunów.

Silne mrozy powodują, że część dyrektorów świętokrzyskich szkół decyduje się na czasowe zawieszenie zajęć dydaktycznych. Od poniedziałku, 2 lutego nie pracuje Szkoła Podstawowa w Łopusznie, w powiecie kieleckim, od wtorku, 3 lutego zawieszone zostaną natomiast zajęcia w szkołach w gminie Kunów, w powiecie ostrowieckim.

W poniedziałek, 2 lutego, zajęcia zostały zawieszone w Szkole Podstawowej w Łopusznie, w powiecie kieleckim. Jak informuje Świętokrzyskie Kuratorium Oświaty, decyzja została podjęta ze względu na utrzymujące się bardzo niskie temperatury.

Do sytuacji w gminie Łopuszno odniósł się burmistrz miasta i gminy Łągów, Andrzej Cieśllicki, który podkreślił, że decyzja zapadła w porozumieniu z dyrekcją szkoły.

- Dziś dyrektor poprosił mnie o wyrażenie zgody na zawieszenie zajęć w związku z niskimi temperaturami. Taką



- Decyzja o zawieszeniu zajęć została podjęta ze względu na utrzymujące się bardzo niskie temperatury - poinformował świętokrzyski kurator oświaty Piotr Łojek

zgode wyraziłem - powiedział burmistrz.

Jak dodał, to, kiedy uczniowie wrócą do szkół, zależy od warunków pogodowych.

Jak przekazał świętokrzyski kurator oświaty Piotr Łojek, od wtorku, 3 lutego, zawieszone zostaną zajęcia we wszystkich szkołach podstawowych w gminie Kunów, w powiecie ostrowieckim.

- Dyrektorzy poinformowali o tym kuratorium. Związane jest to oczywiście z mrozami - poinformował Piotr Łojek.

Z prognoz wynika, że mróz w regionie lada dzień odpuści, ale w przyszłym tygodniu znów powróci. Od środy prognozowane jest krótkotrwałe ocieplenie - temperatura w dzień ma oscylować wokół 2-4 stopni.

Synoptycy zapowiadają jednak, że mrozy mogą po-

Z prognoz wynika, że mróz w regionie lada dzień odpuści, ale w przyszłym tygodniu znów powróci

wrócić w kolejnym tygodniu. W nocy z poniedziałku, 9 lutego na wtorek, 10 lutego temperatura może ponownie spaść do minus 11-12 stopni.

Jeśli prognozy się sprawdzą, można spodziewać się, że kolejne szkoły w regionie zdecydują się na zawieszenie zajęć. Dyrektorzy monitorują sytuację na bieżąco i podejmują decyzje w porozumieniu z samorządami oraz kuratorium.

O ewentualnym zawieszeniu zajęć w kolejnych szkołach w regionie będziemy informować na bieżąco.

Alarmy bombowe. W akcji policjanci i strażacy

Michał Nosal
Świętokrzyskie

Do 12 instytucji na terenie województwa wpłynął w piątek mail z ostrzeżeniem o podłożeniu ładunku wybuchowego. Miejsca zostały sprawdzone przez policjantów, zgłoszenia okazały się fałszywe.

Jeden z budynków, z którego ewakuowano ludzi to siedziba Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej przy ulicy Złotej w Starachowicach.

Do ewakuacji, jak odnotowali świętokrzyscy strażacy, 26 osób doszło także w Sanepidzie w Ostrowcu Świętokrzyskim

- Mogę potwierdzić, że jedna z instytucji w naszym mieście otrzymała wiadomość o podłożeniu w jej siedzibie bomby. Podjęto tam decyzję o ewakuacji, policjanci sprawdzili budynek i nie znaleźli niczego niebezpiecznego - mówił w piątkowe przedpołudnie aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

Do ewakuacji, jak odnotowali świętokrzyscy strażacy, 26 osób doszło także w Sanepidzie w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Zgłoszenia o ładunkach wybuchowych wpłynęły również do instytucji w Kielcach oraz w kilku powiatach buskim, sandomierskim, staszowskim, włoszczowskim.

Rekordowa wygrana w Lotto w Kielcach i... mnóstwo ludzi w kolekturze

Paulina Baran
Kielce

Szczęśliwy gracz trafił w Lotto szóstkę wartą dwa miliony złotych! Kolektura przy ulicy Śląskiej w Kielcach, gdzie padła rekordowa wygrana, znów przyciąga tłumy graczy.

Sobotnie losowanie Lotto przyniosło szczęśliwcowi główną wygraną wartą dwa miliony złotych. Zwycięski zakład został zawarty metodą „chybił trafił” w kolekturze przy ulicy Śląskiej 7 w Kielcach. Wyniki losowania z 31 stycznia 2026 roku to: 6, 8, 14, 22, 34, 40. To najwyższa wygrana w historii tej kolektury.

W poniedziałek, 2 lutego, odwiedziliśmy punkt Lotto przy ulicy Śląskiej w Kielcach z kamerą. Chętnych do gry nie brakowało. Sprzedawca, pan



Punkt Lotto przy ulicy Śląskiej w Kielcach. Sprzedawca, pan Andrzej, uśmiechał się i mówił, że „aby wygrać, trzeba grać”

Andrzej, uśmiechał się i mówił, że „aby wygrać, trzeba grać”. Jak przyznaje, niecodziennie w jego kolekturze pada tak wy-

soka wygrana, dlatego atmosfera była wyjątkowa.

Zapytaliśmy także kilka osób, co zrobiłyby z taką wy-

graną. Odpowiedzi były różne - kupno domu, remont mieszkania, wycieczka oraz pomoc biednym.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Minister zrzekł się immunitetu

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek zrzekł się immunitetu i przyjął mandat karny w związku z postępowaniem o złamanie przez niego przepisów ruchu drogowego. - Nie ma świętych krów; to dotyczy także mnie - powiedział Żurek.

Chodzi o nagranie wideo opublikowane pod koniec stycznia z jednego z programów internetowych, w trakcie którego podczas rozmowy z dziennikarzem auto prowadził szef MS Waldemar Żurek. Policja badała, czy minister

złamał przepisy ruchu drogowego, nie ustępując pieszej pierwszeństwa na przejściu. W poniedziałek rano małopolska policja poinformowała na platformie X, że policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Krakowie ustalili, że w sprawie doszło do popełnienia wykroczenia, a minister Żurek zgodził się zrzec immunitetu i przyjąć mandat karny. Za nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu kierowcy grozi mandat karny w wysokości 1500 zł i 15 punktów karnych.

WARSZAWA

Wizyta wicekanclerza



FOT. PAP/RADEK PIETRUSKA

Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański spotkał się z wicekanclerzem Niemiec Larsenem Klingbeilem. - Musimy upraszczać prawo, reformować rynki i wykorzystać w pełni siłę wspólnego europejskiego rynku, na którym jest niemal 500 mln konsumentów - powiedział po spotkaniu Domański.

WOJSKO

Ruszyła kwalifikacja wojskowa

W poniedziałek w całym kraju ruszyła coroczna kwalifikacja wojskowa. Obejmuje 235 tys. osób, przede wszystkim mężczyzn z rocznika 2007. Jej celem jest ocena zdolności kwalifikowanych do służby i wprowadzenie danych do wojskowej ewidencji. Cały proces potrwa do 30 kwietnia.

Oprócz mężczyzn kończących 19 lat kwalifikacji podle-

gają także kobiety urodzone w latach 1999-2007, posiadające wykształcenie uznawane za przydatne w wojsku, m.in. medyczne, psychologiczne lub weterynaryjne. Informację o obowiązku stawienia się przed komisją mogą otrzymać również studentki oraz absolwentki uczelni wyższych, które w 2026 roku ukończą 19 lat. PAP

PIENIĄDZE

Rodzice i opiekunowie od 1 lutego mogą składać wnioski o 800 plus na nowy okres świadczeniowy, który potrwa od 1 czerwca tego roku do 31 maja 2027 r. Wnioski można złożyć wyłącznie elektronicznie za pośrednictwem: aplikacji mZUS na urządzenia mobilne, platformy eZUS, bankowości elektronicznej i portalu Emp@tia. Od daty złożenia wniosku z wymaganymi dokumentami zależy termin ustalenia prawa do świadczenia i jego wypłaty.

”

Prowadzenie schronisk nie powinno być źródłem dochodu. Musimy ponosić koszty, nawet jeśli są coraz wyższe

Stefan Krajewski, minister rolnictwa

Ekstremalny mróz w całym kraju. Zima nie odpuszcza

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W niedzielę z wychłodzenia zmarły trzy osoby, a od początku listopada 40 osób - poinformowała w poniedziałek Komenda Główna Policji.

Polska znalazła się w masie powietrza arktycznego, które napłynęło do nas z północy. Rekord zimna zanotowano w Suwałkach - prawie minus 28 stopni. Najcieplej było w Zakopanem.

Specjaliści od pogody zapowiadają, że dziś już będzie nieco śniegu - a ten nie pada podczas wielkich mrozów. Śnieg, a raczej jego odrobina, ma spaść na południu, zachodzie i miejscami w centrum. Wysoko w Sudetach będzie wiało, i to mocno.

Służby przypominają, że niskie temperatury są śmiertelnym zagrożeniem, szczególnie dla osób w kryzysie bezdomności, seniorów, osób samotnych czy nietrzeźwych.

„Każdego dnia policjanci patrolują ulice, pustostany, klatki schodowe i miejsca, gdzie ktoś może potrzebować pomocy. Reagują, sprawdzają, udzielają wsparcia i przekazują osoby zagrożone do bezpiecznych miejsc” - napisała Komenda Główna Policji.

Policja zaapelowała, by nie być obojętnym i w razie zauważenia osoby, która może być narażona na wychłodzenie, zadzwonić pod numer alarmowy



FOT. WOJCIECH WOJTELEWICZ

W centrum Poznania i przy dworcu stanęły ogrzewane namioty dla osób, które nie mają gdzie się schronić

112. „Jeden telefon może uratować” - napisała KGP.

O zwracanie uwagi na sytuację innych osób w czasie mrozów zaapelował w poniedziałek również wiceszef MSWiA Czesław Mroczek. - Od kilku tygodni apelujemy o taką solidarność społeczną i obywatelską. Służby są gotowe do niesienia pomocy tym wszystkim, którzy znajdują się w sytuacji zagrożenia zdrowia bądź życia, ale nie o wszystkich przypadkach wiemy - mówił w TVP Info Mroczek.

W kilku miastach, m.in. w Poznaniu, Olsztynie, Elblągu i Ełku - od niedzieli ustawiono

ogrzewane namioty, z których mogą skorzystać potrzebujący.

Kolejarze podjęli decyzję, że dworce będą otwarte przez całą dobę.

Odwołane zajęcia w wielu szkołach

Z powodu niskich temperatur w poniedziałek zamkniętych w całej Polsce zostało prawie 300 szkół, w tym na Mazowszu 175 - poinformował resort edukacji.

- W województwie podlaskim mamy zamkniętych 45 szkół, w warmińsko-mazurskim - 39, w wielkopolskim - 7, w śląskim i świętokrzyskim po jednej

szkole, w lubelskim i lubuskim cztery szkoły. Na Podkarpaciu wszystkie szkoły pracują. A w województwie pomorskim zamknięte są 23 szkoły - podała rzeczniczka MEN Ewelina Gorczyca.

Szefowa MEN poprosiła dyrekcje placówek edukacyjnych w miejscowościach, gdzie temperatura spadła poniżej minus 15 st. C, a uczniowie i nauczyciele muszą dojeżdżać, o rozważenie czasowego zawieszenia zajęć lub przejścia na naukę zdalną na czas tak silnych mrozów.

„Droży uczniowie ubierajcie się ciepło! Czapka, szalik i rękawiczki są obowiązkowe” - napisała na X Nowacka.

Awarie wodociągów i sieci ciepłowniczych

Silne mrozy spowodowały liczne awarie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w dużych polskich miastach. Brak wody dotknął m.in. mieszkańców Warszawy, Łodzi, Poznania i Suwałk.

Rzecznik prasowy Rządowego Centrum Bezpieczeństwa Piotr Błaszczak poinformował, że w poniedziałek 3,5 tys. osób pozostawało bez prądu - najwięcej na Podlasiu, Warmii i Mazurach.

Ostrzeżenia drugiego stopnia przed silnym mrozem obowiązują w północnej, północno-wschodniej oraz wschodniej części kraju. IMGW prognozuje tam temperaturę minimalną w nocy z wtorku na środę od minus 20 do minus 17 st. C. PAP

Marszałek Sejmu: Donald Trump nie zasługuje na przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty zadeklarował w poniedziałek, że nie poprze wniosku o przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla prezydentowi USA Donaldowi Trumpowi.

Z inicjatywą przyznania pokojowego Nobla Trumpowi wystąpili przewodniczący Izby Reprezentantów Kongresu Sta-

nów Zjednoczonych Mike Johnson oraz przewodniczący Knesetu państwa Izrael Amir Ochanna. W piątek do Sejmu wpłynęła korespondencja dotycząca poparcia przez marszałka Sejmu ich starań.

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej w Sejmie marszałek ocenił, że „ład oparty na prawie międzynarodowym odchodzi niestety w przeszłość”, a w polityce międzynarodowej zaczyna dominować siła.

- Budowanie przez Stany Zjednoczone nowych platform, takich jak Rada Pokoju, jest moim zdaniem złudne. Wzmacniać trzeba Unię Europejską, ONZ, WHO i siebie - mówił Czarzasty. - Prezydent Trump moim zdaniem destabilizuje sytuację w tych organizacjach, reprezentując politykę siły i przy użyciu siły prowadzi politykę transakcyjną - dodał.

Ocenił, że to „łamanie polityki zasad, wartości, często ła-

manie prawa międzynarodowego”. Czarzasty wspominał też m.in. o „innym interpretowaniu historii” przez Trumpa w sprawie udziału polskich żołnierzy w misjach czy „instrumentalnym traktowaniu” innych terytoriów, takich jak Grenlandia.

- To wszystko powoduje, że nie poprzę wniosku o Nobla dla prezydenta Trumpa, bo na niego nie zasługuje - zadeklarował marszałek Sejmu. PAP

Chcesz zobaczyć zabytkową fontannę? Musisz zapłacić 2 euro

oprac. Anna Nagel
Rzym

Od poniedziałku turyści, którzy chcą zobaczyć z bliska rzymską Fontannę di Trevi, muszą zapłacić 2 euro. Opłata ta będzie pobierana codziennie w porze największego napływu turystów.

Władze Wiecznego Miasta ogłosiły, że wymóg opłaty za podejście do słynnego barokowego zabytku będzie obowiązywać w poniedziałki i piątki od 11.30 do 22.00, a w pozostałe dni od 9.00 do 22.00. Zwolnieni z niej są mieszkańcy Rzymu, osoby z niepełnosprawnościami i dzieci w wieku do 6 lat.

W pierwszym dniu funkcjonowania systemu biletów zaczął on działać o godzinie 9.00.



Fontanna jest jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc przez miliony turystów przyjeżdżających do Rzymu

Od rana, jak zawsze, zanotowano stały napływ turystów. Bilety, które można kupić na miejscu lub w internecie, są sprawdzane przez kontrolerów zatrudnionych przez miasto. Zabytek otoczony jest barierkami.

Wielu cudzoziemców w wypowiedziach dla telewizji RAI przyznało, że chętnie płacą za bilet, bo dzięki temu mogą zobaczyć jeden z symboli Rzymu w zdecydowanie lepszych warunkach i nie muszą stać w tłoku daleko od fontanny.

- To naprawdę mały wkład finansowy w piękno - powiedział włoskiej telewizji szef wydziału do spraw turystyki w zarządzie miasta Alessandro Onorato.

PAP

Trump ostro skrytykował tegoroczne rozdanie Grammy

oprac. Anna Nagel
Los Angeles

Prezydent USA Donald Trump ostro skrytykował tegoroczną galę rozdania nagród Grammy, na której artyści publicznie wypowiadali się przeciw działaniom amerykańskich służb imigracyjnych.

„Nagrody Grammy są NAJGORSZE, właściwie nie da się ich oglądać!” - napisał Trump w poniedziałek na swojej platformie społecznościowej Truth Social. „Prowadzący (galę) Trevor Noah, kimkolwiek jest, jest niemal tak samo kiepski, jak Jimmy Kimmel podczas gali Nagród Akademii Niskiej Oglądalności” - dodał, odnosząc się do gali wręczenia Oscarów.

Według Trumpa Noah - pochodzący z RPA popularny komik i prezenter - minął się z prawdą, twierdząc, że Trump oraz były prezydent USA Bill Clinton spędzali czas na prywatnej wyspie Epsteina, finansisty i skazanego przestępcy seksualnego.

„Nie mogę wypowiadać się za Billa, ale ja nigdy nie byłem na wyspie Epsteina ani nigdzie w pobliżu i do dzisiejszego wieczoru, kiedy pojawiło się ta fałszywa i zniesławiająca wypowiedź, nigdy nie byłem o to oskarżany (...)” - dodał Trump.

Tegoroczna gala rozdania nagród Grammy - jedno z najbardziej prestiżowych wydarzeń w świecie muzyki rozryw-



Gałę prowadził komik i aktor Trevor Noah. Kilukrotnie drwił z Donalda Trumpa

kowej - przebiegała pod znakiem sprzeciwu wobec polityki imigracyjnej administracji Trumpa i funkcjonariuszy ICE, którzy w styczniu zastrzelili dwoje obywateli USA protestu-

Tegoroczna gala Grammy przebiegała pod znakiem sprzeciwu wobec polityki imigracyjnej administracji Donalda Trumpa

jących przeciw akcjom deportacyjnym ICE.

Jednym z najmocniejszych akcentów tegorocznej gali w Los Angeles było przemówienie Bad Bunny'ego, który po odebraniu nagrody za najlepszy album música urbana za „Debi Tírar Más Fotos” powiedział: Zanim podziękuję Bogu, powiem: „ICE precz”!. A następnie dodał, że imigranci „nie są dzikusami, nie są zwierzętami ani obcymi; jesteśmy ludźmi i jesteśmy Amerykanami”.

Grammy dla Dalajlamy

Jeszcze przed główną uroczystością, podczas Premiery Ceremonii, historyczne wyróżnienie trafiło do Dalajlamy. Został on laureatem nagrody Grammy w kategorii audiobooka, narracji i nagrania opowiadanego za „Meditations: The Reflections of His Holiness the Dalai Lama”. W imieniu 90-letniego duchowego i politycznego przywódcy Tybetańczyków nagrodę odebrał Rufus Wainwright.

„Przyjmuję ten zaszczyt z wdzięcznością i pokorą” - powiedział mieszkający na wygnaniu w Indiach dostojnik w wiadomości opublikowanej w serwisach społecznościowych.

Przyznanie nagrody Grammy Dalajlamie XIV skrytykowało w poniedziałek chińskie MSZ. Rzecznik resortu ocenił, że wyróżnienie dla 90-letniego przywódcy duchowego Tybetańczyków zostało wykorzystane jako „narzędzie antychińskiej manipulacji politycznej” przez siły wrogie Pekinowi.

- Powszechnie wiadomo, że Dalajlama XIV to nie tylko postać religijna, ale polityczny wygnaniec zaangażowany w antychińską działalność separatystyczną pod płaszczykiem religii - oświadczył podczas briefingu rzecznik chińskiego resortu dyplomacji Lin Jian.

PAP

Niszczycielska siła orkanu Kristin. Rośnie liczba ofiar

oprac. Anna Nagel
Lizbona

Co najmniej dziewięć osób zginęło, a ponad 600 zostało rannych w Portugalii na skutek orkanu Kristin, który przyniósł wichury oraz intensywne opady deszczu.

Najwięcej poszkodowanych przez żywioł, który uderzył w Portugalie w środę, jest w dystryktach Leiria, Coimbra, Lizbona, Santarem i Castelo Branco.

W poniedziałek przed południem portugalska armia ogłosiła, że w związku z pogarszającą się sytuacją pogodową zwiększyła udział żołnierzy w jednostkach ratowniczych z 240 do 1000.

Rząd Portugalii ogłosił w czwartek stan klęski żywiołowej. Potrwa on co najmniej do 8 lutego.

PAP

Rano w centrum miasta Figueira da Foz, na zachodzie, doszło do przewrócenia przez wiatr dźwigu budowlanego. Wprawdzie nikt nie został ranny, ale lokalne władze przekazały, że doszło do poważnych uszkodzeń pięciu budynków.

W związku z intensywnymi opadami deszczu w wielu miejscach kraju doszło do wystąpienia rzek z brzegów. Powodzie występują m.in. w dystryktach Leiria, Coimbra, Lizbona, Santarem i Castelo Branco.

W poniedziałek przed południem portugalska armia ogłosiła, że w związku z pogarszającą się sytuacją pogodową zwiększyła udział żołnierzy w jednostkach ratowniczych z 240 do 1000.

Rząd Portugalii ogłosił w czwartek stan klęski żywiołowej. Potrwa on co najmniej do 8 lutego.

PAP

Donbas za gwarancje bezpieczeństwa? Ponad połowa Ukraińców jest temu przeciwna

oprac. Anna Nagel
Kijów

Przeciwko oddaniu Donbasu Rosji w zamian za gwarancje bezpieczeństwa jest nieco ponad połowa Ukraińców - wynika z badań Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii.

Według sondażu 52 proc. respondentów uważa za kategorycznie nie do przyjęcia przekazanie Rosji kontroli nad całym Donbasem w zamian za gwarancje bezpieczeństwa. Jednocześnie gotowych na takie ustępstwo jest 40 proc., chociaż większość z nich przyznaje, że jest to trudny warunek. Kolejne 7 proc. nie potrafiło się zdecydować.

Analitycy KMIS osobno zaznaczyli, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni stycznia, po-



Ponad połowa Ukraińców przeciwko oddaniu Donbasu

mimo intensywnych ostrzałów i problemów z dostawami energii elektrycznej i ciepła w Ukrainie, poparcie dla takiego warunku osiągnięcia pokoju nie wzrosło.

Wśród mieszkańców Kijowa 59 proc. uważa oddanie Don-

basu za kategorycznie nie do przyjęcia, a 31 proc. jest gotowych to zaakceptować. Na zachodzie kraju 57 proc. kategorycznie odrzuca tę opcję, a 38 proc. jest gotowych ją zaakceptować. W centrum i na północy Ukrainy odsetek ten wynosi odpowiednio 49 i 42, a na południu 49 i 44, a na wschodzie 50 i 39.

Badanie zostało przeprowadzone w dniach 23-29 stycznia metodą wywiadów telefonicznych na podstawie losowej próby numerów telefonów komórkowych we wszystkich regionach Ukrainy, z wyjątkiem terenów okupowanych. Przeprowadzono wywiady z 1003 obywatelami Ukrainy w wieku 18 lat i starszych.

Pod koniec stycznia „Financial Times”, powołując się na osiem osób zaznajomionych z rozmowami, przekazał, że ad-

ministracja prezydenta Donalda Trumpa zasugerowała Ukrainie, że gwarancje bezpieczeństwa ze strony USA są uzależnione od zgody na porozumienie, które prawdopodobnie będzie wymagało przekazania Rosji całego Donbasu.

Władze Rosji konsekwentnie deklarują, że postępy w negocjacjach pokojowych z Ukrainą są uzależnione od zgody Kijowa na oddanie stronie rosyjskiej części obwodu donieckiego kontrolowanej przez ukraińskie wojska. Obecnie jest to około 25-30 proc. terytorium tego regionu. Znajdują się tam m.in. miasta Kramatorsk i Słowiańsk - ważne ośrodki, uważane przez Ukraińców za kluczowe punkty oporu, powstrzymujące rosyjskie siły przed ewentualną ofensywą w głąb kraju.

PAP

PRACA NIKT NIE MOŻE ZAKAZAĆ ROZMÓW O WYNAGRODZENIACH

Wiele spraw wyjdzie na jaw i uruchomi efekt domina

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

**Pod koniec 2025 roku we-
szły w życie przepisy doty-
czące transparentności płac.
Zgodnie z nowymi regula-
cjami pracodawca ma mie-
dzy innymi obowiązek poin-
formować kandydata o wy-
sokości wynagrodzenia lub
jego przedziale najpóźniej
przed zawarciem umowy
o pracę.**

Tu wcale nie chodzi o „widełki”. W dodatku wiele różnic było do tej pory „cichym” problemem. Teraz staną się widoczne i prędzej czy później trzeba się z tym zmierzyć – mówi ekspertka rynku pracy Magda Pietkiewicz.

Nie chodzi o „ujawnianie liczb”

Pracodawcy mają czas na pełne dostosowanie się do nowych regulacji do 7 czerwca 2026 roku. Wiele firm dopiero porządkuje swoje podejście do wynagradzania i pracuje nad wdrożeniem odpowiednich procedur. Dla części pracodawców oznacza to konieczność przyjrzenia się dotychczasowym systemom płacowym, które często powstawały latami w sposób intuicyjny, bez jasno opisanych zasad i spójnych kryteriów. To ważny etap, bo powinna być działaniem połączonym ani wyłącznie formalnym. Jej sens polega nie na samym „ujawnieniu liczb”, lecz na uporządkowaniu logiki wynagradzania tak, aby była trwała, spójna i budowała zaufanie na rynku pracy – komentuje Magda Pietkiewicz, ekspertka rynku pracy i twórczyni platformy Enpulse, służącej do badania i budowania zaangażowania pracowników.

Firmy się boją

Jawność wynagrodzeń spędza sen z powiek wielu pracodawcom. Boją się przede

wszystkim wzrostu presji płacowej oraz konieczności dostosowania wynagrodzeń do poziomów rynkowych. Tego scenariusza obawia się niemal 40 proc. firm – tak wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie Konfederacji Lewiatan. Ekspertka Enpulse opowiada, dlaczego.

Po pierwsze, jawność wynagrodzeń ujawni wewnętrzne luki płacowe. W wielu organizacjach od lat osoby z długim stażem zarabiały mniej niż nowi pracownicy na tych samych stanowiskach. Dodatkowo, bardzo często, szczególnie na stanowiskach kierowniczych, kobiety zarabiały mniej niż mężczyźni. Do tej pory był to cichy problem. Teraz problem stanie się widoczny i prędzej czy później trzeba się z tym zmierzyć. Dla firm oznacza to konieczność rozmów, tłumaczenia decyzji z przeszłości i w wielu przypadkach korekty płac – podkreśla Magda Pietkiewicz.

Po drugie, porównania z rynkiem staną się codziennością.

Nikt nie będzie mógł zakazać rozmów o wynagrodzeniach, a pracownicy będą wymieniać się informacjami – zarówno wewnątrz firmy, jak i poza nią. Wystarczy więc jedna pogawędka z kolegą z konkurencyjnej firmy, by pojawiło się pytanie: „dlaczego ja mam niższą pensję?”. To nie będzie bunt, tylko naturalna reakcja. Oczekiwania płacowe pracowników będą miały kontekst i staną się trudniejsze do zignorowania – dodaje ekspertka.

Po trzecie, zgodnie z nowymi przepisami pracownik raz w roku będzie mógł wystąpić do pracodawcy o pisemną informację, jak wyglądają widełki płacowe w firmie.

Dzięki temu dowie się, czy jego wynagrodzenie znajduje się w dolnej, środkowej czy górnej części przedziału. Trochę jak w siatce centylowej –



Magda Pietkiewicz: Oczekiwania płacowe pracowników będą miały kontekst i staną się trudniejsze do zignorowania

wiemy, czy jesteśmy blisko średniej, czy na dole, czy na górze. To może stać się pretekstem do rozmowy o podwyżce – podkreśla Magda Pietkiewicz.

To wszystko może uruchomić efekt domina w postaci fali podwyżek, na którą nie każda organizacja będzie przygotowana finansowo. Dla wielu firm oznaczałoby to skokowy wzrost kosztów pracy, presję na budżety i trudne decyzje zarządcze. Konsekwencją może być nawet wstrzymanie inwestycji, ograniczenie rekrutacji czy spowolnienie rozwoju – podsumowuje.

Widełki to uproszczenie

Dla wielu osób jawność wynagrodzeń sprowadza się dziś wyłącznie do widełek wpisanych w ogłoszeniu o pracę. To jednak duże uproszczenie.

Widełki są tylko jednym z elementów jawności, natomiast bardzo często stają się jej najbardziej problematycznym punktem. To właśnie na nich skupia się cała uwaga, choć same w sobie nie rozwiązują ani kwestii sprawiedliwości wynagrodzeń, ani przejrzystości zasad płacowych w firmie.

Sama obecność widełek nie oznacza jeszcze transparentności. Zbyt szerokie przedziały, w których różnice na jednym stanowisku sięgają kilku tysięcy złotych, są w praktyce pozorną jawnością – dobrze wyglądają na papierze, ale nie dają kandydatowi realnej informacji. Sens jawności polega na tym, aby pracownik wiedział, w jakim przedziale się znajduje i co musi się wydarzyć, żeby jego wynagrodzenie rosło: przy awansie, rozwoju kompetencji czy doszkalananiu.

Firmy, które mają te mechanizmy jasno opisane w regulaminach wynagradzania, poradzą sobie bez większego problemu. Trudniej będzie tym organizacjom, które traktują widełki jedynie jako sposób na rozeznanie rynku i pozostawienie sobie maksymalnej dowolności przy ustalaniu płac – mówi Magda Pietkiewicz.

Wprowadzenie widełek nie jest też mniej oczywiste konsekwencje, w tym ograniczenie elastyczności negocjacyjnej.

Jeśli kandydat jest wybitnym specjalistą i wie, że jest wart więcej niż górna granica przedziału, pracodawca musi mieć możliwość, by formalnie uzasadnić wyższe wynagrodzenie. Bez tego nawet dobra wola nie wystarczy, by kogoś zatrudnić. Z drugiej strony część kandydatów może rezygnować już na etapie ogłosze-

nia, uznając widełki za zbyt niskie. Ostatecznie więc widełki przestają być mityczne dopiero wtedy, gdy stoją za nimi spójne, przemyślane zasady, a nie wyłącznie liczby wpisane na potrzeby ogłoszenia – dodaje ekspertka.

Nowe reguły gry, powinny działać stabilizująco

Jawność wynagrodzeń nie jest jednorazowym obowiązkiem ani prostą zmianą komunikacyjną. To proces, który wymaga czasu, refleksji i uporządkowania fundamentów. Obejmuje to budowę regulaminów, ujednolicenie zasad i stworzenie transparentnej komunikacji wokół wynagrodzeń. Wymaga również osławiania naturalnych konsekwencji jawności, takich jak większa presja na spójność i wyplaszczanie nieuzasadnionych różnic płacowych. W dłuższej perspektywie jednak działa jawność wynagrodzeń stabilizująco: wzmacnia zaufanie, ogranicza konflikty i sprzyja budowaniu bardziej sprawiedliwych struktur wynagrodzeń.

Najbliższe miesiące będą momentem, w którym wiele organizacji naprawdę przyjrzy się logice swoich systemów płacowych. Pojawiają się pytania o źródła różnic w wynagrodzeniach i kryteria, które za nimi stoją, a rozmowy o sprawiedliwości płacowej staną się naturalnym elementem dialogu w firmach – mówi Magda Pietkiewicz. W takiej rzeczywistości trudniej będzie konkurować wyłącznie wysoką pensją. Na znaczeniu zyskają inne elementy: sposób zarządzania, podejście do budowania zaangażowania pracowników, kultura doceniania oraz poczucie sensu i sprawczości w codziennej pracy. To właśnie te obszary mogą w kolejnych latach stać się realnym źródłem przewagi konkurencyjnej pracodawców – podkreśla Magda Pietkiewicz. ©

GOSPODARKA 2026 BĘDZIE ROKIEM EKONOMICZNEJ PRZEBUDOWY

Unia szykuje legislacyjny zwrot

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Unia szykuje legislacyjny zwrot, który może przestać europejską gospodarkę jak po kryzysie 2008 – tylko szybciej i brutalniej.

W 2026 r. „upraszczanie” przepisów ma stać się politycznym alibi dla twardej ofensywy: nowych pieniędzy, nowych obowiązków i nowej definicji bezpieczeństwa, w której obronność miesza się z energią, danymi i przemysłem. O tym, co naprawdę kryje się w unijnych planach na najbliższe miesiące, rozmawiam z Anną Skrzypek – dyrektorką ds. badań w Foundation for European Progressive Studies (FEPS), od lat analizującą unijną politykę gospodarczą i strategiczną.

W europejskiej polityce legislacyjnej 2026 rok zaczyna się od dokumentu, który zwykle czytają tylko urzędnicy, stażysty i garstka eurofanów z tendencją do wlepiania wzroku w tabelki: Wspólnej Deklaracji Parlamentu, Rady i Komisji Europejskiej w sprawie priorytetów legislacyjnych UE na 2026 rok. Podpisana w grudniu 2025 r. stanowi formalny sygnał, co Unia uznaje dziś za konieczne, a co tylko za pożądane.

Anna Skrzypek (FEPS) opisuje ten dokument bez złudzeń – jako polityczny kompromis, a nie „mapę drogową” w technokratycznym sensie.

– Wspólna Deklaracja Parlamentu, Rady i Komisji Europejskiej, która publikowana jest dorocznie, jest odzwierciedleniem kompromisu dotyczącego sposobu postrzegania rzeczywistości w danym momencie i wynikających z tego zobowiązań. Dokument z grudnia 2025 roku otwiera preambuła, która wnosi o niezmiernie szybko zmieniającym się kontekście globalnym i wyraża przekonanie, że Unia musi postawić na konkurencyjność i odporność, które osiągnąć może jedynie wtedy, gdy państwa członkowskie będą działać wspólnie i sama UE będzie dysponować środkami zarówno finansowymi, jak i politycznymi – mówi Skrzypek.

W warstwie oficjalnej Deklaracja mówi o „pilności, jedności i ambicji”, a rdzeniem jest wyraźna presja na nową fazę integracji gospodarczej, spinaną z bezpieczeństwem i odpornością.

I tu jest pierwszy zasadniczy punkt analityczny: w 2026 r. Unia nie będzie przede wszystkim reformowała prawa jako takiego. Unia będzie przedstawiała system zależności: budżet – przemysł

– bezpieczeństwo – wspólny rynek – cyfryzacja. To jest logika, która wypiera dotychczasowy europejski dogmat: najpierw wartości i standardy, potem finanse. Wartości pozostają istotne jako zakotwiczenie dla europejskiego modelu, który w założeniach ma być przeciwstawnym amerykańskiemu odchodzeniu od liberalizmu.

Skrzypek tłumaczy to jeszcze wprost przez pryzmat tego, co realnie będzie rozgrywane.

– Jeśli porównać Deklarację z priorytetami prezydencji Cypru, która nastąpiła z początkiem roku, i z tezami, które stawiali europejscy przywódcy w Davos oraz na specjalnym szczycie w Brukseli w tym tygodniu, w nadchodzących miesiącach najważniejsze będą kwestie związane z budżetem, a tym samym zgoda na poszczególne aspekty Wieloletnich Ram Finansowych 2028–2034, kwestia środków własnych oraz rozwiązania prawne, które pozwolą na dalsze scalanie się wspólnego rynku, szczególnie w dziedzinach dotyczących infrastruktury przemysłu obronnego.

To jest zdanie kluczowe: budżet, środki własne i wspólny rynek dla przemysłu obronnego. Jeśli ktoś w Polsce dalej opisuje Unię Europejską jako „regulatora od nakrętek do butelek”, to w 2026 roku zacznie wyglądać jak komentator geopolityki z roku 1999.

Deregulacja czy dokładanie obowiązków?

Drugie pytanie w rozmowie – „czy 2026 to deregulacja czy dokładanie obowiązków” – w istocie dotyka największego dziś konfliktu politycznego w UE: kto ma ponosić koszty transformacji i w jakim tempie.

Skrzypek to rozbiła, nazywając rzecz po imieniu.

– To bardzo przewrotnie postawione pytanie. W 2025 roku kością niezgody i motywacją różnych protestów blokujących Brukselę były umowa Unia – Mercosur oraz Omnibus. Upraszczając, pierwsza kwestia prowokuje bunt tych, którzy uważają, że takie partnerstwo stanie się przyczynkiem do liberalizacji zasad oraz umożliwi zalanie rynku europejskiego towarami, które wyprodukowane winnym reżimem nie muszą spełniać tych samych wyśrubowanych wymogów.

To jest istotne: spór o Mercosur nie dotyczy tylko rolnictwa czy importu żywności. On dotyczy modelu globalizacji: czy UE dalej utrzyma presję standardów w świecie, w którym geopolityka



W 2026 roku pytanie, „czy będzie więcej regulacji”, jest wtórne wobec pytania, „kto i w czym interesie zyska sterowność”

staje się argumentem przeciwko kosztom.

– Równolegle strategia Omnibus i jej kolejne pakiety, w tym zapowiedziane przez Cypr 4 i 5 (dotyczących cyfryzacji), są reklamowane przez Komisję jako ułatwienia i uproszczenia, a np. dla związkowców są powodem do niepokoju o potencjalne odstępstwa od praw pracowniczych i standardów socjalnych.

Wniosek Skrzypek jest chłodny i trafny: deregulacja jest dziś w UE kategorią polityczną, narzędziem negocjacyjnym i elementem taktyki komunikacyjnej.

– Tym samym można więc przyjąć, że odpowiedź zależy od otwartości i procesów w obrębie samych państw członkowskich, pola manewru dla firm i warunków okresu przystosowania, jak i narracji różnych środowisk. Czyli: deregulacja będzie, ale w formie selektywnej, w praktyce negocjowanej przez państwa i grupy interesu, a nie jako ideologiczny zwrot ku rynkowi.

Polska: które sektory będą obciążone?

To jest najmocniejszy analityczny fragment rozmowy. Skrzypek odmawia wejścia w prosty sektorowy schemat „kto najbardziej ucierpi”, bo uważa go za nieadekwatny do nowej logiki UE:

– Współcześnie trudno jest szufladkować polityki w obrębie sektorów, bo rzeczywistość i procesy rozwojowe oparte są na logice coraz dalej idących współzależności. Napięcia globalne, w tym szczególnie obecnie na osi transatlantycznej, wskazują, że coraz bardziej klarownym jawi się, że jest to moment starcia dwóch modeli – ideologicznych, politycznych – i ma to konsekwencje dla gospodarki.

Zwracam uwagę: „starcie dwóch modeli”. To w praktyce zapowiedź tego, że 2026 r. będzie rokiem politycznych testów spójności UE. Nie będzie neutralnego zarządzania.

– Unia, by rzeczywiście przekształcić się w najnowocześniejszą, najbardziej konkurencyjną i samowystarczalną wspólnotę, która może działać w pełni suwerennie i jest w stanie unieść rozmaite zobowiązania wynikające z zasad, na których się opiera, musi podjąć wysiłek transformacji wykraczającej już dziś poza dotychczas uważane za ambitne ramy Funduszu Rozwoju i Odbudowy.

I dalej wskazuje twardą barierę: pieniądze.

– Musi też na to znaleźć środki, bo pożyczki pod zastaw są krótkotrwałym rozwiązaniem oraz raczej kontrowersyjnym, czego przykładem jest dyskusja na temat użycia rosyjskich aktywów państwowych, by pokryć koszty pomocy Ukrainie.

W tym fragmencie jest zasztyta fundamentalna diagnoza: Unia wchodzi w epokę, w której polityka integracyjna będzie się dziać przez kryzysy, a nie pomimo kryzysów.

– Tym samym prawdopodobnie, zgodnie z logiką procesów integracji i teorii o rozwoju Unii w momentach kryzysu, jest to chwila, w której pojawić się musza nowe, transsektorowe impulsy do przekształcenia modelu gospodarczego.

I wreszcie – dylemat modernizacja vs rewolucja.

– I tu pytaniem jest, czy Unia będzie szła w kierunku modernizacji i oparcia się na istniejących zasobach, czy też innowacje w praktyce oznaczać będą rewolucję.

Bardzo ważne jest też to zdanie:

Biorąc pod uwagę, że celem nie są dziś same w sobie regulacje, nawet jest Bruksela nadal maluje się w kategoriach obsesyjnej biurokracji, ale nowy, odpowiadający na wyzwania współczesności model – konflikt nie jest administracyjny, ale polityczny.

To jest definicja całego roku 2026.

„Tsunami legislacyjne”: slogan biznesu

Skrzypek obnaża paradoks: „tsunami” jest wtedy, kiedy prawo dotyka interesów ekonomicznych silnych grup. Gdy idzie o dobra wspólne i prawa społeczne, nagle robi się cisza.

– Trudność ze sloganami politycznymi polega na tym, że są one bardziej lub mniej zniekształconym bądź podrasowanym echem zapatrywań wyborczyń i wyborców. Oczywiście, że wprowadzenie jakichkolwiek nowych przepisów wiąże się z okresem niepewności, ale przypominajmy, że część z nich w tym roku ma przynieść ułatwienia.

I dalej – wyliczenie Omnibusów i „symplifikacji”.

– Przykładem tego, że motto Unii na obecny sezon polityczny to „symplifikacje”, są zapowiedziane przez prezydencję Cypru tzw. Omnibusy – pakiety 4, 5 (dotyczące kwestii obronności) i 6 (odnoszące się do chemikaliów), jak i dodatkowe uproszczenia w dziedzinie polityki regulującej sztuczną inteligencję, ochronę środowiska, przemysł samochodowy, bezpieczeństwo żywności, a także zapowiedziane na drugą połowę roku dyskusje o uproszczeniach w sektorach energetycznym i fiskalnym.

Po czym Skrzypek dodaje to, co w UE najbardziej istotne: równoległość procesów. Uproszczenia nie są wycofaniem się Unii – są przygotowaniem gruntu pod nowe regulacje.

– To wydaje się być priorytetem, na który kładziony jest nacisk w dokumentach strategicznych, które na dalszych stronach mówią o równoległych działaniach mających na celu nowe przepisy, które uregulowałyby usługi finansowe, na nowo doprecyzowały reżim podatkowy dla firm, wprowadziły poprawki do prawa dotyczącego surowców krytycznych.

I najmocniejsza konkluzja. – Frapujące jest, że obawa jest o „legislacyjne tsunami” dla biznesu, podczas gdy w zakresie unijnych ambicji dotyczących chociażby bardzo potrzebnej nowelizacji dyrektyw dotyczących dóbr publicznych, wdraża-

nia Europejskiego Filaru Praw Społecznych czy też wzmacniania demokracji nie tylko nie widać tsunami, ale nawet i bryzy.

Z eksperckiej niszy do centrum

Tu ekspertka mówi najostrzej o konflikcie, który będzie definiował UE także w 2027–2028: relacja UE z potęgą cyfrową USA i globalnych platform.

– To strategiczny obszar i, co ciekawe, w ostatnim okresie również coraz mniej traktowany jako ekskluzywna debata ekspercka, a coraz bardziej jako centralne zagadnienie współczesności. Dla Unii jest to test, na ile jest w stanie wyostać się z defensywy i bycia w niedoczasy wobec rosnącej potęgi magnatów cyfrowych, którzy dziś nie tylko dyktują kwestie rynkowe, ale także ingerują w sprawy polityczne, mając wpływ, np. dzięki algorytmom, na sposób kształtowania zasad polityki społecznej. To już nie jest opowieść o „regulowaniu Big Techu” – to opowieść o władzy. Skrzypek osadza przykład w Cybersecurity Act.

– Jeśli przykładowo podjąć kwestię cyberbezpieczeństwa, CSA jest formalnie „spóźniona”, a presja na nią rośnie m.in. przez skokową liczbę cyberataków.

– Jest zgoda co do tego, że należy ulepszyć środki zapewniające cyberbezpieczeństwo, uodpornić się (np. przed cyberatakami) i uprościć przepisy. Konsensus dotyczy też konieczności ujednolicenia definicji, np. w zakresie prawa ochrony danych osobowych.

I sedno konfliktu.

– Kością niezgody pozostają pytania na osi cyberbezpieczeństwo europejskie a pojęcie suwerenności państw członkowskich w kontekście dyskusji o doktrynie strategicznej autonomii Unii a neutralnością przepisów regulujących jej rynek (w tym rynek usług cyfrowych), a co za tym idzie wsparcie dla projektów takich jak „cloud by Europe”. Zapowiada się bardzo burzliwa dyskusja, szczególnie że nie jest ona prowadzona w warunkach laboratoryjnych – wręcz przeciwnie, pozostaje w epicentrum napięć w stosunkach transatlantycznych.

Dokładnie widzimy to w 2026 także w debacie o „Made in Europe” i ochronie łańcuchów dostaw technologii.

©

Energia będzie największym hamulcem biznesu w 2026 roku

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polski biznes kończy 2025 rok w dobrych nastrojach, ale w tej opowieści jest haczyk: wzrost gospodarczy nadal w zbyt dużej mierze opiera się na konsumpcji, a prywatne inwestycje wciąż nie wróciły na poziom, który dawałby krajowi odporność na kryzysy.

W rozmowie z Joanną Makowiecką-Gatzą, prezeską Pracodawców RP, wybrzmiała diagnoza, którą przedsiębiorcy powtarzają coraz częściej: największym ryzykiem na 2026 r. nie jest już inflacja, tylko energia – jej ceny i koszt transformacji. A w tle geopolityka, która „tworzy się na nowo”, i wyjście eksport, bo bez niego Polska ugrzęźnie w miejscu.

Makowiecka-Gatza, pytana o kondycję biznesu w 2025 roku, mówi wprost: to był dobry czas dla polskich firm. Podkreśla rozwój kraju i rosnącą dojrzałość kapitałową przedsiębiorstw. Jednocześnie zwraca uwagę na słaby punkt: brak prywatnych inwestycji, które w dłuższym horyzoncie decydują o produktywności i nowoczesności gospodarki.



FOT. 123RF

– To był dobry rok. Brakuje nam jednak inwestycji prywatnych, które budują PKB, ale Polska rozwija się pięknie: mamy talent i świetne firmy.

W tle tych ocen stoi świadomość, że część przedsiębiorców mimo dobrych wyników wstrzymuje nowe projekty. Według szefowej Pracodawców RP to efekt długiej listy czynników: kilkuletniego okresu wysokiej inflacji, podwyższonego kosztu kapitału, wojny u sąsiada i ogólnej zmienności otoczenia.

– Dziś zmienność jest tak duża, że decyzje inwestycyjne wiążą się z ryzykiem. Część firm inwestuje, ale część przez niepewność wstrzymuje się z decyzjami.

Rok 2026: energia jako największy hamulec dla biznesu

Największym wyzwaniem na 2026 r. mają być – zdaniem rozmówcy – ceny energii oraz koszt i tempo transformacji. Makowiecka-Gatza podkreśla, że proces już trwa i jest nieodwracalny, ale jego skutki dla firm są odczuwalne tu i teraz: rosnące rachunki, presja konkurencyjna i wieloletni horyzont inwestycji w nowe moce.

– Największym wyzwaniem dla biznesu w 2026 roku będą ceny energii. Transformacja trwa, ale to inwestycje rozpisane na wiele lat.

To istotny sygnał, bo w ostatnich latach przedsiębiorcy najczęściej wskazywali inflację i stopy procentowe jako główny ciężar. Teraz – w ocenie Pracodawców RP – na pierwszy plan wychodzi energia jako czynnik ograniczający nowe projekty i ekspansję.

Państwo: mniej „sterowania”, więcej rozmowy. Pracodawcy chwalą dialog i deregulację

W rozmowie przewija się temat relacji państwa z biznesem. Makowiecka-Gatza wyraźnie docenia to, co nazywa „meryto-

rycznym dialogiem” z ministrem finansów i gospodarki Andrzejem Domańskim. W jej ujęciu nie chodzi o gesty polityczne, ale o rozmowy o barierach inwestycji i sposobach pobudzania gospodarki.

– Doceniam dialog: rozmawiamy z ministrem Domańskim o inwestycjach, barierach i rozwiązaniach, jak pobudzić gospodarkę.

Dużo miejsca poświęca też deregulacji – projektowi Sprawdzamy. W jej narracji to przykład nowego podejścia: deregulacja jako przedsięwzięcie „społeczne”, które wzbudziło zainteresowanie także za granicą.

– Projekt deregulacji Sprawdzamy to ogromny sukces i nowatorskie podejście. Są pytania z innych krajów, jak to zrobiliśmy.

KPO: pieniądze ruszyły, ale efekt w PKB dopiero nadchodzi

Makowiecka-Gatza nie neguje znaczenia KPO, ale też nie ulega propagandzie sukcesu. Tłumaczy mechanikę: rok 2025 był przede wszystkim czasem projektowania przedsięwzięć, a realne przełożenie na produkcję i PKB będzie widoczne dopiero w 2026 r., gdy ruszą prace budowlane i montażowe.

– KPO miało wpływ, ale realnie zobaczymy go w PKB dopiero teraz, bo 2025 był czasem projektowania inwestycji.

To ważna korekta dominującej narracji: środki europejskie nie działają natychmiast, a efekt gospodarczy jest opóźniony. Dla biznesu liczy się więc nie tylko „czy środki są”, ale czy przełożą się na realny strumień zleceń i inwestycji.

Eksport i Team Poland: „trzeba wyrwać firmy ze strefy komfortu”

W ocenie szefowej Pracodawców RP jednym z kluczowych wyzwań dla 2026 r. jest wzmocnienie eksportu i ekspansji zagranicznej. Makowiecka-Gatza podkreśla, że firmy, które już odniosły sukces, radzą sobie świetnie. Problem w tym, że zbyt wiele podmiotów pozostaje w trybie zachowawczym. Jej zdaniem rolą państwa i organizacji biznesowych jest „zachęcić” do wychodzenia dalej.

– Niektórych trzeba pozytywnie wyrwać ze strefy komfortu i zachęcić do ekspansji, bo konkurencja nie śpi.

Instrumenty? Dyplomacja handlowa i instytucje wsparcia: ambasady, PAIH, a także format Team Poland, łączący instytucje – w dużej mierze finansowe –

które mogą dawać gwarancje i zabezpieczać ekspansję na trudniejszych rynkach.

– Mamy już ustrukturyzowane działania: dyplomację handlową, PAIH i Team Poland. Teraz trzeba to wypełnić treścią – a tę treść wypełni biznes.

Geopolityka: świat „na nowo”, a Polska musi budować siłę regionalną

Zapytana o geopolitykę, Makowiecka-Gatza nie popada w defetyzm, ale też nie lukruje sytuacji. Jej zdaniem dotychczasowe pakiety i reguły zostały zaburzone, a świat układa się na nowo w logice siły. Polska – jako kraj znaczący w regionie – powinna budować przewagę eksportową i wzmocniać swoją pozycję w Europie Środkowo-Wschodniej.

– Dziś świat tworzy się na nowo, a silniejszy coraz częściej dyktuje zasady. Polska musi ugruntować swoją pozycję eksportową i rozwijać się w regionie.

2025 przyniósł dobre nastroje i sukcesy firm, ale 2026 będzie rokiem testu odporności. Jeśli energia zdławi konkurencyjność, a inwestycje prywatne nie odbiją, Polska może wejść w fazę rozwoju „na jałowym biegu”. ©©

Epidemia samotności wśród pracowników. To kosztuje nas miliardy

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

W polskiej debacie o rynku pracy wciąż dominuje język płac, podatków i produktywności.

Tymczasem profesor Jarosław Jan Pinkas – lekarz i specjalista zdrowia publicznego, profesor nauk medycznych związany z Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego – stawia sprawę inaczej: w 2026 roku największym ukrytym kosztem dla firm nie są wynagrodzenia, lecz zdrowie. A dokładniej: choroby, wypalenie, spadek odporności i narastająca samotność, którą wzmacnia praca z domu. Pinkas ostrzega, że bez inwestycji w medycynę pracy i edukację zdrowotną polski biznes będzie tracił ludzi, a razem z nimi pieniądze.

Zdrowie jako fundament wyniku finansowego firmy

Pinkas zaczyna od tezy, która w wywiadzie brzmi jak ekonomiczny banał, ale w praktyce rzadko bywa wdrażana: firma zarabia wtedy, gdy ludzie są zdrowi. Nie chodzi tylko o brak choroby, ale też o „atmosferę w pracy”, która przekłada się na psychiczne i fizyczne funkcjonowanie pracownika.

– Sukces pracodawców to zdrowie pracownicy. Wtedy są wysokie dochody i firma może się rozwijać – mówi Pinkas.

W jego ujęciu zdrowie pracowników to nie temat miękkiej, tylko kluczowa zmienna biznesowa. Jeśli organizacja nie kontroluje absencji chorobowej i nie dba o warunki pracy, sama podcina własny wzrost. To podejście dobrze wpisuje się w coraz częściej przywoływane przez pracodawców pojęcia absenteizmu i presenteeizmu – obecności w pracy mimo choroby, która obniża efektywność i pogarsza stan zdrowia zespołów.

Państwowa Inspekcja Pracy? Pinkas: Prawo ma chronić, ale nie blokować

Zapytany o pomysł Lewicy dotyczący zwiększenia kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy, Pinkas zachowuje ostrożność. Nie wchodzi w polityczny spór i przyznaje, że nie zna szczegółów propozycji. Formuluje jednak ogólną zasadę: wszystko, co służy pracownikom, powinno znaleźć odbicie w prawie – o ile nie zdusi rozwoju przedsiębiorstw.

– Wszystko, co służy pracownikom, jest dla nich dobre i powinno być zapisane w prawie, ale trzeba to zbalansować, żeby nie hamować rozwoju firm.



FOT. 123RF

To wyważona perspektywa: zdrowie pracownika ma znaczenie fundamentalne, ale mechanizmy ochrony muszą być tak konstruowane, aby nie stały się źródłem chaosu lub barier administracyjnych dla biznesu.

Co może zrobić rząd? Medycyna pracy i edukacja zdrowotna

Najważniejszy fragment rozmowy dotyczy tego, jak państwo może realnie poprawić zdrowie pracowników. Pinkas nie proponuje „cudów”, tylko reformę obszaru, który w Polsce bywa traktowany czysto formalnie: medycyny pracy. Jego zdaniem to właśnie tu rząd ma największe pole manewru – zarówno w zakresie finansowania, jak i kompetencji.

– Rząd może zrobić bardzo wiele: doprowadzić do tego, żeby medycyna pracy działała lepiej, była lepiej doinwestowana i miała większe kompetencje.

Drugim filarem jest promocja i edukacja zdrowotna. Pinkas podkreśla, że jeśli pracownik ma mieć większą odporność i mniej chorować, musi rozumieć, jak działa zdrowie, i mieć dostęp do narzędzi, które to zdrowie wspierają.

– Kluczowe jest też to, żeby promocja i edukacja zdrowotna były na jeszcze wyższym poziomie – podkreśla.

Polska nie jest w czołówce BHP. Ale świadomość rośnie

Pinkas nie wystawia Polsce laurki. Ocena standardów health and safety wypada realistycznie: nie jesteśmy w europejskiej awangardzie, ale też nie w ogonie. Najważniejszą zmianą jest jednak wzrost świadomości po obu stronach rynku pracy.

– Nie jesteśmy w czołówce, ale nie jesteśmy też na samym końcu. Rośnie świadomość pracodawców i pracowników.

Przykład? Szczepienia, które Pinkas przedstawia w sposób bezpośrednio gospodarczy. Zaszczepiony pracownik to dla firmy pracownik zdrowszy, mniej nieobecny, mniej obciążający system.

– Zaszczepiony pracownik to pracownik, który przychodzi do pracy i nie choruje.

Praca z domu i samotność to jest coś niezwykle niebezpiecznego

Najbardziej emocjonalny fragment rozmowy dotyczy pracy zdalnej. Pinkas nie neguje jej wygody ani tego, że stała się normą. Wprowadza jednak element, o którym rynek mówi wciąż za cicho: zdrowie psychiczne. A konkretnie – brak socjalizacji, izolację i samotność, które potrafią degradująco wpływać na człowieka.

– Praca w domu powoduje samotność. Samotność jest czymś niezwykle niebezpiecznym. Można powiedzieć wprost: samotność zabija.

To ostrzeżenie jest skierowane zarówno do pracodawców, jak i do państwa. Pinkas sugeruje, że model pracy powinien zachowywać przestrzeń na relacje społeczne. Kontakt z ludźmi nie jest dodatkiem, tylko elementem profilaktyki zdrowotnej.

Co mogą zrobić firmy? Integracja, eventy i edukatorzy zdrowotni

Rozwiązania – w ocenie Pinkasa – leżą częściowo po stronie pracodawców. I nie chodzi wyłącznie o benefity. Kluczowa ma być odbudowa wspólnoty w miejscu pracy: integracja, wydarzenia, budowanie nawyków zdrowych. Nawet tak „banałne” działania, jak zdrowa oferta żywieniowa czy dostęp do wiedzy mogą, jego zdaniem, stać się realnym narzędziem ograniczania samotności.

– Z samotnością trzeba walczyć integracją: robić rzeczy dla pracowników, eventy, budować zdrowe nawyki i dawać dostęp do wiedzy.

W jego wizji pojawiają się też edukatorzy zdrowotni w zakładach pracy – osoby, które systematycznie przekładają wiedzę o zdrowiu na praktykę życia zawodowego.

Wniosek z rozmowy jest prosty, ale niewygodny: rynek pracy po pandemii wszedł w etap, w którym nie da się już liczyć wyłącznie godzin, KPI i marż. Zdrowie pracownika staje się walutą rozwoju. A samotność – szczególnie w epoce pracy zdalnej – może być nie tylko problemem społecznym, ale jednym z najdroższych, najbardziej przemilczanych kosztów współczesnej gospodarki. ©©

WYWIADY TU ZACZYNAŁY KOBIETY SUKCESU, DZIŚ TO BIZNES NA MILIONY

Tak działa jedna z najstarszych marek w Polsce

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Miss Polonia to marka funkcjonująca od niemal stu lat. Przez dekady była symbolem klasycznego konkursu piękności, działającego w warunkach telewizyjno-estradowych, jednak z czasem przeszła transformację biznesową i wizerunkową. Niedawno Fundacja Miss Polonia otrzymała statuetkę Kobieta Marka Roku oraz nagrodę za działalność dobroczynną i promocję Polski na świecie. O tym, jak marka dostosowuje się do nowych warunków medialnych, społecznych i ekonomicznych, Strefa Biznesu rozmawia z Igozem Włodarczykiem, Creative Producerem Miss Polonia.

Strefa Biznesu: Jak zmieniał się model biznesowy Miss Polonia w ostatnich latach?

Igor Włodarczyk Creative Producer Miss Polonia: Jednym z najważniejszych czynników wpływających na zmianę modelu Miss Polonia jest ewolucja rynku mediów. Zmieniamy się podobnie jak ten rynek. Kiedyś konkurs był takim klasycznym widowiskiem telewizyjnym. Oczywiście tradycja telewizji wciąż odgrywa istotną rolę, jednak jej monopol na uwagę odbiorcy się skończył. Media społecznościowe, platformy streamingowe i internetowe formaty wideo zmieniły sposób konsumpcji treści oraz oczekiwania widzów wobec wydarzeń medialnych. W odpowiedzi na te zmiany stworzyliśmy hybrydowy model konkursu. Gala finałowa pozostała prestiżowym wydarzeniem telewizyjnym, ale równolegle realizujemy szeroką strategię, nazwijmy to digitalową. Mam na myśli transmisje online, dodatkowe formaty wideo, materiały zakulisowe, relacje z przygotowań, wywiady oraz content tworzony specjalnie na potrzeby partnerów i sponsorów.

To znaczy, że konkurs przestał być jednorazowym wydarzeniem?

Dokładnie tak. Dziś jest projektem całorocznym, którego aktywności są rozłożone w czasie i zaplanowane długofalowo. To zasadniczo zmienia zarówno sposób komunikacji z odbiorcą, jak i ofertę kierowaną do partnerów biznesowych. Sam finał jest „jedynie” kulminacją długiego procesu. Przez 12 miesięcy realizujemy działania promocyjne, medialne, partnerskie czy społeczne, a laureatki i finalistki bardzo aktywnie



Gala finałowa, Miss Polonia, czerwiec 2025

uczestniczą w projektach reklamowych, charytatywnych i wizerunkowych. Taki model pozwala na długofalowe współpracę z markami oraz na bardziej świadome budowanie wartości konkursu. Miss Polonia jest postrzegana nie tylko jako widowisko, ale jako platforma komunikacyjna o szerokim zasięgu i dużym potencjale promocyjnym.

To duży projekt organizacyjny, logistyczny. Jak wygląda przygotowanie do finału?

Organizacja Miss Polonia to wielomiesięczny proces, który rozpoczyna się już jesienią poprzedniego roku. Zaczyna się od planowania działań medialnych, rozmów z partnerami, budżetowania i przygotowania produkcji telewizyjnej. Sama gala to przedsięwzięcie logistyczne na ogromną skalę, angażuje kilkaset osób, od ekip technicznych, przez artystów, po produkcję transmisji. Równolegle realizowane są sesje zdjęciowe, materiały promocyjne, content do mediów społecznościowych oraz działania PR. Koszt produkcji liczony jest w milionach złotych.

Jak się taki projekt finansuje?

Miss Polonia nie jest instytucją publiczną ani projektem finansowanym jakoś systemowo. To prywatne przedsięwzięcie, więc jego stabilność zależy od pozyskiwania i utrzymywania partnerstw. Podstawą budżetu są: sponsoring, współprace komercyjne i projekty partnerskie. Każdego roku konieczne jest budowanie budżetu i dbanie o stabilność finansową. Klasyczny model sponsoringowy nadal funkcjonuje, ale jest uzupełniany o nowe formy współpracy, które lepiej odpowiadają współczesnym potrzebom marek. Na przestrzeni lat zmienił się charakter tych relacji. Zamiast takiego prostego modelu ekspozycyjnego, czyli logo na ścianie i lokowanie produktu w transmisji, coraz częściej są to złożone projekty marketingowe. Obejmują działania w mediach społecznościowych, kampanie ambadorskie z udziałem laureatek,

eventy specjalne, aktywacje wizerunkowe i wspólne tworzenie treści. Partnerzy oczekują dziś nie tylko widoczności, ale także autentycznego kontekstu i spójności wartości.

Jakie formy współpracy dominują?

Podstawowe źródła przychodów Miss Polonia to sponsoring i partnerstwa biznesowe, realizowane zarówno przy okazji gali finałowej, jak i w ciągu całego roku. Ważnym elementem są również działania komercyjne z udziałem laureatek, np. kampanie reklamowe, współprace medialne i długofalowy management kariery, po konkursie. Rozwija także sieć licencji i franczyz konkursów regionalnych w Polsce i za granicą. Coraz większą rolę odgrywają też produkty sygnowane marką Miss Polonia, tworzone we współpracy z partnerami. Mogą to być linie kosmetyków, perfumy, niedługo pojawi się specjalna linia odzieżowa, a nawet suplementy diety Miss Polonia.

Jakie branże najczęściej współpracują z konkursem?

W największym uproszczeniu to tzw. branże lifestyle, albo „kobiece”. Mamy partnerów wśród marek odzieżowych, szeroko rozumianych, bo są to akcesoria, obuwie, galanteria, biżuteria itp. Dalej: hotele, marki kosmetyczne, projektanci mody, producenci suplementów diety. Ostatnio także największy park rozrywki, w którym finalistki relaksowały się przed finałem. Wśród naszych partnerów są urzędy miast czy urzędy marszałkowskie, przez ostatnie dwa lata takim strategicznym partnerem jest Urząd Marszałkowski Mazowsza.

Powtarza Pan często: promocja. Czyli media „rządzi”?

Jak mówiłem: świat się zmienia, tak jak ewoluują media. Partnerzy oczekują bezpośredniego kontaktu z odbiorcami, a naszym największym atutem jest siła medialna. Generujemy rokrocznie dziesiątki tysięcy publikacji w mediach tradycyjnych, prasie, internecie, radiu

i telewizji, które łącznie docierają do setek milionów odbiorców. Równolegle działamy w mediach społecznościowych, bo tam osiągamy wielomilionowe dotarcie. Obecność Miss Polonia w social mediach jest dziś jednym z filarów komunikacji. Ale nie chodzi o całkowite odejście od telewizji, ponieważ transmisja telewizyjna wciąż jest elementem prestiżowym, a dodatkowo transmisja gali finałowej przyciąga przed telewizory 1,5 miliona widzów. To dziś rzadki wynik. Kluczowe jest funkcjonowanie równolegle w różnych kanałach, tak aby docierać do różnych grup odbiorców. Media społecznościowe umożliwiają tworzenie dodatkowego contentu: materiałów zza kulis, rozmów z uczestniczkami, relacji na żywo czy formatów tworzonych specjalnie we współpracy z partnerami. Dają również bezpośredni kontakt z odbiorcami, co ma ogromne znaczenie wizerunkowe i biznesowe. Partnerzy coraz częściej zwracają uwagę na realne zaangażowanie społeczności, a nie wyłącznie na sam fakt obecności w telewizji.

Jak się mierzy siłę marki Miss Polonia?

Wartość marki Miss Polonia mierzona jest na wiele sposobów, przede wszystkim za pomocą monitoringu mediów i analizy zasięgów. Rocznie powstają dziesiątki tysięcy publikacji w mediach tradycyjnych, które docierają do setek milionów odbiorców. To przekłada się na bardzo wysoką wartość medialną, liczoną w milionach złotych. W tamtym roku odnotowaliśmy 27 000 publikacji w portalach, gazetach, telewizji i radiu (te dane nie obejmują mediów społecznościowych). To się przekłada na 190 milionów kontaktów z naszym przekazem. Oprócz mierzalnych wskaźników ogromne znaczenie ma także tradycja i prestiż. Obecność marki od 1929 roku, jej rozpoznawalność i zakorzenienie w świadomości społecznej budują niezwykle silną pozycję. Decyduje o niej połączenie historii i nowoczesności.

Mówiąc o konkursie, nie sposób pominąć zarzutów o uprzedmiotowienie kobiet. Jak Pan na nie odpowiada?

Konkurs Miss Polonia nigdy nie uprzedmiotawiał kobiet, ale nie lekceważymy takich odczuć. Uważamy jednak, że zamiast walczyć ze stereotypami, lepiej jest budować nowy wizerunek, przez zmianę narracji. Miss Polonia dziś jest platformą promocji kobiet sukcesu. Przez wiele lat krytykowano np. występy kandydatek w strojach kąpielowych. Rok temu zrezygnowaliśmy z tego pokazu i proszę wyobrazić, że ani media, ani wcześniejsi krytycy prawie w ogóle tego nie zauważyli. Nie ogłaszaliśmy żadnej metamorfozy, nie robiliśmy wokół tego medialnego szumu. To była naturalna zmiana, która nie została jakoś szczególnie odnotowana. Nawiasem mówiąc – czy media, także społecznościowe, nie są dziś przepełnione nagością albo zdjęciami w bieliźnie? Nie mówiąc już o specjalnych reality show, sesjach modelek itp. itd. Sądzę, że to pokazuje, jak bardzo zmienił się kontekst kulturowy i sposób odbioru takich elementów. My jednak idziemy w inną stronę: w miejsce pokazów – więcej wywiadów, rozmów uczestniczek, by widzowie mogli je lepiej poznać. Odeszliśmy od narracji skupionej na wyglądzie. W jej miejsce pokazujemy opowieść o kobietach świadomych, ambitnych, zaangażowanych społecznie i kompetentnych.

Kim zatem jest współczesna Miss Polonia?

To wykształcona, świadoma i zaangażowana społecznie kobieta, która łączy osobowość, kompetencje i indywidualne talenty. Tytuł jest dla niej narzędziem rozwoju i reprezentowania wartości, a nie celem samym w sobie. Bycie Miss Polonia to funkcja i odpowiedzialność. Wiąże się z reprezentowaniem Polski w świecie, udziałem w oficjalnych wydarzeniach medialnych czy społecznych, a przede wszystkim świadomym promowaniem wielu ważnych inicjatyw. Współczesna Miss Polonia posiada wiele

talentów i pasji, które są integralną częścią jej wizerunku. Podkreślamy umiejętności artystyczne, działalność naukową lub zawodową albo kompetencje medialne.

Wymieni Pan takie Miss, które odniosły sukces po konkursie?

Zacznijmy od aktualnej Miss Polonia Mai Todd. Jest studentką globalnego biznesu w SGH. Uprawia pływanie i jest ratowniczką. Biegle posługuje się angielskim, jest też utalentowaną wokalistką. Rozpoczęła nawet współpracę ze studiem nagraniowym i producentami muzycznymi i planuje rozwój autorskiej kariery muzycznej. Maja Klajda – Wicemiss (także Wicemiss Świata 25) studiuje psychologię na Uniwersytecie Warszawskim. Prowadzi warsztaty dla młodzieży, zajęcia w szkołach podstawowych i liceach i specjalne projekty poświęcone profilaktyce zdrowia psychicznego.

Ewa Jakubiec, Miss Polonia 2023, ukończyła 3 fakultety i pracuje jako medyk w szpitalu. Jest przewodniczącą Rady Fundacji Miss Polonia, rozwija swoją pasję prezenterką i konferansjerską.

Karolina Bielawska – Miss Polonia, to przykład wielkiej kariery medialnej. Podobnie Krystyna Sokołowska, dodatkowo trenerka gimnastyki artystycznej, prowadząca własną firmę sportową. Skupiłem się tylko na ostatnich latach, a przecież wśród wcześniejszych finalistek, kobiet sukcesu są Ewa Wachowicz, Aneta Kręglińska, czy Renata Fatla – Miss Polonia 1986, która obecnie prowadzi własne biuro architektoniczne w Toskanii. Wymieniać mógłbym długo.

Wymieniać mógłbym długo.

Jak wygląda współpraca z uczestniczkami „po konkursie”?

To także jeden z elementów naszego modelu biznesowego i filozofii konkursu. Oczywiście tytuł nie narzuca jednej ścieżki kariery. Laureatki wybierają bardzo różne drogi, od mediów i show-biznesu, przez biznes i marketing, po medycynę, muzykę czy działalność społeczną. My pełniemy rolę partnera i mentora. To współpraca menedżerska, a Miss Polonia jest w niej „tylko” punktem startowym. ©©

Zamiast satysfakcji z pracy, dużo stresu, presja i napięcie

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskappress.pl

Ponad 40 procent Polaków mierzy się z napięciem, lękiem i depresją związaną z życiem zawodowym - alarmuje Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD).

W skali Europy stres i jego konsekwencje pochłaniają corocznie ponad 100 miliardów euro. Jedną z metod walki z tym zjawiskiem jest zwiększanie świadomości na temat przyczyn oraz metod radzenia sobie z nadmiernym obciążeniem psychicznym w miejscu pracy.

- Przedsiębiorcy są szczególnie narażeni na niebezpieczeństwa związane ze stresem - mówi Sławomir Biedermann, kierownik w departamencie wsparcia przedsiębiorczości Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP).

Wielu Europejczyków doświadczało napięcia, wywołanego pracą

Choroby układu krążenia pozostają główną przyczyną zgonów w Unii Europejskiej, a ich podłoże nie wynika jedynie z problemów natury fizycznej. Aż 74 procent z nich jest powodowanych przez czynniki związane ze stylem życia, spośród których szczególnie destrukcyjny jest przewlekły stres.

Dane OECD pokazują, że w 2025 roku już 29 procent Europejczyków doświadczało napięcia, depresji lub lęku wywołanego pracą zawodową - o 2 procent więcej niż w 2022 roku - przy wyraźnych różnicach między krajami i płciami. Odsetek ten waha się od 19 procent w Danii do ponad 40 procent między innymi w Hiszpanii, Polsce, Finlandii i Grecji. Autorzy raportu wskazują, że problemy te częściej zgłaszają kobiety.

Przedsiębiorcy są szczególnie narażeni na stres

W naszym kraju skala zjawiska narasta wyjątkowo gwałtownie, gdyż od 2022 roku liczba pracowników skarżących się na stres zawodowy wzrosła aż o 11 procent. Jak wskazuje European Trade Union Institute (ETUI), źródłem tego napięcia są między innymi presja zawodowa spowodowana wysokimi wymaganiami i ograniczoną samodzielnością, długie godziny pracy, odczucie braku doceniania zaangażowania oraz przemoc psychiczna (mobbing).



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

W 2025 roku już 29 procent Europejczyków doświadczało napięcia, depresji lub lęku wywołanego pracą zawodową - o 2 procent więcej niż w 2022 roku.

Kumulacja tych czynników prowadzi do wypalenia zawodowego, zaburzeń psychicznych i poważnych konsekwencji zdrowotnych, z których najtragiczniejsze obejmują ponad 10 tys. zgonów rocznie w Europie, w tym około 5 tysięcy samobójstw - a także ogromne koszty ekonomiczne przekraczające 100 miliardów euro rocznie. Ponoszą je głównie pracodawcy w wyniku absencji i spadku produktywności pracowników.

- Przedsiębiorcy są szczególnie narażeni na niebezpieczeństwa związane ze stresem. Pomijając aspekt finansowy, prowadzenie biznesu wiąże się z wieloma wyzwaniami, które mogą wywoływać nasilone napięcie. Poczucie odpowiedzialności za firmę, codzienne wyzwania oraz ryzyko niepowodzenia stanowią dla przedsiębiorców istotne obciążenie psychiczne, z którym trudno sobie poradzić, zwłaszcza bez odpowiednich narzędzi i wiedzy - mówi Sławomir Biedermann, kierownik w departamencie wsparcia przedsiębiorczości PARP.

Raport ETUI podkreśla potrzebę poprawy warunków pracy w celu ochrony zdrowia pracowników. Ma to znaczenie zarówno w kontekście profilaktyki chorób sercowo-naczyniowych, jak i troski o dobrostan psychiczny Europejczyków. Jednym z rozwiązań, które

mogą poprawić sytuację, jest edukacja w zakresie przyczyn stresu oraz sposobów radzenia sobie z codziennymi wyzwaniami.

Wielu chętnych na szkolenie „Radzenie sobie ze stresem”

Materiały prezentujące techniki uspokajające oraz strategie redukcji napięcia są szeroko dostępne na platformach internetowych, zaś sektor well-ness rośnie z roku na rok.

- Zainteresowanie rozwiązaniami ułatwiającymi utrzymanie dobrego samopoczucia i przywrócenia wewnętrznej równowagi jest ogromne. Przykładem na to jest kurs „Radzenie sobie ze stresem”, uruchomiony w tym miesiącu na platformie Akademii PARP. Jedynie w cztery dni od jego publikacji odnotowaliśmy kilkaset zapisów, co wyraźnie uświadomiło nam, jak istotny jest to temat - zarówno dla osób zatrudnionych na stanowiskach menedżerskich, przedsiębiorców, jak i pracowników. Zrozumienie mechanizmów stresu oraz jego wpływu na zdrowie człowieka pozwala traktować ten problem poważnie i skuteczniej ograniczać czynniki, które go wywołują - podkreśla Sławomir Biedermann.

Szkolenie „Radzenie sobie ze stresem” jest pierwszym kursem opublikowanym przez Akademię PARP w 2026 roku.

Platforma oferuje dostęp do bezpłatnych kursów online, które można realizować samodzielnie w dowolnym momencie. Jej celem jest upowszechnianie wiedzy biznesowej w formie e-learningu wśród przedstawicieli sektora mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, osób planujących założenie własnej działalności gospodarczej oraz wszystkich, którzy chcą pogłębić wiedzę z zakresu różnych aspektów prowadzenia biznesu oraz m.in. rozwoju kompetencji miękkich.

Obecnie platforma edukacyjna oferuje 86 kursów obejmujących szeroki zakres tematyczny. W ubiegłym roku na portalu pojawiło się 10 nowych programów edukacyjnych - między innymi automatyzacja i robotyzacja w firmie, zarządzanie sobą w czasie, czy AI w biznesie, które cieszą się dużym zainteresowaniem.

W Akademii PARP zarejestrowało się do tej pory ponad 347 tysięcy użytkowników, z czego 61 tysięcy w 2025 roku. Świadectwem dużego zainteresowania ofertą dostępną na platformie jest liczba wydanych certyfikatów - ponad 320 tysięcy ogółem, w tym 64,4 tysiąca w 2025 roku.

Na ten rok planowane są publikacje nowych kursów o tematyce kluczowej dla sprawnego funkcjonowania firm i rozwoju ich kadry oraz pracowników. ©©

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

**RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH**

■ FINANSY ■ BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**



ibo.polskappress.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →



**strona
podróży**

Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

REKLAMA

0011472694



**REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH
W RADOMIU**
ul. 25-go Czerwca 68, 26-600 Radom

Informuje o przystąpieniu do sporządzania Projektu Planu Urządzenia Lasu dla Nadleśnictwa Skarżysko na okres 01.01.2028 - 31.12.2037 r. wraz z prognozą oddziaływania projektu planu urządzenia lasu na środowisko i obszary Natura 2000.

Wyznacza się termin posiedzenia Rady Urządzeniowej (NU) na dzień **10.03.2026 r. godzina 10.00**

Narada odbędzie się w Hotelu Świętokrzyskim - adres: ul. Słowackiego 1, 26-130 Suchedniów.

Celem posiedzenia NU jest rozpoczęcie debaty publicznej do projektu planu oraz przedstawienie i uzupełnienie „Założeń do projektu planu urządzenia lasu”, które w formie protokołu z NU zostaną przedstawione do konsultacji społecznych. Podczas Rady Urządzeniowej zostanie przedstawiony przez Dyrektora RDLP Zespół Lokalnej Współpracy.

Do udziału w Naradzie zaprasza się przedstawicieli urzędów, samorządów, przedsiębiorców leśnych, organizacji oraz wszystkich zainteresowanych gospodarką leśną i ochroną przyrody w lasach w/w nadleśnictwa.

Ze zgłoszeniu organizacji prosimy zainteresowanych o potwierdzenie uczestnictwa pocztą elektroniczną na adres nadleśnictwa tj.: skarżysko@radom.lasy.gov.pl lub telefonicznie pod numerem

+ 48 41 25 38 485, nie później niż na trzy dni przed planowanym terminem Narady. W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko osoby uczestniczącej oraz nazwę organizacji, którą reprezentuje.

W przypadku braku możliwości osobistego przybycia na spotkanie zapewnia się możliwość udziału w Naradzie w trybie wideokonferencji. W tym celu należy podać adres e-mail, na który zostanie wysłany link z adresem wideokonferencji.

Zainteresowanych zapraszamy do uczestnictwa w Naradzie. Protokół z Rady Urządzeniowej zostanie wyłożony w BIP RDLP oraz Nadleśnictwa Skarżysko do konsultacji społecznych na okres 21 dni.



74. PLEBISCYT SPORTOWY

ŚWIĘTOKRZYSKIE GWIAZDY SPORTU 2025

GALA FINAŁOWA

czwartek, 5 lutego 2026 roku

Transmisja on-line na www.echodnia.eu od godz. 17.30

ORGANIZATOR



ECHODNIA.EU



naszemiasto.

WSPÓŁORGANIZATORZY



PATRON PLEBISCYTU



KRAJOWE ZRZESZENIE
LUDOWE ZESPOŁY
SPORTOWE

PARTNER STRATEGICZNY



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

PATRONAT HONOROWY



PATRONAT MARSZAŁKA
WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO RENATY JANIK



JÓZEF BRYK
WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI



KRZYSZTOF SŁOŃ
SENATOR RP



AGATA WOJDA
PREZYDENT MIASTA KIELCE

PARTNERZY



Tomasz Pleban
Starosta
Powiatu Kieleckiego



Jerzy Kolarz
Starosta
Powiatu Buskiego



Jan Nowak
Starosta
Powiatu Kazimierskiego



Artur Berus
Starosta
Powiatu Skarżyskiego



Powiat
Ostrowiecki



Dariusz Meresiński
Burmistrz Miasta
i Gminy Daleszyce



„Starachowice”
Specjalna Strefa
Ekonomiczna



SPORT

www.sportowy24.pl

Mariusz Stepiński:
- Po to zostałem ściągnięty,
żeby zdobywać bramkiDorota Kułaga
Kielce

-Po to zostałem ściągnięty, żeby zdobywać bramki. Wiadomo, że najważniejsze są wyniki drużyny, ale napastnicy zawsze byli i są rozliczani z goli - mówił szczęśliwy Mariusz Stepiński.

Bohaterem zwycięskiego 2:1 meczu z Legią Warszawa w PKO BP Ekstraklasie był Mariusz Stepiński, który zdobył dwie bramki - w 23 i 90 minucie. Asysty zaliczyli Tamar Svetlin i Konrad Matuszewski.

Korona zasłużenie wygrała na Łazienkowskiej 2:1. -Bardzo się cieszymy z tej wygranej, ale nie musiało donieść do tak dramatycznych okoliczności. Wcześniej mogliśmy zamknąć to spotkanie, mieliśmy więcej z gry, więcej bramkowych okazji. Ale najważniejsze, że udało się wygrać - powiedział Mariusz Stepiński, napastnik Korony, po wymarzonej powrocie do polskiej ekstraklasy. - Zwycięstwo jest najważniejsze. Wszyscy wiedzą skąd pochodzę i wiedzą, co znaczą dla mnie bramki zdobyte na stadionie Legii. Jest to coś wyjątkowego. Smakują one bardzo dobrze - dodał.

Mecz odbył się w bardzo trudnych warunkach, przy dużym mrozie. Jak w takich zimowych warunkach grało się napastnikowi grającemu ostatnio w zupełnie innym klimacie na Cyprze?

- Było lepiej niż się spodziewałem, Fizjoterapeuci wykonali świetną pracę. Znajomi śmiali się, że po tylu latach wracam z ciepłych klimatów i w takich warunkach muszę grać (śmiech). Ale w takich sytuacjach też trzeba sobie radzić. Jeśli „góra” mówi, że trzeba grać, to trzeba. To też mądrość drużyny, która lepiej potrafi się dostosować, ta wygrywa. Cieszę się, że dziś to my byliśmy tym zespołem - mówił Mariusz Stepiński, były napastnik klubu Omonia Nikozja.

Korona miała więc wymarzoną inaugurację rundy wiosennej w PKO BP Ekstraklasie, a Mariusz Stepiński już w pierwszym oficjalnym spotkaniu, które odbyło się w niedzielę, 1 lutego, pokazał, że będzie dawał drużynie to, czego brakowało, czyli bramki.

Bardzo dobry mecz rozegrał też Xavier Dziekoński, który obronił rzut karny, dobitkę i kilka innych groźnych strzałów zawodników gospodarzy.

- Legia w pierwszej połowie miała kilka dobrych okazji, ale udawało mi się je bronić. Po przerwie cofnęliśmy się i gospodarze mieli znacznie trudniej wbiec między naszą linię obrony. Legia dłużej operowała piłką, a my mieliśmy problem z posiadaniem futbolówki. Udało nam się jednak zadać ostateczny cios. Gra przy takiej temperaturze to była masakra - powiedział Xavier Dziekoński.

©©

PIŁKA NOŻNA

Nie milką echa cennej wygranej Korony Kielce z Legią Warszawa 2:1 w meczu PKO BP Ekstraklasy. Po tym ważnym triumfie do szatni swojej drużyny weszli właściciel klubu Łukasz Maciejczyk i prezes Leszek Czarny, którzy z piłkarzami fetowali zwycięstwo. To pierwsza wygrana trenera Jacka Zielińskiego na Łazienkowskiej w meczu ekstraklasy i pierwszy triumf na tym stadionie Łukasza Maciejczyka, w roli właściciela Korony Kielce.



FOT. KORONA KIELCE

PIŁKA NOŻNA

Michał Gnutek w Naprzodzie Naprzód Jędrzejów ogłosił kolejny transfer. Do zespołu, który zajmuje 18 miejsce po rundzie jesiennej Betclit 3. ligi dołączył z irlandzkiego zespołu Klub Kildare Michał Gnutek.

Radość po bardzo dobrym
meczu i wygranej w WarszawieDorota Kułaga
Kielce

Korona Kielce w pięknym stylu rozpoczęła rundę wiosenną w PKO BP Ekstraklasie. Po bardzo dobrym meczu i dwóch bramkach Mariusza Stepińskiego pokonała w niedzielę, 1 lutego, Legię Warszawa 2:1.

- Przyjechaliśmy tutaj nie na zasadzie okopania się i modlenia o punkty. Chcieliśmy grać o pełną pulę - mówił po meczu trener Korony Jacek Zieliński.

- Przede wszystkim jesteśmy bardzo zadowoleni. Trzy punkty w Warszawie, bez względu na to w jakiej sytuacji znajduje się Legia, zawsze bardzo smakują. Tym bardziej, że przyjechaliśmy tutaj nie na zasadzie okopania się i modlenia o punkty. Chcieliśmy grać o pełną pulę. Było to widać. Mimo pewnych nieprzychylnych warunków, bo dostaliśmy gola wyrównującego z głupiego karnego, którego sami sprokurowaliśmy. Walczyliśmy do końca, wytrzymaliśmy napór Legii. Zakończyliśmy to super bramką Mariusza. Bardzo się cieszymy, ale to dopiero początek rundy. Podchodzimy do tego z chłodną głową. Jeszcze nic nie wygraliśmy. Batalia dopiero się zaczęła - mówił na pomeczowej konferencji prasowej Jacek Zieliński, trener Korony.

Bohaterem meczu był Mariusz Stepiński, który zdobył dwie bramki - w 23 i 90 minucie.



FOT. LUKASZ RYSIAK

Tak Korona Kielce fetowała zwycięstwo z Legią Warszawa. Bramkarz kieleckiej drużyny Xavier Dziekoński miał bardzo duży udział w tej wygranej

- Na jego przyjście bardzo liczyłem. To jest klasowy napastnik. Dwie super strzelone bramki, jeszcze była trzecia po minimalnym spalonym. Cóż lepiej ocenia występ snajpera niż strzelone gole. Nic tylko przyklasnąć - dodał szkoleniowiec Żółto-Czerwonych.

Mecz obył się w bardzo trudnych warunkach, w niskiej temperaturze.

- Dzisiaj była ekstremalna temperatura. Warunki były bardzo ciężkie, chociaż w drugiej połowie nie odczuwałem mrozu, bo poniosły emocje. Pierwszy raz graliśmy w takim meczu, gdzie zawodnicy rezerwowi w pierwszej połowie czekali i grali się w szatni. Trzeba było to pospinać

logistycznie. Do tego było specyficzne boisko. Ono było dobre, mimo że kładzione w ostatniej chwili, ale piłka czasem płała figle. Koniec wieńczy dzieło, mamy trzy punkty. Jesteśmy zadowoleni. Na chwilę obecną wszyscy jesteśmy zdrowi i to jest najważniejsze - podkreślił trener Jacek Zieliński.

W odmiennym nastroju był Marek Papszun, który zaliczył nieudany debiut w roli szkoleniowca Legii Warszawa.

- Chciałbym podziękować naszym kibicom. Przy takiej pogodzie należy im się szacunek za frekwencję. My się dzisiaj nie spisałyśmy. Porażka u siebie jest najbardziej martwiąca. W drugiej kolejności gratulacje dla Ko-

rony. Wiedzieliśmy, że to będzie trudny mecz i taki był. Dla nas ten wynik jest niekorzystny. Wierzę, że razem dźwigniemy się z tej sytuacji. Nad czym pracować? Dla nas teraz największym wyzwaniem jest kontrola emocji i trzymanie się założeń. Tego w dużej mierze dzisiaj zabrakło, graliśmy na emocjach, mieliśmy dobre momenty, ale nie było czuć, że ten mecz kontrolujemy. Każde wyjście Korony było groźne. Kontrola nad meczem to dla nas duże wyzwanie. Przeciwnik był dzisiaj precyzyjny i jakościowy w ostatniej tercji - powiedział trener Legii Marek Papszun, którego słowa cytujemy za stroną warszawskiego klubu. ©©

Industria Znicz Chęciny z medalami

Dorota Kułaga
Kielce

W miniony weekend w Hali Legionów przy ulicy Leszka Drogosza 2 odbył się I Puchar Polski Juniorów Młodszych w stylu wolnym i I Puchar Polski Juniorek Młodszych w zapasach.

Zawody odbyły się w ramach IX Memoriału imienia Ksawerego Waliszewskiego i zgromadziły młodych adeptów zapasów z całego kraju. Byli też przedstawiciele regionu świę-

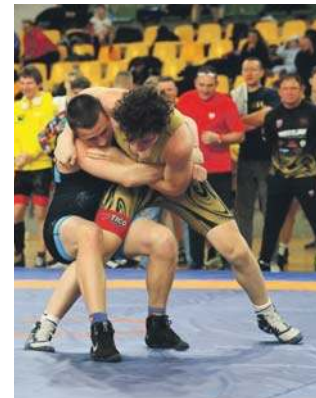
tokrzyskiego. Najlepiej spisały się zawodniczki klubu Industria Znicz Chęciny.

Przez dwa dni w Hali Legionów rywalizowało 140 dziewcząt i 250 chłopców z całego kraju. Większość walk stała na wysokim poziomie. Jeśli chodzi o medale zapaśniczek z województwa świętokrzyskiego, to srebro wywalczyła Antonina Drozdowska w kategorii do 40 kilogramów, a na najniższym stopniu podium stanęły Patrycja Bukowska w wadze do 53 kilogramów i Gabriela Stokowiec w wadze

do 73 kilogramów. To zawodniczki klubu Industria Znicz Chęciny.

- Jest niedosyt. Celowałam w złoto, ale z brązu też trzeba się cieszyć. Mam nadzieję, że następne zawody wygram. Jeśli chodzi o turniej w Hali Legionów, to było ciężko, ale walczyłam ambitnie do końca i uważam, że było warto - powiedziała po zawodach Patrycja Bukowska, zawodniczka klubu z Chęciny.

Jednym z patronów medialnych tego wydarzenia było Echo Dnia. ©©



FOT. WOJCIECH STOLICKI

Pucharu Polski Juniorek i Juniorów Młodszych



FOT. LUKASZ RYSIAK

Mariusz Stepiński miał wymarzony debiut w Koronie Kielce. Strzelił dwa gole Legii Warszawa